DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 27 maja 1939 Nr. 144

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Protest przeciw Białej Księdze
złożony w Kongresie Stanów Zjedn.

Waszyngton, 26. 5. ŻAT. Piętnastu członków komisji spraw zagranicznych Kongresu USA, stanowiących większość tej komisji, z członkiem Kongresu Hamiltonem Fishem na czele, złożyło dziś w Kongresie oświadczenie przeciwko angielskiej polityce palestyńskiej, sformułowanej w Białej Księdze z dnia 17 maja, z wezwaniem do departamentu stanu o złożenie u rządu angielskiego protestu przeciwko zapowiedzianej polityce, która — jak oświadczają podpisani członkowie komisji — stanowi pogwałcenie angielsko-amerykańskiego układu w sprawie Palestyny z grudnia 1924. Oświadczenie to zostało wciągnięte do protokołu kongresowego.

Zmiana ustawy o stanie wojennym
i nowa ustawa o karach dodatkowych za dezercję

Warszawa, 26 5. PAT. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o stanie wojennym, która zastąpi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. w tej samej sprawie. Projekt powyższy ma na celu wprowadzenie nowych przepisów o stanie wojennym, wobec zmienionego stanu prawne o przez konstytucję kwietniową.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa. Projekt powyższy ustala, iż w razie skazania za pewne przestępstwa, wymienione w kodeksie karnym wojskowym i ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, jeżeli sprawca zbiegł do nieprzyjaciela lub poza granice państwa, sąd może orzec obok kar, przewidzianych za dane przestępstwa, szczególne kary dodatkowe: przepadek majątku oraz utratę zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie odzyskane, włączone do Województwa Śląskiego, ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przeniesienia siedziby powiatu iłżeckiego z Wierzbnika do Iłży.

Nieustanne prowokacje szturmowców gdańskich

Warszawa 26. 5. (Sin). Z Gdańska donoszą: Szturmowcy z oddziałów SA i SS, którzy brali udział w pogrzebie bojówkarza Grübnera, po złożeniu przysięgi nad grobem prowadzą dalszą akcję zmuszając bojówkarzy, którzy nie brali udziału w pogrzebie do złożenia przysięgi, że pomszczą śmierć Grübnera i że na rozkaz kanclerza Hitlera Gdańsk i Pomorze powrócą do Trzeciej Rzeszy.

* * *

Warszawa, 26. 5. (Sin). Nawet Sowiety mają już dość kłamstw o Gdańsku. Prasa i radio sowieckie zajmują jednobrzmiące stanowisko w związku z kampanią prasy niemieckiej w sprawie ostatnich zajść na terenie Gdańska oraz rzekomo złego traktowania Niemców w Polsce. Prasa sowiecka pisze, że właśnie położenie Polaków w Niemczech staje się coraz gorsze. Publicystyka sowiecka porównuje obecną kampanię niemiecką do okresu poprzedzającego wydarzenia w Czechosłowacji podkreślając, że ta heca niemiecka obecnie jest już wszystkim dobrze znana i nie daje żadnych rezultatów.

Odpowiedź na uroszczenia hitlerowskie

Warszawa 26. 5. (Sin.) Ewangeliccy obywatele polscy powiatu kępińskiego powzięli jednogłośnie uchwałę następującej treści: Na niebywałe żądanie kanclerza Rzeszy niemieckiej, który uważa Gdańsk i Pomorze za rdzennie niemiecką ziemię i oświadcza, że to co niemieckie musi wrócić do Rzeszy, odpowiadamy żądaniem na prawdzie dziejowej opartym: to co było polskie musi wrócić do Polski. Pamiętamy o naszych braciach ewangelikach-Mazurach, pamiętamy o piastowskim Śląsku Opolskim, pamiętamy i nigdy nie zapomnimy o braciach naszych jednej mowy i wiary z powiatów sycowskiego, namysłowskiego i kluczborskiego.

Hojny dar Żyda na F. O. N.

Warszawa, 26. 5. ŻAT. Mieszkaniec Lublina p. Samuel Eichenbaum, właściciel folwarku Siedlisko, ofiarował na rzecz F. O. N. plac o obszarze 10.000 łokci kwadratowych przy ul. Drobnej w Lublinie. Akt darowizny został przez Eichenbauma wręczony wojewodzie lubelskiemu na specjalnej audiencji.

Nowe ofiary terrorystów

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. Dziś przed południem został śmiertelnie postrzelony przez terrorystów w dzielnicy Musrara w Jerozolimie 37-letni Żyd niemiecki Bechar, który w parę godzin później zmarł w szpitalu.

W miejscowości Bal Er Szeik na peryferiach Haify tłum Arabów zatrzymał dziś na torze kolejowym drezynę, prowadzoną przez kolejarza żydowskiego Schechtmana, obsypując go strzałami rewolwerowymi. Schechtman został zabity na miejscu.

W Haifie terroryści ostrzeliwali samochód ciężarowy, którym jechała grupa robotników żydowskich. Robotnicy odpowiedzieli ogniem i zmusili terrorystów do wycofania się. Wkrótce potem tłum Arabów otoczył samochód, który został podpalony. Przy pomocy nadbiegłych policjantów robotnicy zdołali ujść z życiem.

Królowa Wilhelmina opuściła Brukselę

Bruksela, 26. 5. PAT. Po trzydniowej wizycie oficjalnej w Belgii królowa Wilhelmina opuściła dziś Brukselę, powracając pociągiem do Hagi.

Na pożegnanie królowej holenderskiej zebrały się na ulicach Brukseli liczne rzesze publiczności żywo manifestującej na cześć królowej, która w towarzystwie króla Leopolda przejechała otwartym samochodem przez ulice miasta z domu królewskiego na dworzec.

Ambasador Suric otrzymał projekt układu

Paryż. 26 .5. PAT. Min. Bonnet przyjął o godz. 15.30 ambasadora Surica i zakomunikował mu tekst francusko-brytyjskiego trójstronnego układu w sprawie wzajemnej pośredniej i bezpośredniej pomocy między Francją, W. Brytanią i ZSRR.

NA POSTERUNKU:

ZBLIŻAMY SIĘ DO ZACHODU

(J. D.) KRAKÓW, 27 maja. Równolegle do rozluźniania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich wzrasta sieć kontaktów gospodarczo-finansowych Polski z wielkimi demokracjami zachodu. O trudnościach handlu polsko-niemieckiego, wynikających całkowicie z winy Niemiec, którzy nie mogą widocznie przebaczyć Polsce jej polityki nieustępliwości wobec szantażów niemieckich, pisaliśmy dopiero niedawno. Dziś wypada nam się zająć zarysowującą się całkiem wyraźnie linią współpracy ekonomicznej Polski z Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją.

Bezpośrednio po wizycie ministra Becka w Londynie, gdzie zainaugurowano nowy etap stosunków polityczno-wojskowych między Wielką Brytanią a Polską, było rzeczą jasną, że w ślad za sojuszem militarnym polsko-angielskim pójdzie rozbudowa wzajemnej wymiany towarowej i ściślejsze powiązanie kapitałowe finansistów brytyjskich z gospodarstwem Polski. Wymieniano nawet podówczas cyfrowe dane, dotyczące pomocy finansowej Anglii dla Polski, ale po pewnym czasie wiadomości te ucichły. Nie wynika jednak z tego, aby widoki na przypływ kapitałów angielskich do Polski miały tym samym odpaść. Anglicy, to przede wszystkim naród kupców. Zawierając sojusz wojskowy z Rzeczpospolitą zdawali sobie z góry sprawę z tego, że odtąd siła militarna Polski będzie jedynie przedłużeniem zbrojnego ramienia Albionu, i że jak rząd angielski nie szczędzi milionów funtów szterlingów na własne dozbrojenie, tak na pewno nie zablokuje swej sakiewki przed potrzebami Polski. Byłoby rzeczą dziwną, gdyby Anglicy wyrazili swą gotowość do przelania krwi w obronie niepodległości Polski, a odmówili gotowości poparcia finansowego i gospodarczego wysiłków obronnych państwa polskiego, którego należyty potencjał militarny jest przecież w tej chwili jedną z najlepszych gwarancji utrzymania pokoju europejskiego.

Pierwsze rezultaty współpracy ekonomicznej Polski z Wielką Brytanią już są widoczne. Wiceminister przemysłu i handlu dr Adam Rose przywiózł przed kilku dniami protokół, otwierający drogę do ścisłego porozumienia węglowego między przemysłowcami brytyjskimi a polskimi. Umowa ta, która, miejmy nadzieję, niezadługo zostanie sfinalizowana, umożliwi daleko idącą kooperację przemysłu węglowego Polski i Wielkiej Brytanii na międzynarodowych rynkach eksportowych i prawdopodobnie da się we znaki eksportowi niemieckiemu, który w pogoni za możliwościami wywozu dla swego węgla stara się konkurować z węglem angielskim i polskim. Umowa ta oznaczać będzie równocześnie usunięcie resztek tych zadrażnień między przemysłowcami węglowymi Polski i Wielkiej Brytanii, które datują się jeszcze od czasu pamiętnego strajku węglowego w r. 1926 gdy Polska, korzystając z wyjątkowej koniunktury, obsadziła skandynawskie rynki zbytu, znajdujące się do tego czasu w rękach Wielkiej Brytanii.

Niezależnie od tego czynione są wysiłki około pogłębienia i rozszerzenia ogólnej wymiany towarowej między Polską a Wielką Brytanią, co gospodarstwu naszemu przyniesie podwójną korzyść: raz dlatego, że eksportując towary do Anglii uzyskamy wzamian za nie pełnowartościowe dewizy, a powtóre dlatego, ponieważ importując wysokogatunkowe wyroby, maszyny i aparaty brytyjskie, mamy gwarancję, że sporządzone one zostały ze surowców najlepszych i przez robotników istotnie wysoko kwalifikowanych. Rozszerzenie wymiany towarowej polsko-brytyjskiej ułatwi nam wyzwolenie się spod wpływów gospodarczych Trzeciej Rzeszy i pozwoli nam wreszcie odetchnąć atmosferą solidnych, kupieckich kontaktów, wolnych od kuglarskich sztuczek, skomplikowanego bałaganu clearingu, kompensat i niezliczonej ilości odmian walutowych, a nade wszystko uwolni nas od gospodarki namiastkowej, która wraz z coraz gorszymi jakościowo wyrobami niemieckimi zaczyna ostatnio przenikać do Polski.

Rozbudowa węzłów gospodarczych Polski z demokracjami Zachodu objęła i odcinek amerykański. Pan minister przemysłu i handlu Antoni Roman przeprowadził przy sposobności pobytu swego w Stanach Zjednoczonych i otwarcia pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku szereg doniosłych rozmów z czynnikami oficjalnymi i z wybitnymi reprezentantami amerykańskiego życia gospodarczego w sprawie rozszerzenia wzajemnych obrotów towarowych. Doskonała koniunktura, jaka panuje obecnie w Stanach Zjednoczonych dla wyrobów polskich, a to w związku z prohibicyjnymi stawkami celnymi na towary, pochodzących z obszaru obecnych Niemiec i Włoch oraz z krajów „protektoratu“ niemieckiego, a w niemałej mierze i dzięki huraganowej akcji bojkotowej w Ameryce przeciw towarom niemieckim, włoskim i japońskim — stwarza wyjątkowo pomyślną okazję dla penetracji eksporterów polskich na rynek amerykański. Okazję tę znakomicie wzmocniły ostatnie wydarzenia z dziedziny polityki zagranicznej Polski, która odnalazła swe właściwe miejsce w koncercie mocarstw europejskich i znów uchodzi w Stanach Zjednoczonych za jeden z najważniejszych elementów pokoju światowego. Pan minister Roman prawdopodobnie jednak przekonał się podczas swego pobytu w Ameryce, jaką wartość gospodarczą i polityczną reprezentuje wysoki udział tamtejszego kupiectwa i przemysłu żydowskiego. Polski minister przemysłu i handlu niewątpliwie musiał odnieść wrażenie, że kto chce w Ameryce odnosić sukcesy gospodarcze, ten musi z działalności swej wyeliminować wszelkie przejawy dyskryminacji i różnic na tle rasowym i narodowościowym. Czy przekonaniu temu p. min. Roman da wyraz w najbliższych swych przemówieniach, lub w praktycznej działalności na terenie polityki handlowej, — to już wykaże niechybnie niedaleka przyszłość.

Trzecim symptomem gospodarczego zbliżenia się Polski do mocarstw demokratycznych jest wzmocnienie więzów finansowych polsko-francuskich. Francuzi już od dłuższego czasu aktywnie współpracują w dziele budowy C. O. P. Dotychczasowe doświadczenia, poczynione z pracą francuskich finansistów i przemysłowców w wielu dziedzinach uprzemysłowienia Polski okazały się stosunkowo doskonałymi. Pomijamy tu nieliczne wypadki eksploatacji interesów polskich przez francuskich kapitalistów bez oglądania się na istotne potrzeby życia gospodarczego naszego państwa. Swego czasu, gdy i stosunki polityczne polsko-francuskie zaczęły się psuć, wypadki te wyolbrzymiono ponad potrzebną miarę. (Afera Boussaca w Żyrardowie). Nie braliśmy wtedy udziału w tej kampanii nie tylko dlatego, że byliśmy i jesteśmy niepoprawnymi frankofilami, ale i dlatego, ponieważ wierzyliśmy, że okres ścisłej i korzystnej dla obu państw współpracy politycznej i finansowej będzie musiał wrócić zarówno dlatego, że będzie to konieczne dla Francji jak i dlatego, że okaże się to potrzebne także dla Polski. Z tym większą satysfakcją notujemy dziś powrót zaufania w stosunki finansowe polsko-francuskie, których zewnętrznym wyrazem stało się powierzenie francuskiej firmie robót elektryfikacyjnych w C. O. P. na kwotę 60 milionów złotych. Nasza dawna, wspaniała sojuszniczka Francja przeżywa dziś okres cudownej regeneracji swych sił finansowych, gospodarczych i politycznych. Złoto wraca do kraju, wzrasta produkcja, rośnie eksport i spada bezrobocie. Siła Francji znów staje się potężną dźwignią pozycji politycznej polskiej w Europie. Niezmierzone zasoby imperium francuskiego będą nam też bliższe dzięki braterstwu broni, jaka złączy społeczeństwa obydwu państw w dziejowej chwili. Idą czasy, które każą nam zapominać o tym, że Francja jest oszczędna aż do skąpstwa, natomiast pamiętać, że Francja jest bogata i potrafi być niezrównanie rozrzutna, jeśli chodzi o obronę swej wolności i swych ideałów.

Rozbudowa stosunków ekonomicznych Polski z mocarstwami demokratycznymi przyniesie państwu naszemu trwałe korzyści. Możemy teraz z daleko większym spokojem przypatrywać się nieprzyjemnemu swądowi, jaki zalatuje od dwu dopalających się już ognisk niepokoju i gwałtów: dwa ponure państwa osi zawarły ze sobą sojusz, który może być uważany tylko za związek dwóch bankrutów gospodarczych, przygotowujących sobie wzajemnie „Todesraum“.

Linia Zygfryda zrobiona -- z namiastek

Londyn, 26. 5. (r) Korespondent „Daily Herald“, który wrócił z pogranicza francusko-niemieckiego twierdzi, że na skutek ostatnich wylewów linia Zyfryda jest zupełnie niezdatna do użytku i jest zupełnie sparalizowana.

Kazamaty są wypełnione wodą, którą wypompowano dopiero z wyzszych kondygnacji. Połączenia między poszczególnymi fortami zerwane, chodniki podziemne są zalane. Okazuje się, że pierwsze linie fortyfikacji budowane z takim pośpiechem, zostały skonstruowane ze złego i kruchego materiału. Plan rekonstrukcji tej linii opracowany obecnie przez inżynierów wojskowych, może być wykończony najwcześniej za 18 miesięcy i dopiero w tym czasie wytrzymałość materiału będzie zrówna na z wytrzymałością linii Maginota.

„Daily Express“ donosi, że w wyniku inspekcji kanclerza Hitlera, cały szereg inżynierów cywilnych zostało skompromitowanych, a główny budowniczy fortów, inż. Todt ma być odwołany ze swego stanowiska i wrócić do budowy autostrad. Reorganizację budowy fortów ma przejąć wyłącznie wojskowość.

Japonia i Sowiety nawzajem odrzucają swoje protesty...

Tokio, 26. 5. PAT. Rządy japoński i sowiecki odrzuciły każdy ze swej strony protesty, które wystosowały do siebie wzajemnie w sprawie serii granicznych incydentów, jakie miały miejsce między 18 a 22 maja na granicy sowiecko-mandżurskiej. W zajściach tych brały udział lotnictwo i czołgi, pociągnęły zaś one śmierć wielu żołnierzy japońsko-mandżurskich oraz sowieckich.

Tokio, 26. 5. PAT. Ambasador japoński Togo złożył wczoraj wieczorem wizytę komisarzowi ludowemu dla spraw zagr. Mołotowowi. Togo odrzucił protest, złożony przez rząd ZSRR w sprawie ostatnich incydentów na pograniczu sowiecko-mandżurskim.

NASZA AKCJA NA RZECZ DOZBROJENIA ARMII

Już 94.855 zł. w gotówce

oprócz licznych darów na F. O. N.

Nasza akcja na Fundusz Obrony Narodowej dała dotychczas w gotówce 94.855 zł. 58 gr., oprócz 18.500 zł. w obligacjach oraz licznych darów w złocie, srebrze i obcych walutach.

Przypominamy, że akcja nasza trwać będzie tylko do końca miesiąca. Poniżej zamieszczamy dalszy wykaz ofiarodawców.

złotych
Firma „Vin-Depot" wł. Aleksander Gottdiener, Kraków, Gnieźnieńska 1. 600.—
Jadwiga Rimmler, Kraków, Tomasza 30. 20.—
Dochód z koncertu uczniów Prof. Jana Hofmana w sali Saskiej z 17. 5. br. 14.—
Dr. M. B. . . . . 10.—
Salomon Liebliech, Trzebinia 4.—
Wolf Frey, Kraków, Stradom 27, 71.15 koron czeskich.
X., Kraków, 185.50 marek niem. w srebrze, 5 koron austr. i 1 rubel ros. w srebrze.

648.—
Poprzednio wykazano 94.207.58
Razem 94.855.58

oraz obligacje nominalnej wartości 18.500 zł., sztabka złota, waluty zagraniczne w monetach i banknotach, oraz dary w złocie i srebrze.

Płk. Gnoiński godzi się kandydować na stanowisko prezydenta m. Krakowa

Warszawa, 26. 5. (Sin.) W sprawie zbliżających się wyborów prezydenta miasta Krakowa, Polska Agencja Agrarna podaje następującą wiadomość: Klub P. P. S. na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej postawi kandydaturę byłego wojewody krakowskiego i dyrektora Zarządu Głównego Funduszu Pracy płk. Michała Gnoińskiego, senatora R. P., na stanowisko prezydenta m. Krakowa. Klub P. P. S. uważa, że ponieważ nie jest możliwym wybór prezydenta ze sfer lewicowo demokratycznych, uznaje za pożyteczne i celowe postawić kandydaturę płk. Gnoińskiego, który jest w Krakowie człowiekiem znanym i cieszącym się jak najlepszą opinią. Delegacja P. P. S. przedstawiła płk. Gnoińskiemu powyższą propozycję. Płk. Gnoiński zasadniczo miał tę propozycję przyjąć.

Chamberlain o swych zabiegach pokojowych

Londyn, 26. 5. PAT. Premier Chamberlain który — jak wiadomo — bawi obecnie w Szkocji, wziął dziś udział w odbywającym się w Edynburgu dorocznym zebraniu konwentu generalnego kościoła szkockiego. Premier wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, podkreślając znaczenie religii w życiu narodów współczesnych. Kierując polityką brytyjską, której naczelnym zadaniem jest utrzymanie pokoju — mówił premier — staram się usunąć widmo wojny, ściskające serca milionów ludzi. W dzisiejszej sytuacji odpowiedzialni kierownicy polityki angielskiej nie widzą innej drogi do usunięcia gróźb wojennych, jak tylko potężne przygotowanie militarne, ale trudności europejskie wywołujące stan niepokoju mogą być usunięte jedynie wtedy, jeżeli zasady chrześcijańskie rządzić będą stosunkami międzynarodowymi. O to się modlimy i mam nadzieję, że modlitwy nasze będą wysłuchane.

Ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej w Anglii weszła w życie

Londyn 26. 5. PAT. W dniu dzisiejszym ustawa o wprowadzeniu w Anglii powszechnego obowiązku służby wojskowej uzyskała sankcję monarszą, niezbędną do formalnego jej wejścia w życie.

Ustawę podpisali członkowie rady stanu, sprawujący w myśl konstytucji angielskiej funkcje monarchy w okresie nieobecności króla w kraju.

10-dniowe ferie parlamentarne

Londyn 26. 5. PAT. Sesja obu izb parlamentarnych odroczona została na 10-dniowe ferie z okazji Zielonych Świąt. Ponowne zebranie się parlamentu wyznaczone zostało na dzień 6 czerwca, jednak Izby mogą być zwołane wcześniej, o ileby z jakichkolwiek względów okazało się to konieczne.

Poprawa sytuacji skarbu francuskiego

Paryż, 26. 5. PAT. Minister skarbu Paul Reynaud wygłosił wczoraj o godz. 20-tej przemówienie radiowe, w którym podkreślił sukces emisji krótkoterminowych bonów skarbowych. Nie mogąc podać jeszcze ostatecznych wyników subskrypcji, minister stwierdził, że w każdym bądź razie suma ta znacznie przekracza 10 miliardów franków.

Jednocześnie minister skarbu ogłosił, że skarb przeprowadził operację konsolidacyjną znacznej transzy długu zewnętrznego, której termin płatności był bliski. Konsolidacji uległo 6 miliardów pożyczki zagranicznej i 4 miliardy w bonach skarbowych. Ogółem 10 miliardów długów krótkoterminowych zamienione zostało na pożyczki długoterminowe, poprawiając znakomicie sytuację skarbu Francji.

Program pobytu regenta Jugosławii w Berlinie

Berlin, 26. 5. (t). Program wizyty regenta Jugosławii i księżniczki Olgi został już zasadniczo ustalony. Książę regent Jugosławii przybędzie ze swoją małżonką 1 czerwca po południu i zamieszka w zamku Bellevue. W pierwszym dniu nastąpi złożenie wizyt oficjalnych, a wieczorem odbędzie się obiad galowy wydany przez kanclerza Hitlera. Dnia 2 czerwca odbędzie się złożenie wieńca przed pomnikiem bohaterów, a następnie rewia wojskowa, wieczorem zaś przedstawienie galowe w operze państwowej.

Trzeciego dnia pobytu przewidziane jest zwiedzanie Poczdamu, po czym minister spraw zagranicznych Ribbentrop podejmować będzie gości jugosłowiańskich śniadaniem w „Nowym Pałacu" w Poczdamie. W godzinach popołudniowych książę regent i księżna Olga odwiedzą ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa. Dzień 4 czerwca poświęcony będzie zwiedzaniu Berlina i okolic a wieczorem nastąpi przyjęcie u marsz. Goeringa w zamku Charlottenburg. Jugosłowiańska para książęca wyjedzie 5 czerwca do Drezna, gdzie odbędzie się na jej cześć galowe przedstawienie w operze. Następne dni książę Paweł i księżna Olga będą gośćmi prywatnymi marszałka Goeringa. Podróż powrotna nastąpi 8 czerwca.

Lekkomyślny wyczyn pływaka gdańskiego

Sportowiec zaginął podczas próby przebycia 200 klm. na wzburzonym morzu

Rzym 26. 5. (t) Agencja Stefani donosi z San Remo: Mistrz pływacki Fritz Waldemar Werner ogłosił przed kilku dniami, iż przepłynie przestrzeń 200 klm. pomiędzy San Remo a Wyspą Czerwoną (Korsyką), nadmieniając, że, jeśli morze będzie spokojne, dokona tego wyczynu w ciągu 60 godzin, jeśli zaś będzie wzburzone — w ciągu 75 godzin. Wernerowi miał towarzyszyć niewielki żaglowiec, na pokładzie którego znajdować się miał jeden z jego przyjaciół, lekarz i pewien dziennikarz węgierski. Wobec tego jednak, że wczoraj morze było wzburzone i wiał silny wiatr, żaglowiec nie stawił się na spotkanie w miejscu startu. Werner, nie mogąc się doczekać żaglowca, około godz. 11-tej popłynął sam bez eskorty.

Wobec tego, że morze było coraz bardziej wzburzone, kapitanat portu w San Remo zawiadomił telefonicznie wszystkie kapitanaty portów na wybrzeżu o starcie Wernera, domagając się jednocześnie, aby Wernera zatrzymano i nie dopuszczono do lekkomyślnej wyprawy. Pierwsze meldunki o Wernerze nadeszły dopiero ok. godz. 18-tej. Pewien żaglowiec sygnalizował, iż spotkał Wernera w zatoce San Remo na wysokości San Martin, jednakże Werner odmówił przerwania swego wyczynu i nie chciał wejść na pokład żaglowca. Otrzymawszy tę wiadomość, kapitanat portu wysłał na ratunek Wernera szybkobieżną motorówkę. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach motorówka powróciła do San Remo, nie znalazłszy śladu Wernera. Jak przypuszczają, lekkomyślny pływak przekonawszy się o niemożliwości przepłynięcia tak wielkiej przestrzeni na falach wzburzonego morza, zrezygnował ze swego wyczynu i zatrzymał się w jednym z maleńkich portów wybrzeża.

Jak zaznacza agencja Stefani, Fritz Waldemar Werner jest Gdańszczaninem.

PRZEGLĄD PRASY

Monachijskie tendencje

Wśród licznych pogłosek, prasa notuje i pogłoskę o akcji mediacyjnej między Polską a Trzecią Rzeszą. Jak wiadomo, stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne: o naruszeniu praw polskich w Gdańsku nie ma mowy. Pogłoska, o której mowa ma brzmienie następujące:

Lansują od wczoraj wiadomości, jakoby rząd angielski podjąć się miał mediacji w sprawie zatargu gdańskiego, a nawet, odnośne propozycje w tej mierze przedłożył już ambasadorowi Rzplitej w Londynie, Raczyńskiemu.

Na uwagę zasługuje oświadczenie, jakie premier Chamberlain złożył wczoraj w odpowiedzi na interpelację w sprawie Gdańska, której to deklaracji przypisują duże znaczenie polityczne. Premier angielski oświadczył, iż Anglia stoi na stanowisku, że nie należy dopuścić do tego, aby wypadki gdańskie stać się mogły powodem poważnych powikłań w Europie.

Wielka szansa Polski

Coraz częściej zwraca prasa uwagę na wielką szansę, jaką Polska posiada obecnie w stosunku do narodów słowiańskich. Generał Żeligowski pisze na łamach „Słowa“ o wielkiej idei słowiańskiej i wywodzi:

Obecny program polityki zagranicznej Polski to nie tylko zachowanie niepodległości, nie tylko utrzymanie się na Bałtyku. To zapomniana od prawieków polityka narodów słowiańskich, które budzą się do nowego życia.

Jest to mus dziejowy. Gdy dziś Germani, depcąc i oszukując Słowian, jak to ongiś zrobili z Polską, a obecnie z Czechami, wydają okrzyk bojowy, wołając „My Niemcy panować chcemy nad całym światem! — to Polska podnosząc sztandar z Białym Orłem, woła do wszystkich Słowian i narodów, które chcą być wolnymi: „Za naszą i waszą wolność“.

Wrażenia z Trzeciej Rzeszy

Korespondent „Polski Zbrojnej“, który wrócił z Trzeciej Rzeszy, formułuje swoje wrażenia następująco:

Korespondent wasz powrócił po dłuższej podróży samochodem przez Niemcy, począwszy od pogranicza francuskiego, przez Lipsk do kraju. Podczas tej podróży dało się skonstatować brak w Niemczech wartościowej żywności. Masła i jajek podróżni nie mogli otrzymać ani razu w ciągu ośmiu dni. W najlepszych restauracjach podawane są trzy rodzaje nędznego gulaszu oraz kiełbaski z podejrzanego czerwonego mięsa, nic wspólnego nie mającego z wieprzowiną. Niedojadanie wśród ludności niemieckiej graniczy z głodem.

„Pokojowe“ tendencje

Prasa niemiecka wciąż powtarza o pokojowych tendencjach Niemiec i o okrążaniu Trzeciej Rzeszy. Przy tej sposobności straszy ta prasa umową włosko-niemiecką. Na temat tych strachów pisze „Robotnik“:

A co do „straszenia“ umową włosko-niemiecką, p. Goebbels się myli w przypuszczeniu, że ta umowa dała jakieś nowe efekty w Europie. Znany publicysta Cartier w ostatniej „Epoque“ porównuje szczegółowo szanse Niemiec i Anglii w r. 1914 i obecnie; przychodzi do wniosku, że wówczas szanse były znacznie większe; wojsko niemieckie było lepsze, były Turcja i Bułgaria, była większa flota morska, była lepsza „morale“ w kraju, była lepsza aprowizacja itd. Wiadomo, jak się to skończyło!

Może p. Goebbels to trochę rozumie, i właśnie dlatego tak rozpaczliwie i zarazem śmiesznie sroży się przeciwko „okrążycielom“ („Einkreisler“).

„Hańba nienawiści rasowej“

„Nasz Przegląd“ donosi o następującym fakcie:

W ubiegłym tygodniu zgłosiła się do profesora Mieczysława Michałowicza delegacja studentów „spod wiadomego znaku“, w której skład wchodził m in. syn jednego z profesorów. Delegacja prosiła profesora o wydanie zarządzenia, by na salach wykładowych kliniki dziecięcej Uniwersytetu J. P., studenci-Żydzi zajęli miejsca „ghettowe“. Jak wiadomo, prof. Michałowicz nie uznaje w swojej klinice i na swoich wykładach ławek ghettowych. I tym razem prof. Michałowicz odmówił kategorycznie żądaniu delegacji.

Po kilku dniach przybywszy na wykład profesor zauważył, że sala jest przepełniona studentami. Po wykładzie przystąpiła do profesora jedna ze studentek chrześcijanek i wręczając prof. Michałowiczowi pęk kwiatów wyraziła w imieniu kolegów i koleżanek podziękowanie za to, że „uchronił studentów chrześcijan od hańby nienawiści rasowej..“.

Dyskusja na temat wyborów

Ostatnie wybory samorządowe spowodowały obszerną dyskusję. W dyskusji tej jedynie pisma ozonowe bronią wniosków o jedynowładztwie Ozonu. Inne pisma wykazują, że w rzeczywistości chodzi tu o cztery równorzędnie silne stronnictwa. „Kurier Polski“ pisze:

Naszą rzeczywistością polityczną jest wielopartyjność, ściśle czteropartyjność. Rzeczywistość ta ma wszelkie cechy stałości. Kariera żadnej z naszych partyj nie przypomina niczym pochodu faszyzmu czy hitleryzmu. U nas totalizm mógłby być tylko narzucony z góry, nie wynikałby w najmniejszym stopniu z nastrojów i pragnień społeczeństwa, czego totalizmowi niemieckiemu i włoskiemu w pewnej mierze odmówić nie sposób.

I „Czas“ stwierdza:

Wnioski, jakie trzeba wysnuć z powyższego stanu rzeczy są proste: społeczeństwo polskie jest jednolite, gdy chodzi o sprawy zasadnicze, o obronę narodową lub podstawowe zasady naszej polityki zagranicznej, ale społeczeństwo to w żadnej monopartii zaszufladkować się nie da. Próby tego rodzaju konsolidacji są bezcelowe i szkodliwe.

Natomiast „Gazeta Polska“ ogłasza następujące zestawienie statystyczne:

Według zestawienia wyników wyborów do rad miejskich największa ilość mandatów, bo 33.8 procent otrzymał OZN.

Drugie z kolei miejsce zajęli Żydzi, zdobywając 17,3 proc. mandatów. A „masowe“ stronnictwa polskie? Str. Narodowe ma 15,9 proc. mandatów. PPS — aż 10,6. To już nie są fragmenty. To jest całość wyników do dn. 24. 5. 1939 r.

No i teraz mamy prawo zapytać, kto reprezentuje wolę większości? Czy 15,9 proc. „narodowców“, czy 10,6 proc. PPS, czy 33,8 proc. OZN., a wraz z ugrupowaniami pokrewnymi 48,1 proc.? Czy można mówić o konieczności „radykalnej zmiany systemu pod naciskiem woli mas“, skoro odpowiednikiem tych mas jest 10,6 proc. mandatów?

Na to pytanie „Gazety Polskiej“ odpowiada „Dziennik Ludowy“, przytaczając następujące argumenty:

Człowiek prosty otrzymuje wiadomości konkretne, z poszczególnych miast. Najbardziej utrwalają się w pamięci wyniki z miast największych. Przypominamy sobie wyniki wyborów w Warszawie, Łodzi, Lwowie (pomimo unieważnienia list), Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Gdyni, Białymstoku, Radomiu, Tarnowie... Gdzież u licha te „zwycięstwa“ Ozonu? Największy sukces osiągnął Ozon w Warszawie, otrzymując około 40 proc. mandatów. Poza tym, w miastach o strukturze normalnej, w miastach przemysłowych i gdzie nie było cudów, tam jest najczęściej większość socjalistyczna. W tych miastach jak Poznań, Wilno — zdobyli większość endecy, którzy zresztą w Polsce centralnej i w Małopolsce wykazali żałosną nikłość. Ale ozonowej większości trudno się dopatrzeć. W mniejszych miastach jest różnie, ale o zwycięstwie OZN mowy nie ma. I to pomimo specjalnej sytuacji Ozonu. (Ro)

Hebrajska kronika literacka

HEBRAJSKA BIBLIOTEKA WIEDZY. Instytut Bialika przystąpił ostatnio do wydawania serii dzieł z dziedziny nauk ścisłych, dostępnych dla szerszego koła czytelników. W najbliższym czasie ukaże się 8 następujących publikacyj: Eddington: Świat materii; Dawid Koigen: Kultura Demokracji; W. Humboldt: O języku i kulturze człowieka; Montesquieu: Duch praw; Goethe: Poezja i Prawda; Burckhardt: Kultura renesansu we Włoszech; Benedetto Croce: Estetyka; Fischer: Dzieje Europy. Każdy tom obejmuje 20—25 arkuszy druku.

NOWA POWIEŚĆ ASZERA BARASZA pt. „Ahawa zara“, ukazała się nakładem wydawnictwa „Dwir“.

ZRZESZENIE MALARZY I RZEŹBIARZY w Palestynie przystąpiło do wydawania ilustrowanych opowiadań dla dzieci. Głównym zadaniem tego wydawnictwa będzie troska o prawdziwie artystyczny poziom, jeśli chodzi o stronę malarską, o treść, zaczerpniętą ze zjawisk codziennego życia palestyńskiej dziatwy i o możliwie dostępną cenę. Pierwsza książka, która ukazała się w tym wydawnictwie, „Awner ohew perachim“, przyjęta została bardzo życzliwie przez prasę palestyńską.

MŁODY UTALENTOWANY POETA PALESTYŃSKI, Szimszon Melcer, wydał ostatnio tom poezji pt. „Na siedmiu strunach“.

„STARY CMENTARZ TEL-AWIWSKI“. W najbliższych dniach ukaże się publikacja pod powyższym tytułem, która poświęcona będzie historii cmentarza w Tel Awiwie. Publikacja ta zawierać będzie cały szereg szczegółowych danych, posiadających duże znaczenie dla badań historycznych.

OJCIEC ZNANEGO POWIEŚCIOPISARZA J. BURLI, Rabin Jehoszua Burla, zmarł w Jerozolimie w wieku lat 85. Rabin Burla był potomkiem znanej sefardyjskiej rodziny, zamieszkałej w Jerozolimie. Przez całe życie brał żywy udział w życiu społecznym Jerozolimy. Przez lat 65 a więc od 20-ego roku życia, pełnił funkcję strażnika przy grobie Racheli.

DR ROBERT LACHMAN, wybitny orientalista i znany muzykolog, zmarł w Jerozolimie w wieku 47 lat. Podczas wojny zajęty był jako tłumacz w obozie jeńców arabskich. Po wojnie poświęcił się badaniom nad muzyką orientalną i w tym celu odbywał dłuższe podróże po krajach arabskich, gdzie zbierał różne pieśni ludowe, zachowane wśród ludności arabskiej i żydowskiej. W r. 1932 przewodniczył w Kairze obradom zjazdu, poświęconego muzyce arabskiej. W Palestynie przebywał od r. 1934 i był kierownikiem archiwum muzyki wschodniej Instytutu Orientalistycznego U. H.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 26 maja. Pszenica 80 proc. ziarn. [illegible] 23—23.25, jednolita czerwona i biała 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.50, żyto standart I 15.65—15.85, standart II 15.10—15.30, jęczmień jednol. 18.25—19.25, przemiałowy 17.35—17.75, pastewny 16.50—16.75, owies niezadeszcz. 19—19.25, standart I lekko zadeszcz.) 17.75—18.25, standart II (zadeszczony dop.) 17.25—17.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.50—44.50, wyciągowa 35 proc. 40.50—43.50, gat. I. 50 proc. 38.50—40, gat. IA 65 proc. 34.50—36.50, gat. II 35-65 proc. 32.25—34.25, gat. II 50-60 proc. 30.50—32, gat. II 50-65 proc. 29.75—30.25, g. II. 60-65 proc. 24—24.50, pastewna 14.75—15.25, razowa 85 proc. 30—30.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 23.75—24.25, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 12—12.25, średnie 11.50—11.75, żytnie standartowe 12—12.25, jęczmienne 12.25—12.50. Obroty i tendencja: pszenica 5 spokojna, żyto 5 spokojna, jęczmień i owies bez obrotów przy tendencji spokojnej. Ogólny obrót 241 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 26. maja. Notowania bez zmiany. Obroty: pszenica 210, żyto 265, jęczmień 65, owies 45. Wszystko spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 20 maja. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 108, Ostrowiec 75, Modrzejów 18.75—18.50—18.75, Cukier 35, Lilpop 89.25—90, Starachowice 52.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 68.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 77, II em. 78, 4 proc. 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.50, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie poznańskie ser L 53.50, 4½ proc. ziemskie Ser. V 55—55.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 63, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 63—62—63, drobne 64—63.75, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 55, Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 90.65, Amsterdam 285.50, Nowy Jork kabel 5.31 5/8, Oslo 125.15, Paryż 14.08, Sztokholm 128.30, Tendencja nieco słabsza.

I. SCHWARZBART

NA CHWILĘ - PRZECIW SYJONOWI, ALE W KOŃCU ZA -- SYJONEM...

Ostatnia „Biała Księga" została zatwierdzona przez obie Izby parlamentu angielskiego. Dla nikogo z nas taki wynik nie był niespodzianką. Kwestią było tylko, jak wielką będzie większość rządowa, ale sama zasada nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Rząd uzyskał większość, ale większość ta jest w Izbie Gmin o jakie 40 głosów mniejsza niż połowa głosów Izby Gmin. Innymi słowy, jeśli mamy Izbę Gmin przyjąć za zwierciadło opinii publicznej, to za polityką rządu w sprawie Palestyny opowiedziała się mniejszość narodu angielskiego. Jest to w tej chwili wprawdzie rzeczą obojętną, czy większość była taka czy inna. Była większość i to wystarcza politycznie rządowi, by politykę swoją we formalnej zgodzie z parlamentem kontynuował. Ale dla dynamiki tej polityki nie jest taka mniejszościowa większość bynajmniej obojętną. Zwłaszcza w Anglii. Szczególnie zaś dlatego, bo w samym obozie konserwatystów znalazły się trzy grupy: jedna, która rząd poparła (stanowiła ona większość stronnictwa konserwatywnego) druga — nieliczna mniejszość z Churchillem, Amerym i Casaletem na czele, która głosowała przeciw rządowi i trzecia — bardzo liczna mniejszość, wynosząca jakie trzy dziesiąte stronnictwa konserwatystów, która od głosowania się powstrzymała, bo była w gruncie rzeczy przeciw polityce rządu, ale nie chciała rządowi w obecnej sytuacji międzynarodowej, w toku pertraktacyj z Sowietami i w chwili rzeczywiście dziejowej dla Anglii przysparzać kłopotów dla sprawy, która jest wprawdzie dla nas wszystkim, ale w odczuciu i świadomości politycznej samej Anglii jest jednym tylko kółeczkiem w olbrzymim skomplikowanym mechaniźmie brytyjskich zagadnień politycznych obecnej chwili. Ten obraz wyniku głosowania oznacza, że i z punktu widzenia angielskiego a nie tylko naszego, żydowskiego, przestrzeń między obecną polityką rządu a możliwością jej zmiany w kierunku prosyjonistycznym nie jest zbyt wielką.

Pragną opinii syjonistycznej i żydowskiej w ogóle uwypuklić szczególnie ten moment, na podstawie trzeźwej, niemocjonalnej analizy obrazu sytuacji, aby wykazać, że właśnie od tej strony zagadnienia, w której leży punkt ciężkości polityki w około Palestyny i w niej samej, to jest od strony angielskiej można całkiem realnie, spodziewać się korzystnej dla nas zmiany, jeśli zajdą albo stworzone zostaną takie okoliczności, które tę właśnie nie wielką przestrzeń między obecną polityką rządu brytyjskiego a prosyjonistyczną orientacją — usuną.

Czy to jest możliwe? A jeśli tak, to jaką drogą? Oto naczelne zagadnienie naszej żydowskiej, syjonistycznej polityki w obliczu „Białej Księgi" i uchwał parlamentu angielskiego. Jasną bowiem jest rzeczą, że — niezależnie od naszych własnych sił — zmiana polityki angielskiej w sprawie syjonizmu jest w obecnej konstelacji politycznej nieodzownym elementem, by nie powiedzieć, warunkiem szybkiego tempa naszej pracy. Obojętne, czy zmiana ta nastąpi ex sese, z własnego przeświadczenia Anglii czy też pod wpływem faktów, które my sami tworzyć będziemy. W to chwilowo nie wchodzę w tym związku. Chcę tylko zaznaczyć, że dążność do takiej zmiany nastawienia Anglii jest kategorycznym nakazem naszej dalszej polityki, jeśli nie chcemy wśród aż nazbyt uzasadnionego rozgoryczenia naszego przeciw obecnej angielskiej polityce zatracić jasności patrzenia i możności ogarnienia dalszych dróg naszej pracy w obronie realizacji idei, będącej kręgosłupem naszych dziejów.

Otóż ta zmiana obecnej orientacji oficjalnej Anglii w naszej sprawie jest możliwa zdaniem moim.

Pierwszym warunkiem tej zmiany jest koncentracja narodu żydowskiego wokoło sprawy Palestyny, koncentracja ideowa i czynna, a wśród tej koncentracji przestawienie zwrotnicy polityki syjonistycznej, a zwłaszcza polityki społeczeństwa żydowskiego w samej Palestynyie. Taka koncentracja i takie przestawienie, aby Anglii unaocznić, że naród żydowski jest zdecydowany nie tylko w protestach i przysięgach, ale i w ofiarach zogniskować swą pracę dla Palestyny. O ile zaś chodzi o sam jiszuw palestyński, koniecznym jest zamknięcie okresu hawlagi i przejście do okresu oporu, choćby to miał być okres dla bezpośredniej przyszłości — rozpaczliwie bohaterski. Nie chcę przez to bynajmniej wydawać sądu potępiającego okres „hawlagi", okres „samoopanowania się". Zdaniem moim, była właściwą i na czasie mimo, że gen. Haining, głównodowodzący armią brytyjską w Palestynie nie bez tonu, brzmiącego jak szyderstwo — groźbę swoją wobec ludności żydowskiej rozpoczyna od słów: „While expressing appreciation of Jewish restraint during the past three years...", a zatem od słów uznania dla naszej hawlagi.

Nie tu miejsce na szerszą analizę postulatu tego przestawienia naszej polityki. Chciałbym uwypuklić tylko samą tezę. Odpowiedź jakiej Ben Gurion udzielił — przychylnemu nam zresztą gen. Hainingowi, przychylnemu, bo nie kto inny, tylko on właśnie niejednokrotnie wyraził swe pełne uznanie dla żydowskich formacyj wojskowych kooperujących z angielskimi, otóż odpowiedź Ben Guriona jest — zadowalającą. Nie tylko godną ale i zadowalającą.

Jeśli naród żydowski i jiszuw palestyński wykażą swą siłę i determinację, stworzona będzie wedle ludzkiej rachuby pierwsza przesłanka do większego respektowania nas przez Anglię, a zatem i pierwsza przesłanka do zmiany polityki angielskiej w sensie dla nas jutro lub pojutrze korzystniejszym.

Czy należy się spodziewać takiej koncentracji naszych sił i takiego przestawienia naszej polityki. Zdaniem moim: tak. „Biała Księga" scementowała nas. Nawet tych, którzy przez wiele lat unikali hasła: „Państwo żydowskie" zmusiła obecnie do przyjęcia tego hasła, ba nawet do licytowania innych. Jest to objaw dodatni.

O formie i drogach swego oporu ma zadecydować jiszuw, bo on przede wszystkim będzie ten opór realizował.

Warunkiem drugim przemiany jest rozbudowa naszej pracy politycznej w samej Anglii, w świecie anglo-saskim i we Francji. W roku 1915 istniał układ Sykes—Picot, który był gorszy od obecnej „Białej Księgi". Został obalony. Nie bez naszego wpływu.

Warunek trzeci — nie od nas zależy. Zależy on raczej od biegu polityki międzynarodowej. Obecne tendencje, pakt anglo-turecki i rozszerzenie sojuszu francusko-rosyjskiego na Anglię, o ile sprawdzą się definitywnie ostatnie wiadomości, należy zdaniem moim ocenić jako zdarzenie korzystne dla syjonizmu, bo oba fakty zmniejszają wagę świata arabskiego w kalkulacjach angielskich i pozwalają tym samym na pełniejsze uwzględnienie w niedalekiej przyszłości postulatów syjonistycznych, które obiektywnie nie przedstawiają najmniejszego zagrożenia przemożnej pozycji świata arabskiego i możności jego rozwoju. W przyszłości Anglia będzie musiała zająć stanowisko w konflikcie turecko-arabskim. Na tę chwilę musimy być przygotowani.

Podczas ostatniej wizyty naszej delegacji u ambasadora brytyjskiego w Warszawie w sprawie „Białej Księgi" senator Rubinstein użył określenia: uderzenie od przyjaciela boli bardziej niż od wroga...

Tak! Anglia uderzyła nas mocno jako przyjaciel. Polityka nasza musi być odpowiednią na paradoksalną sytuację: na fakt, że uderzenie pochodzi od — przyjaciela, tzn. że musi być polityką, któraby odparła uderzenie i przywróciła jego — przyjaźń.

To jest rzecz trudna, ale nie niemożliwa. Przed chwilą poczta przyniosła mi stenogram pierwszego dnia obrad nad „Białą Księgą" w Izbie Gmin: 120 szpalt druku... Widać, że posłowie angielscy mówili dużo... Lektura tego protokołu pozwoli głębiej wniknąć w walkę dwu wielkich sił, które zmagały się i jeszcze nie raz zmagać się będą w parlamencie angielskim: przeciw Syjonowi i za Syjonem.

Wierzymy niewzruszenie, że i w Anglii zwycięży ostatecznie siła druga: za Syjonem.

Krwawy incydent na granicy słowacko-węgierskiej

Budapeszt 26. 5. PAT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, na granicy węgiersko - słowackiej zdarzył się wczoraj wieczorem incydent graniczny, który miał przebieg następujący: Kilku wieśniaków słowackich przeszło bez pozwolenia granicę w okolicy Nemetsok, by po stronie węgierskiej kosić trawę. Gdy do wieśniaków podszedł węgierski patrol graniczny celem ich wylegitymowania, poczęli oni uchodzić, ostrzeliwując strażników węgierskich. Na odgłos strzałów nadszedł słowacki strażnik celny, który spotkawszy na granicy żołnierza węgierskiego zaatakował go i chciał wziąć do niewoli, na co żołnierz odpowiedział strzałem, raniąc ciężko strażnika słowackiego, który podobno zmarł. Władze graniczne słowacko - węgierskie rozpoczęły śledztwo, celem zbadania incydentu.

W SŁUŻBIE NARODU

Przegląd placówek pracy społecznej i narodowej

Kraków, 27 maja

Bez żadnego rozgłosu i reklamy, cicho i skromnie, jak przystało na prawdziwą i rzetelną pracę społeczną i narodową, działają wśród nas instytucje i placówki gospodarcze, kulturalne, oświatowe i wychowawcze, powołane do życia dzięki twórczej inicjatywie i energii grona ofiarnych i nie strudzonych działaczy, których ideą przewodnią jest wierna służba dla narodu.

Szeroki ogół społeczeństwa nie wiele wie o dorobku i wynikach działalności tych zasłużonych placówek pracy społeczno-narodowej, szczególnie zaś mało wie o tych instytucjach, których praca datuje się stosunkowo od niedawna. Postanowiliśmy przeto w cyklu artykułów i reportaży zobrazować prącę i odtworzyć niejako nurt wewnętrzny tych instytucji, które w różnych dziedzinach życia rozwijają swą twórczą, pożyteczną i konstruktywną działalność wśród społeczeństwa żydowskiego na terenie miasta Krakowa.

Dajemy poniżej jakby biuletyny z poszczególnych odcinków frontu pracy społecznej, która prowadzona jest — w służbie narodu.

RED.

Postąpiliśmy o krok naprzód!

Przed przeszło rokiem grono działaczy społecznych (pp. Dr. S. Liebeskind, Z. Aleksandrowicz i A. Nussbaum) przystąpiło do zorganizowania na naszym terenie Żydowskiej Rady Gospodarczej. Gdy wówczas rzucono to hasło, zdawaliśmy sobie wszyscy doskonale sprawę z trudności, z jakimi boryka się życie gospodarcze żydostwa polskiego i odczuwaliśmy konieczność podjęcia próby zorganizowania samopomocy żydostwa polskiego na odcinku gospodarczym.

Rozpoczynając pracę, zakreśliliśmy sobie szerokie pole działania. Uważaliśmy, że do zadań nowopowołanej instytucji należeć winno: stworzenie dla Żydów, a zwłaszcza dla młodzieży, nowych gałęzi pracy i zarobkowania, oraz łączące się z tym — zagadnienie naszego przewarstwowienia i oparcia gospodarczej struktury społeczeństwa na zdrowszych, bo mniej jednostronnych podstawach, dalej wywalczenie „prawa do pracy“ i uzyskanie dla bezrobotnych i zdeklasowanych Żydów pracy i zatrudnienia, zwłaszcza w przemyśle, utrzymanie zagrożonych pozycji gospodarczych, przez zmodernizowanie warsztatów pracy, a w końcu stworzenie podstaw dla naukowo-statystycznego opracowania gospodarki żydowskiej.

Wymagało niemałej odwagi by podjąć się zadania, które u innych społeczeństw regulowane są przez organy państwowe i wymagające ogromnych środków.

Upłynął rok i stwierdzić możemy z zadowoleniem, że Żydowska Rada Gospodarcze spełnia całkowicie zadania, które jej zostały nakreślone.

W zakresie przewarstwowienia i zdobycia nowych gałęzi pracy powstał z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej szereg kursów (mechaniczno-szoferskie, tkackie, rymarskie, galanterii skórzanej, żeibetnictwo, terazzo-ksylolitowe i t. d.), które szkolą fachowców w dziedzinach pracy, w których dotąd Żydzi nie byli zastąpieni. Co więcej — Rada Gospodarcza nie zadawala się wyłącznie inicjatywą szkolenia, ale co ważniejsze, potrafiła dla tych wszystkich, którzy zdobyli należyte kwalifikacje fachowe, stworzyć warsztaty pracy, które dać im mogą podstawę egzystencji.

Było i jest bolączką naszego życia gospodarczego, zwłaszcza rękodzieła, że przedawnione sposoby pracy pozbawiały żydowskich rzemieślników zdolności konkurencyjnej. Zapobiec temu stanowi rzeczy mogła na przykład mechanizacja warsztatów rzemieślniczych. Dzięki pomocy funduszów kredytowych „Jointu“, oraz nisko procentowych na bardzo dogodnych warunkach opartych kredytach, uruchomiony przez Spółdzielczy Bank Kredytowy w Krakowie zmodernizowano cały szereg placówek rzemieślniczych. Wszystkie podjęte w tym kierunku prace wymagać będą dalszej rozbudowy i objęcia swym zakresem coraz to nowych gałęzi życia.

Problem najcięższy, przed którego rozwiązaniem w tej chwili stoimy, to zagadnienie rozładowania bezrobocia wśród społeczeństwa żydowskiego. Zagadnienie bezrobocia, zwłaszcza wśród młodzieży żydowskiej jest objawem u nas tym groźniejszym, iłe że postępująca pauperyzacja społeczeństwa zmusza nas do szukania pracy również dla ogromnych mas gospodarczo-zdeklasowanych. W tym związku nie będziemy wskazywali raz jeszcze przyczyny, które doprowadzają do powyższego stanu rzeczy. Wystarczy jeśli stwierdzimy, że powyższy problem znalezienia pracy i zatrudnienia Żydów wysuwa się w tej chwili na czoło zagadnień i wymaga naszej najczujniejszej społecznej uwagi.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, zorganizowane zostało z tą myślą by ułatwić starania o pracę dla bezrobotnych Żydów. W tej dziedzinie musi być uczyniony obecnie ogromny wysiłek, a w związku z ożywieniem życia gospodarczego w całym szeregu dziedzin, w szczególności w przemyśle, musimy podjąć szeroko zakreśloną akcję, celem zatrudnienia bezrobotnych Żydów. Założeniem akcji, czego chyba podkreślać nie potrzeba, jest, iż chodzić nam musi o n o w e placówki pracy, bez najmniejszego naruszenia praw dotychczas pracujących. Wiemy, że istnieje w tym względzie bardzo wiele możliwości i wszystkie one muszą zostać wyzyskane. Nie wątpimy, że znajdziemy w tym względzie należyte zrozumienie i pełny oddźwięk wśród wszystkich pracodawców.

Zagadnienie, o którym wspominamy, posiada jeszcze jedno oblicze. Chodzi o problem naszego „prawa do pracy“ we wszystkich dziedzinach pracy, podejmowanych w zakresie państwowym, czy samorządowym. Wywalczenie tego prawa należy już jednak do dziedziny politycznej, której w tym związku poruszać nie zamierzamy.

Pierwszy etap pracy jest ukończony.

Musimy nasze wysiłki zwielokrotnić, a możliwym to będzie, gdy wzmoże się poparcie społeczeństwa. Natrafiamy w naszej pracy z niejednej strony na trudności, — które jednak postraliśmy przezwyciężyć i zdajemy sobie sprawę, że kroczymy właściwą drogą. Współdziałając z bratnią organizacją — Żyd. Komitetem Gospodarczym w Polsce — kładziemy w ten sposób podwaliny pod gospodarcze wzmocnienie całego żydostwa polskiego.

Jeśli w końcu wspomnimy o podjętych staraniach wzmożenia eksportu rzemieślniczego, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (prace Ter'u), znajdzie raz jeszcze potwierdzenie teza o zbieżności interesów naszej samopomocy gospodarczej z dobrze pomyślanym interesem ogólno-państwowym. Spoglądając na dokonane już prace, wolno nam ze spokojnym sumieniem apelować do społeczeństwa żydowskiego o dalsze poparcie i pomoc.

K. A.

Zbąszyń - Bonarka

W szary i dżdżysty dzień wiosenny, gdy ołowiane chmury ciążą nad miastem jak zły koszmar, mknie auto po rozmokłe jezdnie dzielnicy żydowskiej, bryzgając wodą na prawo i lewo. Przed gmachem kahału gromadzą się w beznadziejnym wyczekiwaniu ludzie bezdomni. Uchodźcy. Jeszcze nagół schludnie i przyzwoicie ubrani, ale już z pierwszymi zadatkami rzucającej się w oczy nędzy. Zdenerwowanie i rozpacz maluje się na ich twarzach. Co będzie dalej? Komitet pomocy ile tylko mógł — zrobił dla nich. Zaopatrzył w dach nad głową, żywił, ubierał. Teraz, po pół roku nadludzkiej pracy i ofiarnych wysiłków kilku jednostek — załamano ręce. Wyczerpały się doszczętnie wszelkie środki i wyschły wszelkie źródła dochodow komitetu.

Ale uchodźcy mimo to gromadzą się, dyskutują żywo, czekają zmiłowania bożego. Czarna i beznadziejna rozpacz! Auto pędzi dalej, szybko mija most na Wiśle, wkracza na Kalwaryjską, skręca na lewo — szofer doskonale zna już drogę. W każdy wolny dzień wozi przecież tędy tych kilku działaczy-entuzjastów i zapaleńców, którzy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej utworzyli towarzystwo „Chaklanut“ i patronują farmie Akiby na Bonarce.

Wjeżdżamy właśnie bramą, na której widnieją emblematy akibowe, wymalowane zwykłym białym wapnem, i zatrzymujemy się przed okazałym budynkiem. Czasu mamy nie wiele. Musimy w przyspieszonym tempie zwiedzić wszystko na nowo, zobaczyć co się zmieniło, co przybyło, co ulepszono od zeszłego roku.

Farma bowiem jest w stałym i ustawicznym rozwoju. Pomyślana jako placówka przewarstwowienia i przysposobienia rolniczego młodzieży chaluцowej, doskonale spełnia swe zadanie i może już wykazać się bardzo poważnym dorobkiem. Około 40 chaluców, gruntownie przeszkolonych we wszystkich dziedzinach gospodarki rolnej, wyjechało już do Palestyny po przejściu hachszary w Bonarce. Dalsi już przygotowują się do wyjazdu. A nowi kandydaci pukają już do wrót... mimo „białej księgi“.

Już na pierwszy rzut oka widać, że dużo zmieniło się tu od zeszłego roku. Pierwsze wrażenie, ujęte dość banalnie: jest dużo ładniej. Tak, właśnie: ładniej. Wydaje się, że uparta ambicja opiekunów farmy z niezmordowanym p. Abrahamem Nussbaumem na czele, by placówka ta była pod każdym względem wzorowa, by także pod względem estetycznym zbliżyła się do ideału choćby szwajcarskich gospodarstw wiejskich, że ta szlachetna ambicja jest już na drodze realizacji. Jeszcze rok temu słyszałem urywki dyskusji na ten temat. Co ważniejsze: pilne roboty w polu, do których brak wciąż jeszcze wykwalifikowanych należycie rąk, czy piękne gazony i kwietniki, ścieżki i altany w ogrodzie. Kierownik farmy, dzielny i energiczny p. Einhorn, zrośnięty z glebą od dzieciństwa, perswadował, że póki jeszcze ma pola całe zachwaszczone perzem, trudno mu myśleć o estetyce i ozdobach. Ale dzisiaj szczęśliwie, dzięki mozolnej pracy perz należy do przeszłości; wypleniony został gruntownie. A kwietniki przed domem są już założone, ścieżki wyrównane i — kwiaty, kwiaty, które okazuje się, nie są bynajmniej pustym kaprysem estetów i pięknoduchów, ale stanowią ważną gałąź gospodarki ogrodniczej, przynoszącą farmie wcale ładne dochody. Tak to więc łączy się piękne z pożytecznym.

Jest to dziedzina nowa, wprowadzona w tym roku dopiero. Farma dostarcza kwiatów, ozdabia okna i balkony — detalicznie i hurtownie. Przyjmuje nawet najpoważniejsze zamówienia. W nowo założonej szklarni stoją rzędem poustawiane doniczki, skrzynki na kwiaty (skrzynki wyrabia się własnym przemysłem w warsztacie stolarskim), pachnie świeżą ziemią i tzw. cieplarnianą atmosferą. Wspaniałe róże ogrodowe wdzięczą się, a obok skromniejsze pelargonie, petunie, które powędrują stąd do okien i balkonów w związku z coraz bardziej postępującą akcją upiększania miasta.

Ze szklarni i inspektów ostrożnie po oślizgłych deskach wpada się do obory, która, ma się wrażenie, jest bardziej jeszcze pedantycznie czysta. Jest zresztą pusta, bydło wyszło na pastwisko, poza jedną tylko krową — jakby to powiedzieć, położnicą. Właśnie tej nocy ocieliła się i odbywa „kosmetyczny“ masaż wymion. W specjalnym ogrodzeniu w drugim końcu obory pęta się niespokojnie stosunkowo duży i okazały cielak, który wcale nie wygląda na to, jakby dopiero liczył niespełna jeden dzień życia. Podchodzi chaluc z wiadrem mle-

ka i karmi cielaka sztucznie, bo w myśl nowoczesnych zasad hodowli nie dopuszcza się cieląt do matek. Podobno za duże kłopoty są później z odstawianiem.

Rezultaty tej starannej edukacji widoczne są doskonale na ogrodowym pastwisku. Oglądamy niezwykle piękny i szlachetny okaz młodego rasowego tryza holenderskiego płci żeńskiej, który światło dzienne ujrzał rok temu w Bonarce, a dziś jest chlubą obory i przedmiotem podziwu sąsiadów. Chcą ofiarować farmie dorosłą krowę mleczną za ten piękny egzemplarz, noszący wdzięczne hebrajskie imię „Metuka“ (słodka). Przynajmniej jedna dziedzina, w której rasizm znajduje właściwe i należyte zastosowanie.

Największą atoli dumą farmy jest w tej chwili jej kurnik. Tu rzeczy zmieniły się po prostu nie do poznania. Trudno o tych sprawach laikowi coś mądrego powiedzieć, poza tym ogólnych stwierdzeniem, że wszystko co zostało w tej dziedzinie ulepszone, opiera się na najnowszych zdobyczach wiedzy hodowlanej, które stosuje się w Bonarce z całą skrupulatnością. Porobiono siatki i ogrodzenia, rozszerzono „wybieg“ dla kur (ogromnie ważne pono z punktu widzenia higieny drobiu), istne zaś misteria dzieją się ze składaniem jaj przez kury: każda ma swoją przegródkę drewnianą, do której sama wchodzi, gdy ma ochotę znieść jajko, lecz sama opuścić jej nie może, aż spełni swą powinność kurzą; wtedy dopiero uwalnia ją dyżurna, rejestrująca ściśle produkcję każdej z osobna kury itd. itd. Wylęgarnie urządzono w tym roku już w małych budkach drewnianych w ogrodzie, a nie jak dotąd w ciasnej izbie — bo na świeżym powietrzu lęgną się lepsze i zdrowsze pisklęta. Jest ich w tej chwili w Bonarce — bez uroku — co nie miara i trochę, bo nowe metody dały już doskonałe rezultaty i dziś hodowla drobiu prowadzona jest na zupełnie wielką skalę. Czeka się jeszcze na inkubator. Tymczasem młoda generacja kur, kaczek i indyków drepta za panią matką, chroni się pod jej skrzydła, zajada specjalne przysmaki, przynoszone z kuchni i popija smacznie blado-różowy rostwór nadmanganianiu potasu, bo p. Einhorn wystudiował w jakimś najnowszym czasopiśmie fachowym, że to doskonale przepłukuje żołądek drobiego maleństwa i zapobiega szkodliwym infekcjom.

I jeszcze coś nowego: staw został w tym roku poraz pierwszy zarybiony po przeprowadzeniu gruntownych prac przygotowawczych. Będzie więc nowa zupełnie gałąź hodowlana. Tak więc aparat wzorowego gospodarstwa rolnego wydoskonala się i komplikuje zarazem coraz bardziej, obejmując coraz to nowe dziedziny. Wcale nie jest łatwo być rolnikiem!

Ale nowością są nie tylko wszystkie te ważne sprawy gospodarskie, świadczące o stałym rozwoju farmy. Gdziekolwiek rzucić okiem, widać też nowe sylwetki, nowe twarze. W warsztacie, w oborze, w kuchni, na pastwisku, w polu — wszędzie uwijają się w gorliwej pracy młodzi

chłopcy i młode dziewczęta, których wygląd wyraźnie odcina się i wyróżnia. Twarze niezwykle inteligentne, skupione, poważne. To młodzież z Niemiec, uchodźcy, którzy tutaj znaleźli pomieszczenie po przebytej gehennie listopadowego wygnania. Niektórzy przybyli na Bonarkę wprost ze Zbąszynia — z piekła do raju. Ci młodzi ludzie są dziwnie skryci i zamknięci w sobie, nie bardzo skłonni do zwierzeń. Ale jest to „materiał“ wprost wymarzony do najcięższej pracy na roli. Niektórzy przeszli już hachszarę w Niemczech, są wśród nich wykwalifikowani ogrodnicy (jak n. p. ów sympatyczny młodzieniec na okularach, którego spotkaliśmy na wozie w chwili, gdy z nowymi sadzonkami wyruszał na miasto), i są subtelne panieneczki, wypieszczone mamusine córki, które zastajemy w fartuchach przy pracy w kuchni.

Są milczący i skupieni, nie odrywają się ani na chwilę od swej pracy, a jednak ma się wrażenie, że na twarzach ich maluje się nastrój błogi i szczęśliwy. O bezgranicznym szczęściu mówi za wszystkich jedna tylko — młodziutka i drobna Wali, córka rodziny kupieckiej z niewielkiego miasta pod Berlinem, która wraz z rodzicami spędziła sześć miesięcy w Zbąszyniu. Rodzice są tam zresztą dotąd. W niebieskim dressie i wysokich butach gumowych kroczy rytmicznie, jest rozmowna i bardzo, bardzo szczęśliwa. Z niezwykłą inteligencją formułuje zdania, wypowiadając bardzo dojrzałe sądy, o sytuacji politycznej Niemiec, o stosunkach wewnętrznych, o nastrojach ludności niemieckiej. Opowiada niezmiernie ciekawe rzeczy ze swego miasteczka rodzinnego, liczącego do niedawna 150 rodzin żydowskich na 70.000 mieszk. Do ostatnich czasów nawet niektórzy umundurowani nazi darzyli sympatią Żydów, i najchętniej, gdy tylko mogli, kupowali wszystko w sklepach żydowskich. Konspiracyjnie, nieraz wchodząc tylnym wejściem, lub zamawiając towar telefonicznie z prośbą o odesłanie do domu. Rozgoryczenie mieszczaństwa niemieckiego a szczególnie ludności robotniczej, jest ogromne, choć każdy boi się parę z ust puścić.

— Czy pan rozumie, co to znaczy być nagle wyrwany ze środowiska, w którym się żyło, być pędzonym brutalnie nocą przez granicę, a potem znaleźć się w najokropniejszych warunkach w Zbąszyniu, i naraz prosto ze Zbąszynia dostać się tutaj na Bonarkę, gdzie otacza człowieka ludzka życzliwość i serdeczność?!

18 młodych chłopców i dziewcząt znalazło w tej chwili pomieszczenie na farmie towarzystwa „Chaklanut“ w Bonarce. 18 młodych istot wyratowano z najskrajniejszej rozpaczy i nędzy, uczyniono z nich pełnowartościowych, twórczych szczęśliwych ludzi. Bonarka jest dla nich tylko etapem. Celem jest Palestyna. Gdyby tylko dla tych osiemnastu istniała farma, jej misja byłaby doniosła i wielka.

Dzień jest szary i dżdżysty. Ołowiane chmury ciążą jak zły koszmar. Oaza szczęścia jest w Bonarce. Kiedy wracamy do miasta i auto mknie szybko po rozmokłym bruku ul. Krakowskiej, przed gmachem kahału narosły tymczasem nowe szeregi ludzi bezdomnych, którzy w beznadziejnej rozpaczy czekają zmiłowania Bożego.

Ar.

Pod znakiem dzwonka

Praca rozpoczyna się codziennie rano o tej samej porze punktualnie i punktualnie o tej samej porze się kończy. A wystarczy stanąć o odpowiedniej godzinie i przypatrywać się tym gromadom, które opuszczają swe warsztaty, by z miejsca nabrać przekonania, że to instytucja o wielkim rozmachu i w swej dziedzinie bezwzględnie przodująca. Około 1.500 osób połyka ten kompleks wielkich i okazałych gmachów w godzinach porannych i wyrzuca potem po „fajerancie“, by je nazajutrz znowu móc wchłonąć w siebie.

— Fabryka? Wielkie zakłady przemysłowe?

— Trudno na to pytanie ściśle odpowiedzieć. Właściwie huczą i tu motory, walą młoty o kowadła, pracują wiertarki i obrabiarki. Właściwie przeprowadza się i tu doświadczenia w bogato wyposażonych laboratoriach, używa się różnego rodzaju probówek, elektroskopów i spektroskopów, akumulatorów i odczynników chemicznych. Powstają plany i wykresy i mapy, notuje się skrzętnie każdą zdobycz, poprawia się bezustannie osiągnięte rezultaty i zmierza ciągle dalej, ciągle dalej, w niesłabnącym wyścigu.

Tyle tylko, że zamiast syren fabrycznych działa tu o wiele skromniejszy i o wiele mniej pretensjonalny — dzwonek.

— Więc — szkoła?

— Nie!

Nie szkoła, ale szkoły. Kilka zakładów, połączonych w jedną całość, owianych jednym duchem sprzężonych, mimo różnic konstytucjonalnych jedną, wspólną ideą przewodnią. Na małej, wąskiej uliczce, w sercu żydowskiej dzielnicy, na uliczce, która chyba bije wszelkie rekordy pod względem intensywności ruchu budowlanego, bo od szeregu lat prawie że w ogóle nie znikają z niej rusztowania, a fury piasku i wapna i cegieł tworzą jak gdyby tradycyjny już „koloryt lokalny“. Tam właśnie około półtora tysiąca żydowskiej młodzieży dzień w dzień czeka na znak dzwonka, który o godzinie 8-ej rano woła do pracy. Sześcioletni, siedmioletni, „debiutanci“, obok paradujących w mundurach Przysposobienia Wojskowego junaków, obok kandydatów czeladniczych i ośmnastoletnich pretendentów na dojrzałość płci obojga, wypełniają szczelnie 34 oddziałów szkoły powszechnej, gimnazjum im. Dra Chaima Hilfsteina, liceum ogólnokształcącego i gimnazjum mechanicznego.

Że gwarno i wesoło tu być musi — to chyba jasne. Ale wtedy, kiedy gwarno i wesoło być powinno, między jednym okresem skupienia i ciszy, a drugim. Aparat cały funkcjonuje sprawnie i precyzyjnie, wprawiany w ruch przez 50-osobowe grono doświadczonych fachowców, kierowany niezawodną ręką wytrawnego mistrza. Dyrektor, jak kapitan okrętu, zjawia się zawsze na posterunku pierwszy, odchodzi ostatni. Zawsze „wypłynie“ w porę, tam gdzie go potrzeba, choć niejeden uczeń uważa zapewne, że zjawia się raczej wtedy, gdy — n i e trzeba... A prezes Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł, niestrudzony w pracy i zapale, patrzy uważnie na swe dzieło, i choć dumny zapewne z osiągniętych dotąd wyników, zawsze słusznie podkreśla, że sam szczyt osiągnąć należy, sam szczyt! Więc hasłem jego jest: wyżej, dalej i — szerzej.

I szerzej. Bo ciasno się robi. Coraz ciaśniej. Garnie się młodzież żydowska w coraz liczniejszych zastępach do tego Przybytku Nauki, gdzie obok wiedzy ogólnej, zdobywa się nie tylko w i a d o m o ś c i o żydostwie, o jego skarbach, o jego bohaterstwie czynu, ale i m i ł o ś ć serdeczną do wszelkich przejawów jego geniuszu, do wszystkiego co z ducha jego zrodzone. Tuześrodkowuje się, niby w ognisku, wszystko omalże, co z kulturą żydowską się wiąże. Stąd płyną potem ku ojczystym brzegom Palestyny rzesze wychowanków, by między jednym a drugim wykładem na Uniwersytecie Hebrajskim, chwycić, gdy trzeba, za karabin i pomnożyć szeregi gafirów.

Więc — coraz ciaśniej. I logicznie — trzeba pomyśleć o jeszcze jednym „dachu nad głową“, o nowe sale szkolne, o nowy gmach. A skoro tak nakazuje logika i realna konieczność szkolna, nic „prostszego“ jak gmach wybudować. Duży piękny, okazały, przestronny, odpowiadający zaleceniom władz miejskich i władz szkolnych i — wymagający ‚bagatelki‘ w wysokości dziesiątek i setek tysięcy. Bo pierwsze cztery roczniki klas powszechnych muszą przecież otrzymać wygodne, piękne pomieszczenia, bo najmłodsi wychowankowie muszą mieć możność rozpoczęcia nauki nie o 8-ej rano, ale o godzinę później, bo dla warsztatów gimnazjum mechanicznego musi się stworzyć pamieszczenia odpowiednie i racjonalne.

Fundusze? Środki? Od tego ma się prezesa, który jest niezawodny w wyszukiwaniu funduszów — bodaj spod ziemi. Więc powstaje gmach. Przepraszam, już powstał. Już stoi w całej swej okazałości, przy tej samej małej, wąskiej uliczce i spogląda spod świeżutkiego tynku nieco pogardliwie na swą starzejącą się, bo już aż ośmioletnią siostrzycę. Ma zresztą dane ku temu, by się pysznić. Od najniższych do najwyższych kondygnacyj — same powody do dumy. Najpierw duży, obszerny schron, potemm na parterze obok przestronnych hal na maszyny — natryski i rozbieralnie, potem na pierwszym piętrze, olbrzymia sala gimnastyczna o

1.500 m. sześc. objętości, o oknach na 5 m. wysokich i o blisko 500 miejscach siedzących, gdyby nie to, że na sali gimnastycznej trzeba ćwiczyć i być w ciągłym ruchu, a nie — wygodnie siedzieć.

Ale idźmy dalej. Przechodzimy przez drugie i trzecie piętro, tam gdzie najmłodsi wychowankowie zjawiać się będą codziennie dopiero o 9-tej i gdzie wszyscy już od września br. dreptać będą wesoło i żwawo, ale — w pantoflach, by od czasu do czasu wydostać się na imponujących wprost rozmiarów taras i patrzeć z góry na zwyczajnych śmiertelników.

I nie będzie wcale można się dziwić tym dzieciakom, skoro jak najbardziej zechcą przedłużyć sobie ten pobyt na tarasie, otoczonym altaną z pnącym się dzikim winem i zaopatrzonym w liczne małe ławeczki, które formalnie proszą się o to, by wypoczywać w powietrzu i słońcu.

Ale — dzwonek!

Nie ma apelacji!

A po chwili taras jest pus[illegible]...

H. PFEFFER

Wyżej... sprawniej... mocniej...!

Walka pozycyjna. Długa przewlekła uporczywa. Nowy świt nad zasnutą ciężkim, nie do przebicia, oparem ciemnoty, ulicą żydowską. Ostatni mohikanie asymilacji jeszcze czekają w przedpokoju starościńskim, zapewniając o swej wszechwładzy nad „stadem“.

Sprawa atoli z góry przesądzona. Nowa myśl nabiera kolorów, blasków. Przy zetknięciu się z ruchem narodowym znika jeden autorytet za drugim. Bo myślą przewodnią tych „autorytetów“ było: żydostwo powinno chylić się jak najniżej.

A syjonizm głosił:... wyżej... wyżej... wyżej!

* * *

Chcieli od razu ująć całość życia żydowskiego we wszystkich jego przejawach i pod każdym stopniem szerokości geograficznej. Dźwignąć lud w zwyż, skierować jego tęsknoty, pragnienia, sny w jedno koryto, leczyć i uzdrawiać starszą generację z niedomagań życia dotychczasowego, zaś młodzież wychować na obraz i podobieństwo młodzieży innych wielkich, silnych i wolnych narodów.

* * *

Budowano w trybie pospiesznym. Nie było wolno zwlekać. Każdy zastój czy zator groził zamuleniem i ruiną rozpoczętej roboty. Praca więc trwała w permanencji, bez wytchnienia.

Walczono o prawo do życia, pracy, do stanowienia o sobie, o prawo przyznawania się do swego narodu, walczono o podniesienie kultury i oświaty wśród szerokich mas spauperyzowanej i uzależnionej ludności żydowskiej, o ożywienie prastarego języka, o uzdrowienie fizyczne młodzieży żydowskiej i o siłę, na której oprzeć się musi nasza duma narodowa.

Nazwano to w przenośni „prostowaniem karków“. Nie była to jednak tylko przenośnia. Wieki niewoli skręciły i zgięły nasze kręgosłupy, nachyliły ku ziemi nasze karki, uczyniły nasze mięśnie zwiotczałymi nieużytkami.

I o tę dziedzinę walczyło nowe żydostwo. Stworzono sieć gniazd sportowo - gimnastycznych, głosząc hasło:

Wyżej... sprawniej... mocniej...!

* * *

Dumnie odcina się na tle Wisły i zieleni imponujący gmach Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie. Gmach-kolos, gmach-symbol. Jeśli gmach taki mógł powstać, znak że był piekącą potrzebą narodową, znak, że członki nasze rozprostowały się, nabrały hartu i tężyzny, że potrzeba nam rozmachu fizycznego i że kultura ciała nie zeszła na plan drugi w dziele odbudowy całokształtu myśli odrodzeniowej.

Gmach Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego jest ukoronowaniem trzydziestoletniej pracy pionierskiej na niwie wychowania fizycznego Żydów w Krakowie. A trzydzieści lat „wychowawczych“, to długi szereg pokoleń, które kultywują i propagują tę odwieczną prawdę, że „siła fizyczna jest siostrzycą sił moralnych o równych prawach i obowiązkach wobec narodu“. A naród żydowski bardziej niż inny potrzebuje siły — tak moralnej jak i fizycznej do przetrzymania ciosów, które przez dziesiątki wieków spadają na niego. Zaś w dobie obecnej, w najtragiczniejszej dobie martyrologii żydowskiej prawda ta znajduje zwielokrotnione uzasadnienie.

Siły do przetrzymania, siły do walki i siły do zwycięstwa!

Silny duchem i silny ramieniem czy pięścią idzie naród odważnie ku swej samodzielności. Dlatego powstał Żydowski Dom Gimnastyczny, dlatego przez dzień cały gwarno i rojno w nim jak w ulu. I rozbrzmiewa bezustannie w nim komenda:

Wyżej... mocniej... sprawniej...!

* * *

Warto zajrzeć do tego Żydowskiego Domu Gimnastycznego. Już u wejścia owiewa swoista atmosfera.

Jasny, przestrzenny kurytarz, szerokie schody prowadzą do hallu. Na prawo i na lewo szatnie. Dalej umywalki i sale z natryskami. Wszędzie dużo światła, dużo przestrzeni.

Szerokie drzwi prowadzą do sali gimnastycznej. Widz staje zdumiony. Sala ogromna, kąpiąca się w powodzi słońca. Dwie przeciwległe ściany przecięte szeregami okien sięgających piętra, podłoga błyszczy oślepiająco, urządzenie gimnastyczne wedle najnowocześniejszych wymogów. A co najbardziej jeszcze uderza, to tętno życia bijące z każdego wprost kąta, to roześmiane radością życia twarze ćwiczących, to rytm, to komenda hebrajska rozbrzmiewająca dumnie i odbijająca się echem a znajdujące oddźwięk w sercach. Od uszczęśliwionych towarzyszek dziecięcych, po przez młodzież uczącą się, robotniczą i... ortodoksyjną bez różnicy płci widzieć można całą młodzież w stroju gimnastycznym, uprawiającą z zamiłowaniem ćwiczenia fizyczne.

Szerokie piersi, twarde muskuły, dumną myśl wykuwa się w kuźni Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego.

* * *

Każda wielka myśl ma swych heroldów. Każda wielka sprawa ma swych fanatyków. I Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne ma swego zagorzałego fanatyka, który — jak przystało propagatorowi fizycznego odrodzenia — umie przebijać mury, aby dojść do upragnionego celu wydźwignięcia Żydowskiego Domu Gimnastycznego wyżej... wyżej...

Dlatego nie zadawala go istniejąca sala gimnastyczna. Tworzy więc nad nią drugą, większą, okazalszą, dumnie strzelającą w niebo, którą również zapełni młodzież żydowska, ożywi radością, tężyzną, sprawnością, napełni echem komend i wywiedzie zastępy, którym obcy będzie strach i lęk a która respekt wzbudzi u swoich i obcych.

Będzie to nagroda za trudy, znoje i fanatyczny upór twórcy Żydowskiego Domu Gimnastycznego, któremu zapewne w każdej chwili towarzyszy slogan:

Wyżej... sprawniej... mocniej...!

I. FLEISCHMAN.

CO PISZE ZAGRANICA

Argumenty Białej Księgi doszczętnie obalone!

Wytyczne polityki brytyjskiej w Palestynie, sformułowane w „Białej Księdze“, nie przestają być przedmiotem ostrej krytyki ze strony wybitnych osobistości angielskich. Donieśliśmy już po krótce o negatywnym stanowisku zajętym przez b. członków Komisji Królewskiej Peela, którzy w liście skierowanym do redaktora „Times“ sprecyzowali swój pogląd na najnowszą próbę rozwiązania zagadnienia palestyńskiego przez rząd W. Brytanii. List ten jest z różnych względów niezwykle charakterystyczny, wynika bowiem z jego treści całkiem jasno, jak niefortunne jest ostatnie pociągnięcie Londynu i ile możliwości zmian istnieje ciągle jeszcze — jeśli chodzi o politykę palestyńską.

W ogłoszonym na łamach „Times“ piśmie, które podpisali Horace Rumbold, William Morris Carter, Harold Morris, R. Coupland, a więc czterej członkowie tzw. Komisji Królewskiej, która w r. 1936/7 pod przewodnictwem lorda Peela przygotowała znany projekt podziału Palestyny, czytamy dosłownie co następuje:

Ze względu na to, że „Biała Księga“ powołuje się na opinię Komisji Królewskiej wskazując, że Komisja sprzeciwiła się projektowi stworzenia z Palestyny państwa żydowskiego wbrew woli Arabów, uważamy za swój obowiązek przypomnieć, że

Komisja Królewska jednocześnie sprzeciwiła się stworzeniu państwa arabskiego wbrew woli Żydów.

To zresztą nie leży też w intencji rządu. Biała Księga jasno postanawia, że projektowane przez nią niezależne państwo, nie będzie mogło być powołane do życia, bez współpracy ze strony żydowskiej. Jednakowoż czy można się tej współpracy spodziewać? Odpowiedź na to pytanie, jak i możliwość przezwyciężenia obecnego katastrofalnego stanu może być znaleziona, naszym zdaniem, w ramach ustroju politycznego. Ponieważ jednak ten ustrój ma być jednolity, trudno spodziewać się współpracy żydowskiej ze względu na następujące okoliczności: 1) Większość nacjonalistycznych Arabów w Palestynie nigdy nie ukrywała swego zdecydowanego sprzeciwu wobec żydowskiej siedziby narodowej. Nieszczęsne stanowisko, zajmowane przez muftiego wraz z jego poplecznikami przed Komisją Królewską stanowi pod tym względem rekord. 2) W niezależnym, jednolitym państwie, w którym na każdego Żyda przypadnie dwóch Arabów, nie można będzie żadnymi formułkami konstytucyjnymi zapobiec temu, aby się Arabowie naprawdę stali warstwą dominującą.

3) Wstrzymanie żydowskiej emigracji skazuje Żydów na ustawiczne pozostawanie w mniejszości, a wyzwolenie się z tego stanu jest samą istotą syjonizmu.

Obecnie Arabowie i Żydzi są zbyt dalecy od siebie, aby mogli rozumieć sens wspólnych ideałów i interesów, jakie narzuca współżycie obywateli w jednolitym państwie. Ta przepaść nie może być usunięta ani łatwo, ani szybko. Posługiwanie się terminem „państwo palestyńskie“ wcale się do tego nie przyczyni. Przepaść ta zacznie znikać dopiero wtedy, kiedy oba narody wyzbędą się obawy, aby jeden nie był rządzony przez drugi. Projekt jednolitego państwa połączony z zamknięciem imigracji nie zdąża do tego celu, ponieważ nie eliminuje tej obawy. Przerzuca ją tylko z kół arabskich do kół żydowskich.

Na szczęście nie ma w „Białej Księdze“ niczego, co koniecznie zmusza do rozwiązania tego problemu przez stworzenie jednolitego ustroju państwowego. Ustrój federalny, jakkolwiek nie wspomniany, jednakże nie jest wykluczony.

Przypominamy zalecenie, przytoczone w artykule wstępnym „Times“ z dnia 18 maja, że możliwość federalnego rozwiązania będzie w całej pełni brana pod uwagę. Uważamy jednakowoż, z motywów, przytoczonych w rozdziale 21-tym raportu Peela, że

federacja nie doprowadzi do ostatecznego rozwiązania zagadnienia. Natomiast podział kraju na autonomiczne prowincje arabską i żydowską mógłby w znacznej mierze ułatwić sytuację.

Zdaje się jednak być rzeczą zarówno niepotrzebną jak i nienaturalną mówić wyłącznie i tylko o Palestynie. Czyż nie można by raczej rozszerzyć planu federacyjnego poza sztuczne granice, ustanowione zaledwie 20 lat temu? A czy w międzyczasie zasada federalności nie mogła by być akceptowana

jako prowizoryczna podstawa rozwiązania problemu?

Tu z pewnością leży możliwość honorowego zawieszenia broni między tymi Arabami i Żydami, którzy nie twierdzą, że sprawiedliwości może stać się zadość tylko wtedy, kiedy jeden naród będzie niesprawiedliwy wobec drugiego. Federacja zapewni Żydom tę samą swobodę budowy swej siedziby narodowej, jaką posiadają Francuzi kanadyjscy w Quebec, zapewniając równocześnie tę samą wolność i to samo bezpieczeństwo Arabom. Zawsze sądziliśmy, że prawa arabskie mogą być najlepiej chronione raczej przez terytorialne ograniczenie emigracji żydowskiej, aniżeli przez liczbowe ograniczenie tej emigracji. Największą zasługą podziału, zatwierdzonego przez układ międzyna-

(Dokończenie na str. 14-tej)

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

ERNST TOLLER

PARYŻ, w maju.

Druty telegraficzne agencyj prasowych roz niosły po świecie lakoniczną wzmiankę: „Poeta niemiecki na wygnaniu, Ernst Toller, popełnił samobójstwo w Nowym Jorku."

Popołudniowe dzienniki zamieściły krótkie artykuły o tragicznym końcu pisarza, dla którego życie było jakżeż okrutne!

A jednak w tej przedwczesnej śmierci poety mieści się cała tragedia naszego pokolenia, oddźwięk całej gamy prawdziwego szekspirowskiego, uaktualnionego dramatu naszej rzeczywistości, echo wzruszających walk jednostek o godność człowieczą, o przeznaczenie.

Toller ten prawdziwy przedstawiciel powojennej niemieckiej awangardy literackiej, poeta utalentowany i człowiek bohaterski, nie widział innego wyjścia jak śmierć samobójczą.

Kurt Tucholsky, Helmuth von Gerlach, Karol Ossietzki najszlachetniejsi reprezentanci Niemiec republikańskich, Niemiec demokratycznych nie żyją. Dziś brak Tollera.

Niespełna czterdziestosześcioletni, w pełni sił twórczych Toller zapadł na tę nieubłaganą chorobę, występującą tak często u politycznych emigrantów „taedium vitae".

Czy zwątpił? Czy nie miał więcej sił do jakże nierównej walki? Trudno odpowiedzieć na to pytanie.

Poeta potrzebuje klimatu. Człowiek piszący swym ojczystym językiem potrzebuje otoczenia, audytorium, swojskiego klimatu. Twórczość na obczyźnie? Jakżeż cierpiał Heine, Boerne i wielu, wielu innych, którzy tworzyli zdala od ojczyzny.

Toller urodził się w województwie poznańskim, naówczas pod zaborem pruskim, w roku 1893 w domu drobnomieszczańskiej rodziny żydowskiej. Wychowany w duchu „narodowo - niemieckim" studjuje w Grenoble. W roku 1914 przedziera się przez granice i jako 21-letni młodzieniec zgłasza się ochotniczo do armii, prosi o przydzielenie na front i spędza cztery miesiące w piekle frontu pod Verdun.

Ranny w roku 1916 zostaje zwolniony ze służby wojskowej i przeniesiony w głąb kraju. Kontynuuje studia w Heidelbergu i w Monachium. Pod wpływem otoczenia staje się pacyfistą i razem z Kurtem Eisnerem bierze udział w rewolucji bawarskiej. Skazany następnie na pięć lat twierdzy zaczyna pisać. W więzieniu powstają też jego najpiękniejsze utwory: „Die Maschinenstürmer", „Massemensch" i tom wierszy zatytułowany „Das Schwalbenbuch".

„Das Schwalbenbuch" jest zbiorem liryków poświęconych dwu jaskółkom, które uwiły sobie gniazdko w oknie celi poety. Jaskółki te to jedyni przyjaciele więźnia, które przynoszą mu oddech świata i wolności. Tom tych poezji zwraca uwagę za granicą. W Anglii i Francji Toller znajduje gorących zwolenników, którzy nie wahają się porównać je go liryków więziennych z poezją Shelleya.

Max Reinhardt wystawia w roku 1922 w Grosses Schauspielhaus sztukę Tollera „Die Maschinenstürmer", dramat ekspresjonistyczny osnuty na tle ruchu szartystów, który urasta do programowego dzieła niemieckiej awangardy.

Jednakowoż dopiero w Piskatorze znajduje Toller idealnego wykonawcę swej sztuki, prawdziwego interpretatora ekspresjonizmu teatralnego.

Sztuka „Hinkemann", wystawiana na deskach berlińskiej „Volksbühne" w reżyserii Piscatora zdobywa rozgłos światowy. Przełożona na 21 języków grana była kilka tysięcy razy na deskach dwustu teatrów. (m. in. grano ją z dużym powodzeniem w naszym teatrze żydowskim w Krakowie, w reżyserii Jonasa Turkowa — Uw. Red.) Toller mimo swego polityczno - społecznego temperamentu nie brał w ostatnich latach republiki weimarskiej żadnego udziału w życiu politycznym, nie należał do żadnej partii.

Po ujęciu władzy przez Hitlera, znalazł się wraz z całą galerią pisarzy niemieckich na czarnych listach proskrypcyjnych nacjonalsocjalistów.

W Paryżu i w Londynie zachodziłem często do Tollera. Spędziliśmy niekiedy długie wieczory. Toller opowiadał o swej młodości, o swych marzeniach, planach literackich, był zawsze pełen entuzjazmu, przekonany o ostatecznym zwycięstwie demokracji nad brunatną dyktaturą. Wierzył w naród niemiecki, był przekonany iż Niemcy przebudzą się z letargu.

W Paryżu przemawiał kilkakrotnie w gronie pisarzy francuskich. Mówił o przyjaźni narodu niemieckiego i francuskiego, o możliwościach porozumienia w momencie kiedy dyktatura się załamie w Trzeciej Rzeszy.

W Londynie poślubił córkę Ottona Granowa, byłego prezydenta ligi francusko - niemieckiej.

W Nowym Jorku współpracował z największymi pismami literackimi. Ostatnio pracował nad nową sztuką teatralną, którą miał wystawić jesienią jeden z nowo - jorskich teatrów.

Przypominam sobie dokładnie ostatnią rozmowę ze zmarłym. Mówiliśmy o teatrze polskim. Toller widział w Warszawie przed laty przedstawienie u Jaracza i był nim zachwycony. Był przekonany, iż danym mu będzie raz jeszcze podziwiać teatr i sztukę polską.

Rzeczywistość chciała widocznie inaczej.

Toller nie żyje. Jego wspomnienie żyć będzie w jego spuściźnie literackiej, która przetrwa czas burzy i zmartwychwstanie w samych Niemczech, w momencie kiedy kultura będzie w Rzeszy z powrotem rzeczą dozwoloną.

T. N. HUDES

H. LEJWIK

ŚWISTEK

Nie zobaczymy się więcej,
Nie dojdzie cię moja karteczka...
Cóż z tego, że chcę ci napisać,
Jeżeli nie wiem gdzie mieszkasz.

O sobie nic bym nie mówił,
Od ciebie niczego nie pragnął;
Po co wspominać nam chwile,
Które minęły już dawno?

W rogu napisałbym datę,
Pod datą swe imię — to wszystko.
I niech się wałęsa u ciebie
Choć moje imię na świstku.

przełożył z żydowskiego
Henryk Luft.

Ostatni piewca diaspory

Cztery lata przerwy, jakie dzielą Pomeranca tom wierszy „Chalon bajaar" od poprzedniego tomiku, pozwoliły talentowi poety okrzepnąć i skrystalizować się.

W wyrazie artystycznym nie wiele się tu zmieniło. Za pomocą dawnego oparatu poetyckiego próbuje teraz poeta wyrazić jeszcze pełniej, jeszcze ostrzej, swoją duszę. Poza nią poeta w dalszym ciągu nie wychodzi. Pozostał wierny kochance pierwszej młodości.

Życia Pomeranc się boi. Nie rozumie go, wszędzie w nim widzi zasadzkę, a przed każdą przeszkodą staje zrozpaczony, przed każdą nowością przerażony jak przed sfinksem, od którego zależy jego życie. Na bruku wielkiego miasta, w którym przyszło mu żyć, czuje się ten typowy małomiasteczkowy poeta, jak żaba na piasku. Do każdego przechodnia wznosi załzawione oczy, w poszukiwaniu za Galateą, która go z powrotem wrzuci do wody. A ponieważ dzisiaj na ogół nie roi się od pięknych Galatei, wobec tego poeta sam sobie w swojej poezji odtwarza obraz dawnej ojczyzny — małego miasteczka.

I stąd tytuł tomu „Okno w lesie". Las — to kraj lat dziecinnych poety, to brzozy i wierzby Polesia. Wśród nich wyrósł, wśród nich wchłaniał w siebie wraz z niezdrowym gazem bagiennym ów smutek, który mu drąży duszę, który stara się na próżno wyrazić.

Ten ból i smutek dręczący
z którym ojciec mój jak bohater zmagał się do
końca,
to skarb jedyny, który w dziedzictwie mi pozostał.
Nie ma w mej duszy i poza nią czarodziejskiego
zaklęcia,
któreby smutek wyzwoliło.

W tym „bituj — kesem" — „zaklęciu czarodziejskim", za pomocą którego poeta pragnąłby wyrazić swoją zbolałą duszę, mieści się cała tragedia poety — romantyka, zabłąkanego w zaułkach nowoczesności. Jedyną jego reakcją jest strach. Jakże często słowo to przewija się przez poezję Pomeranca w całej swej bogatej, jakże bogatej w języku hebrajskim, synonimice.

Ilekroć poeta wykracza poza zaczarowany krąg swej liryki, przestaje być poetą, a staje się publicystą. Najlepszym dowodem poemat „Hasarid" kończący tom wydźwiękiem jednolitego światopoglądu.

Tematyka „Chalon bajaar", wsparta na kilku zasadniczych motywach, jest uboga. Smętne melodie matczynych kołysanek przeplatają się tu z jeszcze smętniejszym recitativem ojcowskich psalmów.

Forma wierszy jest zaczerpnięta z wzorów niemieckiego ekspresjonizmu. Wolny rytm, biały wiersz są stamtąd rodem. Na upartego można to wszystko wywieść z Walta Whitmana. Tylko zamiast patosu i ekstatycznego umiłowania życia mamy tu pesymizm. Typowy pesymizm diaspory bez wyjścia.

Najciekawsze, że wiersze te czynią wrażenie, jak gdyby miały w sobie coś z najnowszej poezji. Składa się na to przede wszystkim wielka ilość neologizmów. Jednakowoż pozornie nowym przenośniom brak plastyki i świeżości konkretnego widzenia. Metafory jego ograniczają się na ogół do nadużywania „status constructus", co stwarza czasami całkiem udane zestawienia. Analogia z niemieckim ekspresjonizmem rzuca się na tym odcinku szczególnie w oczy.

Dwóch rzeczy nie można odmówić Pomerancowi: własnego wyrazu i bogatego języka. Ale wolelibyśmy, gdyby poeta swoje samorodne bogactwo ujarzmił twardą dyscypliną poetycką. Strofa nie jest dla jego wierszy nie tylko

Pod znakiem Albertyny

Znakomity przekład potężnego cyklu Prousta zmierza powoli ku końcowi. Tomy, które się obecnie ukazały w druku *) stanowią jedną z ostatnich części ogromnej całości i w oryginale francuskim wydane zostały z rękopisu już po śmierci autora. Nie dorzucają one nowych momentów do poprzednio ustalonej i zarysowanej sylwetki duchowej i artystycznej twórcy, z zastrzeżeniem owej — zaobserwowanej już poprzednio — powolnej ewolucji, jakiej w ciągu narastania dzieła podlegał autor i formy jego wypowiedzi.

W omawianej części już ostatecznie i zdecydowanie na pierwszy plan wysuwa się postać Albertyny. „Uwięziona“ to historia okresu od przyjazdu z Balbec, który Albertyna spędza u boku autora, ukryta niemal w jego mieszkaniu, jak zamknięty w puzdrze drogocenny klejnot, którym syci się oko skąpca. W ten sposób usiłuje bohater odgrodzić kochankę od wpływów zewnętrznego świata, których się tak lęka, utrwalić ją raz na zawsze w pewnej sytuacji, zatrzymać w kosztownym więzieniu o złoconych ścianach dla własnego, wielkopańskiego użytku. Bo Albertyna jest tu rodzajem królika doświadczalnego, manekinu, na którym autor próbuje wspaniałych swych analiz miłości i zazdrości. Albertyna jest tajemnicza, statyczna, bierna i wszystkie cierpienia, które zadaje autorowi na równi z wszystkimi rozkoszami, jakich on dzięki niej doznaje, płyną od niej ku Proustowi tylko za sprawą magicznej siły własnej jego wyobraźni. Postać Albertyny to tylko proste krosna, na których Proust rozsnuwa wzorzyste i kolorowe tkaniny, jak pszczoła, która ze skromnego polnego kwiatu wysysa złocisty miód i ulepia z niego kunsztownie słodkie plastry. Czynny artyzm Prousta tworzy z kochanki przebiegłą zwodnicę, kapryśną, ruchliwą jak iskra, zdrajczynię (tym przekorniejszą, że w namiętnościach perwersyjną). W rzeczywistości jednak Albertyna nie działa, jest nieruchoma i oporna, aktywna jest jedynie inteligencja autora, która każde najintymniejsze doznanie psychiczne, każde najdrobniejsze zdarzenie, transponuje natychmiast na inną potężniejszą tonację, stylizuje je i zwielokrotnia. Dlatego tak często napotykamy obraz, gdy autor przysiadłszy na brzegu łoża z zapartym oddechem obserwuje w ciszy nocnej ciało śpiącej kochanki „nieruchomy i żywy łuk, w którym mieściło się życie ludzkie“ i który dopiero obserwując osnuwa skrzącą się baśniową materią, wznoszącą w koło niego ruchliwy obłok poezji.

Każda zresztą postać Proustowska, każde zdarzenie, fragment krajobrazu, mają dookoła siebie taką tęczową poświatę, iryzujące i opalizujące lśnienia. Wszystko opisywane ma jądro realistyczne, każda figura posiada swój życiowy autentyczny odpowiednik, ale zarazem uległy one tak wzniosłej artystycznej sublimacji, że powstaje w ten sposób nowy świat, w zupełnie innym wymiarze. Na samą Albertynę składa się kilka żywych i prawdziwych modeli, między innymi najczulej przez Prousta kochany przyjaciel jego, szofer Agostinelli (który sam z kolei zapłodnił jeszcze i inne postacie cyklu). Ale razem wszystkie one przetrząśnięte i przemieszane tworzą czarujący portret młodej dziewczyny, mimo wszystkich kombinacyj i zestawień odlany jak z jednej bryły, portret obrysowany świetlistą aureolą, „dzieło sztuki, które za chwilę, mocą słodkiej magii, miało się wyrwać z niszy i wydać pocałunkom swoją szacowną i różową substancję“.

Wraz z postacią Albertyny wysuwa się na pierwszy plan i zajmuje coraz więcej miejsca niepokojące Prousta boleśnie zagadnienie nienormalnego popędu płciowego. Karty, które Proust poświęca temu problemowi należą do najwnikliwszych i najbardziej odkrywczych w całym dziele i przynoszą szereg cennych zdobyczy psychologicznych, zwłaszcza gdy sobie uprzytomnimy, że są to zagadnienia, które właśnie Proust pierwszy wprowadził w literaturę, konsekrował niejako, w wielu wypadkach wyprzedzając swoimi odkryciami naukę. Baron de Charlus, który odsłania się coraz bardziej — obnażając swą tragikomiczną maskę podstarzałego Satyra — staje się filozoficznym wcieleniem tego popędu, profesorem homoseksualnego kunsztu miłosnego.

„Uwięziona“ stanowi kompozycyjnie i architektonicznie bardzo ważny człon cyklu. Tu się zbiegają wątki utworu, tu rozjaśnia się sens pewnych ustępów, które rzucone jakby od niechcenia w pierwszych tomach i niby zapomniane — odżywają się teraz znowu, jak powracający odległy motyw muzyczny, jak owa fraza z sonaty Vinteuila, którą tu odnajdujemy w nowej postaci. Pewne postępki Albertyny uzyskują obecnie inne znaczenie i refleks, tajemnica jej indywidualności pogłębia się przez to jeszcze bardziej, rozszczepia jak promień słoneczny pierwotnie na pozór czysty i niezłożony, który po przepuszczeniu przez pryzmat zostaje rozbity i rozłamany. I w chwili ucieczki Albertyny z „więzienia“, jaką kończy się ta część, odczuwamy głuchy żal, że nie udało się autorowi tej zagadki rozwiązać, że tajemnica wymknęła się nim ją zbadaliśmy do dna. Może dopiero następna część „Nie ma Albertyny!“ pozwoli nam tę tajemnicę przychwycić i rozświetlić, zgodnie z ironicznym schematem Proustowskiej dialektyki, wedle której po trafi się coś cenić i rozumieć, dopiero wówczas gdy się to utraci.

Henryk Vogler.

*) Marcel Proust — Uwięziona, tomów 2 — Przełożył Tadeusz Żeleński (Boy) Towarzystwo wydawnicze „Rój“.

wędzidłem, ale nawet taktem nie jest. „Szumi, szumi, szumi i płynie sobie w dal“ — jak powiada oklepana piosenka. Stąd wrażenie, że wszystkie te wiersze są do siebie bliźniaczo podobne. Razem wzięte, stanowią bezsprzecznie pewien samodzielny dorobek, ale każdy wiersz z osobna traktowany, zostawia po sobie wrażenie czegoś niedokończonego.

Dla dobra poezji Pomeranca i poezji hebrajskiej, byłoby wskazane, żeby poeta porzucił wolny rytm i biały wiersz. Wolelibyśmy, by pokazał, że potrafi także inaczej. A że potrafi, świadczy chociażby doskonały jego przekład „Wesela“ Wyspiańskiego. Bo w poezji zawsze wolimy mniej oryginalności, a więcej artyzmu. Zwłaszcza gdy założenia tej „oryginalności“ są dziś mocno podważone.

Jakkolwiek jednak będziemy się zapatrywać na charakter i znaczenie poezji Pomeranca, należy pogratulować wydawnictwu. „Miflat“ — jak wiadomo — wydawany staraniem Oddziału Krakowskiego Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Polsce, pokazał, że potrafi nie tylko dobrze wydawać, ale także ładnie wydawać. Tak pięknie wydanego tomu mogliby „Miflatowi“ pozazdrościć najwspanialsi mecenasi poezji.

Ch. Löw.

Pedagogika nieeksperymentalna*)

Książka pedagogiczna... Z pojęciem tym asocjuje się od razu myśl o testach, eksperymentach, charakteroliogiach, typologiach, psychologiach, jednostkach metodycznych i innych, bardzo zawiłych i przerażających problemach. Ogarnia nas lekki niepokój: czy znów trzeba będzie przebrnąć przez setki stron definicyj, aksjomatów, hypotez i postulatów, by na dwustej pięćdziesiątej dowiedzieć się, że celem wychowania jest wytworzenie harmonijnego człowieka i dobrego obywatela? Czy znów będziemy rozważać, na czym polega inteligencja lub ile może być rodzajów charakterów ludzkich? Ta, skądinąd nad wyraz pożyteczna nauka, zwana pedagogiką, ma jednak to do siebie, że rzeczy proste i wesołe ubiera w wysoce skomplikowaną terminologię i że potrafi np. w sposób nie zawsze wyjątkowo intersujący wywodzić, jak należy wywołać zainteresowanie... Otwieram na chybił trafił i nie bez nieznacznego dreszczu książkę pedagogiczną Janusza Korczaka: lękam się teorematów, boję się definicji, drżę przed hypotezami, przeraża mnie myśl o jednostkach metodycznych. Nagle — o rozczarowanie błogie. Widzę dialogi, romowy. Więc nie tylko wiedza teoretyczna. Czytam pierwszą lepszą scenkę: czy będzie bardzo dydaktyczna? Ale skądże! Jest bardzo zabawna, pełna dowcipu, komizmu sytuacyjnego, o stylu nadzwyczaj niepoprawnym (w połowie zdań brak orzeczeń) i znakomitym. I co najważniejsza: autor nie robi z siebie aniołka w obcowaniu z dzieckiem. W istocie, jak dawniej w surowości, tak nasza epoka przesadza w nieskończonej ustępliwości wobec dziecka. Stulecie nasze stoi pod znakiem tych, napisanych z jego początkiem, słów Ellen Key: „Póki ojciec i matka nie uchylą kornie czoła przed majestatem dziecka, póki nie uznają, że słowo dziecko jest tylko synonimem wyrazu monarcha... póty nie pojmą, że równie mało mają władzy narzucać prawa tym małym istotom, jak gwiazdom nowe tory wskazywać“. Autor nasz wydaje się zwolennikiem nieco odmiennej zasady: że dziecka nie trzeba traktować jak monarchy, lecz jak równego człowieka — co jest bez porównania trudniejsze.

Oto dla ilustracji paradny urywek rozmowy autora z pewnym (bardzo niegrzecznym) przedszkolakiem: „Drugie spotkanie z przedszkolakiem koło klombu. Był sam. Oglądam bratki. On do mnie: „daj cukierek“. — Ja nic: oglądam żółte bratki. On: „co ty tu robisz, czy pan doktór ma zegarek, bo ja mogę nakręcić“. — Mówię. „nie ma głupich“. — On mówi: „nie wolno kwiatów zrywać“. — Ja: „wiem“. — A on: „no to poczęstuj cukierkiem“. — Odpowiadam niedbale: „gdybym nawet miał cukierki, to nie nosiłbym ich, tylko trzymał w pokoju“. — A on: „no to idź przynieś ja tu mogę poczekać“. — Mówię: „nie zrozumiałeś mnie; to był tryb warunkowy; nie mam cukierków, czekoladę mam“. Zdziwił się, ale skłonny do zgody, mówi: „nie szkodzi, czekoladę ja też mogę zjeść“. — „Nie wątpię, że możesz, gdybym ci dał, ale nie dam“. — „Dlaczego?“ — „Bo smaczna: wolę sam zjeść“. — Długo ważył moją odpowiedź, a ja dalej oglądam żółte bratki. Odszedł kilka kroków i pyta się: „dasz“. — Ja szorstko: „nie“. — A on: jesteś głupi“. — Ja: „jesteś gbur“. — „Ty sam gbur“. Takeśmy się przemówili. Uderzył kijem bratki i poszedł“.

Ta powieść radiowa, pisana stylem pełnym skrótów i jak przystało na rzecz mającą być wygłoszoną w radio — telegraficznym (co przynosi niekiedy uszczerbek zrozumiałości tekstu: gdyż pewne odcienie i domyślniki, wydobywane intonacją speakera, giną w czytaniu) ta powieść tedy wtajemnicza nas, laików i profanów w pewne zagadnienia wychowawcze, którym zwykło się poświęcać grube i pełne statystyk tomy: kwestia trudnych dzieci, dyscypliny, uświadamiania, miłości dziecięcej. I spełnia przy tym ważną rolę pedagogiczną nie wobec dzieci, ale wobec nas, dorosłych: uczy nas lubieć pedagogikę...

A. S.

*) Janusz Korczak: „Pedagogika żartobliwa“. Wyd. J. Mortkowicza.

Grób 26 marynarzy w zatopionej łodzi podwodnej

Nowy Jork, 26. 5. (t) Stracono wszelką nadzieję na uratowanie 26-ciu marynarzy, znajdujących się jeszcze w łodzi podwodnej „Squalus“. Nurkowie z całą stanowczością stwierdzili, iż ofiary katastrofy znajdują się w części łodzi, całkowicie zalanej. Akcja ratunkowa ma obecnie na celu przeciągnięcie zatopionej łodzi na płytsze miejsce, a następnie wydobycie jej na powierzchnię.

§ PRAWO I ŻYCIE §

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

W związku z odbywającym się w ciągu miesiąca maja i czerwca poborem wojskowym podajemy najważniejsze zasady, dotyczące odroczenia służby wojskowej.

Kto ma prawo do odroczenia służby wojskowej?

O odroczenie służby wojskowej ubiegać się mają prawo tylko następujące osoby: 1) jedyni żywiciele rodziny, 2) właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych, 3) oraz osoby odbywające studia i kształcące się zawodowo. Prawo do odroczenia służby mają jednak tylko ci poborowi, u których wymogi potrzebne do uzyskania odroczenia powstały przed wcieleniem ich do szeregów. Gdyby warunki odroczenia służby z powodu utrzymywania rodziny, lub odziedziczenia gospodarstwa rolnego powstały dopiero w czasie odbywania służby wojskowej, to poborowy taki musiałby wnieść prośbę o odroczenie służby najdalej w ciągu 6 tygodni od powstania tych okoliczności i tylko wówczas mógłby uzyskać odroczenie.

Odroczenie może być udzielone wyłącznie z jednego tytułu. Jeśli więc u poborowego zachodzą warunki, uzasadniające odroczenie z kilku tytułów, (np. jest studentem i zarazem jedynym żywicielem rodziny), to poborowy w podaniu ma prawo wyboru tytułu do odroczenia.

Które osoby uważa się za jedynych żywicieli rodziny?

Jedynym żywicielem rodziny w rozumieniu ustawy jest przede wszystkim: 1) syn, a również syn uprawniony (legitymowany) lub adoptowany (przysposobiony) niezdolnych do pracy rodziców względnie wdowca, lub wdowy, oraz syn niezdolnej do pracy matki nieślubnej, 2) rodzony, lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego, lub nieślubnego dziadka, lub babki w linii prostej, jeżeli osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Za niezdolnych do pracy uważa się: a) mężczyzn (ojców, dziadków) jeżeli ukończyli 60 lat, kobiety samotne (matki, babki) powyżej 45 lat, chłopców poniżej 16 lat i dziewczęta poniżej 19 lat b) osoby pełniące zasadniczą służbę wojskową, c) osoby, uczęszczające do szkół, albo terminujące w rzemiośle, lub handlu, d) oraz — bez względu na wiek — osoby, dotknięte chorobą lub ułomnością fizyczną albo chorobą umysłową.

Ażeby jedyny żywiciel rodziny mógł być „reklamowany“ a więc by mógł uzyskać odroczenie służby wojskowej, musi zachodzić ten warunek, że utrzymanie jego rodziny musi być zależne wyłącznie od pracy poborowego, który winien ten obowiązek utrzymania faktycznie spełniać.

Jakie osoby są właścicielami odziedziczonych gospodarstw rolnych?

Drugą kategorię osób, mających prawo do odroczenia służby wojskowej, stanowią właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych, tzn. te osoby, które odziedziczyły w linii zstępnej (syn — wnuk) gospodarstwa rolne, dające dochód nieprzekraczający trzykrotnej normy potrzebnej na wyżywienie jednej rodziny, o ile gospodarstwa te prowadzone są samodzielnie, jako jedyne źródło utrzymania. Za gospodarstwa takie uważa się gospodarstwa rolne, objęte przez poborowego w posiadanie po śmierci spadkodawcy tytułem dziedziczenia ustawowego, testamentowego, albo darowizny na wypadek śmierci, oraz objęte w posiadanie po osobach zaginionych (przepadłych bez wieści) przez poborowego, jako krewnego osoby zaginionej w linii zstępnej.

Okres odroczenia służby wojskowej dla osób kształcących się

Trzecią kategorią osób, którym przysługuje prawo do odroczenia zasadniczej służby wojskowej są osoby, odbywające studia i kształcące się zawodowo. Osobom tym przysługuje prawo do odroczenia na następujące okresy:

1) Uczniowie ostatniej klasy licealnej, gimnazjum zawodowego i innych szkół, uznanych za równorzędne — mają prawo do odroczenia aż do dnia 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 22 lat, 2) uczniowie przedostatniej i ostatniej klasy liceów pedagogicznych i 3-letnich liceów zawodowych korzystają z odroczenia — z tym że uczniowie przedostatnich klas mogą korzystać z odroczenia do 1 października tego roku, w którym kończą 22 lat, a uczniowie ostatniej klasy, — do dnia 1 lipca tego roku, w którym kończą 23 lat, 3) uczniowie, temrinujący w rzemiośle i w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych mają odroczenie aż do 1 października tego roku, w którym kończą 22 lat, 4) studenci szkół akademickich — aż do terminu wcielenia poborowych, odbywających skróconą zasadniczą służbę wojskową, w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 23 lat, 5) osoby, poświęcające się studiom teologii wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń duchownych oraz uczniowie zakładów rabinackich przez Państwo uznanych i nadzorowanych dla przygotowania się do stanu duchownego, lub w ciągu 2 lat po ukończeniu tych zakładów w celu uzyskania stanowiska duchownego — najdalej do terminu wcielenia poborowych, odbywających skróconą zasadniczą służbę wojskową w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 26 lat.

Czas odroczenia dla jedynych żywicieli rodziny i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych

Odroczenie terminu odbycia zasadniczej służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodziny, lub właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych, może być przyznane najdalej do dnia 1 października tego roku kalendarzowego, w którym poborowy kończy 23 lat i to tylko na okres jednego roku. Po upływie zaś roku poborowy obowiązany jest od być zasadniczą służbę wojskową, o ile nie uzyska on ponownego odroczenia.

O ile poborowy posiada warunki do skróconej zasadniczej służby wojskowej, a prosi o odroczenie służby, jako jedyny żywiciel rodziny, lub właściciel odziedziczonego gospodarstwa rolnego, w tym roku kalendarzowym, w którym został zakwalifikowany do kategorii „A“ to udziela mu się odroczenia do dnia 1 lipca następnego roku kalendarzowego a najdalej do dnia 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończy 23 lat.

Kto nie ma prawa do odroczenia służby wojskowej?

Jedyni żywiciele rodziny, lub właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych, posiadający warunki do odroczenia służby wojskowej w tym roku kalendarzowym, w którym kończą 23 lat, oraz poborowi, posiadający te warunki, którzy z uzasadnionych przyczyn stawili się do poboru po przekroczeniu wieku poborowego, nie otrzymują odroczenia. Natomiast poborowi ci mają prawo do odbycia zasadniczej służby wojskowej przez okres 5 miesięcy.

Do odroczenia zasadniczej służby wojskowej nic mają prawa: 1) osoby, które zostały skazane prawomocnym wyrokiem sądowym na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych 2) osoby, skazane prawomocnie za przestępstwa — wymienione w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, oraz za przestępstwa wymienione w art. 45, 46 i 47 wojskowego kodeksu karnego a nad to osoby, które z własnej winy nie odbyły służby pracy przez czas przepisany, co musi być stwierdzone urzędownie przez organizację, powołaną do prowadzenia służby pracy, lub Komendę Rejonu Uzupełnień. O ile poborowy przed wcieleniem do szeregów uzyskał darowanie w drodze łaski skutków karno sądowego skazania, albo zatarcie skazania przez sąd, to poborowy taki może uzyskać odroczenie służby wojskowej. We wypadku zaś, gdy wdrożone zostało postępowanie karne przeciw ko poborowemu, który stara się o odroczenie służby, należy wstrzymać rozstrzygnięcie sprawy o od roczenie aż do prawomocnego zakończenia postępowania o dane przestępstwo, o ile prawomocne skazanie byłoby podstawą do odmowy udzielenia odroczenia.

Kto może wnieść podanie o odroczenie?

Podania o odroczenie zasadniczej służby wojskowej mogą wnosić w sprawach odroczeń z tytułu utrzymywania rodziny, lub z tytułu odziedziczenia gospodarstwa rolnego — bądź to sam poborowy, bądź też ojciec matka, dziadkowie i babki — oraz bracia i siostry rodzeni i przyrodni — bez względu na ich pochodzenie ślubne, lub nieślubne oraz prawni zastępcy tych osób, a w sprawach od roczeń z powodu odbywania studiów i kształcenia się zawodowego — poborowi oraz ich prawni zastępcy.

Termin do wnoszenia podań o odroczenie

Prośby o odroczenie zasadniczej służby wojskowej należy wnosić najpóźniej do 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do zasadniczej służby wojskowej (kat. A), o ile warunki uzasadniające prawo do odroczenia istnieją w dniu uznania ich za zdolnych do tejże służby.

Jeśli jednak okoliczności, uzasadniające prawo do odroczenia służby wojskowej, powstają po dniu w którym poborowy stawał do poboru, prośbę o odroczenie należy wnieść najpóźniej w ciągu 6 tygodni od powstania powyższych okoliczności. Terminy wyżej wymienione muszą być dotrzymane pod rygorem utraty prawa do odroczenia.

O ile jedyny żywiciel rodziny, lub właściciel odziedziczonego gospodarstwa rolnego otrzymał już raz odroczenie służby wojskowej, to celem uzyskania ponownego odroczenia musi wnieść podanie najpóźniej do dnia 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

Podanie o przedłużenie odroczenia zasadniczej służby wojskowej po za 23 rok życia z powodu studiów akademickich należy wnosić również do d. 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

Badanie niezdolności do pracy rodziny poborowego

Podania o odroczenie zasadniczej służby wojskowej rozstrzyga właściwa powiatowa władza administracji ogólnej, która przeprowadza odpowiednie dochodzenia celem sprawdzenia okoliczności, uzasadniających prawo do odroczenia służby wojskowej; jeśli zaś chodzi o odroczenie z powodu utrzymywania rodziny, powiatowa władza administracji ogólnej przeprowadza badanie rodziny poborowego, przy czym niezdolność do pracy określa się procentowo ze względu na rodzaj pracy zawodowej danej osoby. Jeżeli u badanego stwierdzono mniej, niż 35 proc. utraty zdolności do pracy to osobę badaną uważa się za zdolną do pracy zawodowej; jeśli zaś utrata zdolności przekracza 55 proc. to osobę tę należy uważać za zupełnie niezdolną do pracy zawodowej, a przy utracie zdolności do pracy w wysokości 35 proc. do 55 proc. zależy od uznania władzy rozstrzygnięcie czy daną osobę należy uważać za zdolną, lub niezdolną do pracy. W orzeczeniu o stanie niezdolności do pracy ustala się również, czy niezdolność ta jest trwała czy też — czasowa, w razie zaś uznania jej za trwałą — dana osoba nie jest już więcej badana przy powtórnym wniesieniu podania o odroczenie służby wojskowej.

Odwołanie od odmowy odroczenia służby wojskowej

Władza administracji ogólnej zawiadamia petenta na piśmie o przyznaniu, lub odroczeniu zasadniczej służby wojskowej, lub o pozostawieniu podania o droczenie bez rozpoznania z powodu niedotrzymania terminu.

W razie odmowy przyznania odroczenia służby wojskowej z powodu uznania członków rodziny poborowego za zdolnych do pracy proszący ma prawo wniesienia odwołania do Województwa, a na obszarze miasta Warszawy do Ministra Spraw Wewnętrznych, który może nakazać ponowne zbadanie zdolności do pracy członków rodziny poborowego przez komisję rozpoznawczą.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wartość depozytowa Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Ostalenie wartości depozytowej obligacji 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, jak również zastępczego przyjmowania pokwitowań subskrypcyjnych do czasu wydania oryginalnych obligacji, unormowane zostało specjalnym okólnikiem, którego zasady przypominamy z uwagi na jego doniosłość.

Zgodnie z art. 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do składania na kaucje cywilne i wojskowe.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że obligacje wymienionej pożyczki mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, jako wadia przy przetargach oraz jako kaucja na zabezpieczenia wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Wartość depozytową (wadialną i kaucyjną) rzeczonych obligacji ustalono na zł. 85 za 100 wartości imiennej. Do czasu wydania subskrybentom oryginalnych obligacji 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (obligacje te będą wydane w terminie do dnia 1 grudnia 1939) pokwitowania na wpłatę całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcji t. zw. (pokwitowania subskrypcyjne) mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje lub wadia według tej samej wartości depozytowej, co i oryginalne obligacje tj. zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej. Zgodnie z okólnikiem jednak przyjmowanie to odbywać się winno z zachowaniem szeregu warunków. Tak więc pokwitowania subskrypcyjne przyjmowane będą wyłącznie od pierwonabywców pożyczki tj. od osób, na imię których pokwitowania te zostały wystawione. Do każdego pokwitowania subskrypcyjnego winno być dołączone zaświadczenie placówki, która subskrypcję przyjęła, stwierdzające, że wpłata objęta tym pokwitowaniem stanowi pokrycie całej subskrybowanej kwoty. Pokwitowania, stwierdzające, wpłatę jedynie tylko części subskrybowanej kwoty, nie mogą być przyjmowane na kaucje i wadia. Pokwitowania subskrypcyjne mogą być przyjmowane na wadia przy przetargach bez ograniczeń, zaś tytułem kaucji — na zabezpieczenie wyłącznie po dniu 4 kwietnia 1939 r. zawartych umów, przyznanych zaliczek i kredytów. Pokwitowania te nie mogą być natomiast przyjmowane na zmianę kaucji, złożonych w państwowych papierach wartościowych przed dniem 5 kwietnia 1939 r. oraz gdy formalnie nowa umowa stanowi w istocie swej bezpośrednie przedłużenie umowy wygasającej i nie ustala przy tym kaucji wyższej od przyjętej w umowie poprzedniej. W razie natomiast ustalenia wyższej kaucji — pokwitowania subskrypcyjne mogą być przyjmowane jako uzupełnienie kaucji dotychczasowej.

Przy składaniu zabezpieczenia (wadium lub kaucji) w postaci pokwitowania subskrypcyjnego pierwonabywca winien równocześnie złożyć formalnie podpisaną deklarację, upoważniającą kasę urzędu skarbowego, w której zabezpieczenie to będzie przechowywane do dokonania zmiany tego pokwitowania we właściwej placówce, na oryginalne obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Opłaty przemiałowe przynoszą tylko korzyści fiskalne

Warszawa, 26. 5. (g. m.) Jak wskazują organizacje młynarskie, opierając się na danych oficjalnych, w ciągu przeszło 8 miesięcy roku gospodarczego 1938/39, tj. do 10 maja br., wpływy z opłat przemiałowych wyniosły 36 i pół miliona zł., tj. znacznie więcej, niż spodziewano się uzyskać w ciągu całego roku gospodarczego 1938/39.

W tych warunkach zdawać się może, że przekroczyliśmy dawno moment mobilizacji środków na rządową politykę interwencyjną, ale niestety, nic dotychczas konkretnego nie można się dowiedzieć o sposobie, w jaki środki te zostały zużyte.

Było wprawdzie na przestrzeni ostatnich 8 miesięcy kilka zebrań specjalnej komisji opiniodawczej do spraw zużycia opłat przemiałowych, lecz poza jedną informacją, że postanowiono wydać 1 milion złotych na zwiększenie kontroli przemiałowej, opinia publiczna nie uzyskała żadnych konkretnych wyjaśnień co się robi z pozostałą kwotą zgórą 35 milionów zł.

Organizacje młynarskie przypominają, że kiedy latem roku ub. zgłoszony był przez rząd projekt ustawy o popieraniu gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen płodów rolnych, zapewniano, że z tytułu wprowadzonych opłat uzyska się dodatkową kwotę w wysokości do 30 milionów zł., która stanie się fundamentem naszej polityki zbożowej. Kiedy wkrótce po wprowadzeniu opłat przemiałowych ceny zboża obniżyły się poważnie zapewniano rolnictwo, że jest to moment przejściowy, póki nie narośnie dostateczna ilość środków, aby można było rozpocząć właściwe oddziaływanie na cenę, przy ich pomocy. Podkreślano wówczas, że sam fakt uzyskania wpływów nie może oddziaływać na poziom cen w kraju, że należy zaczekać do momentu, w którym zebrane środki będą mogły być użyte celowo.

Tymczasem wpływy przemiałowe osiągają nadspodziewanie wysoki poziom.

Organizacje młynarskie podkreślają, że brak jakichkolwiek danych co do rozgospodarowania tak poważnej i z dużymi ofiarami ze strony życia gospodarczego zebranej kwoty, nasuwać musi obawy, czy stworzony fundusz interwencyjny, poza korzyścią fiskalną, spełni pokładane w nim nadzieje gospodarcze, choćby w stosunku do tych resztek zboża, jakie do tej pory pozostały w posiadaniu rolnictwa.

Sprawy te były szczegółowo dyskutowane na odbytym w Warszawie zjeździe młynarzy polskich, na którym uskarżano się też na ciężką sytuację przemysłu młynarskiego.

Na rynkach rolnych tendencja mocniejsza

Na zagranicznych rynkach zbożowych tendencja mocniejsza utrzymała się i w tygodniu sprawozdawczym przy cenach lekko zwyżkujących. Poza tym większych zmian nie ma, kraje eksportujące mają duże trudności z lokowaniem swych nadwyżek, o rozmiarach których można mieć pojęcie chociażby z tego, że nadwyżki pszenicy, dla których Argentyna poszukuje lokaty, obliczane są na 50 mil. q. Wobec takich liczb maleją widoki poprawy, związane ze spadkiem nadchodzących zbiorów, zwłaszcza, że nie wszędzie zapowiadają się one gorzej. Tak na przykład według otrzymanych wiadomości urodzaj w Rumunii zapowiada się zupełnie dobry.

Na rynku krajowym pszenica lekko zwyżkowała, owies utrzymał się, żyto i jęczmień cokolwiek zniżkowały. Żyta zdaje się jest jeszcze w kraju dość dużo, zapotrzebowanie jęczmienia po zakończeniu siewów znacznie zmalało. Dzięki mocniejszej tendencji na rynkach zagranicznych w zakresie zarówno pszenicy, jak żyta poprawiły się widoki eksportowe. Pozostałe ziemiopłody przeważnie utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Zwyżkowały lekko pasze słomiaste, natomiast t. zw. pasze treściwe (otręby), stanowiące odpadek przy przemiale zboża — odwrotnie —, zniżkowały.

Ceny masła uległy zniżce. Tłumaczy się to dużą produkcją łącznie z rozpoczęciem okresu pastwiskowego jak spadkiem w porównaniu z rokiem zeszłym eksportu. W okresie pierwszych czterech miesięcy r. ub. wyeksportowano 4.459 ton, a w roku bieżącym — 3.251 ton, tj. o 27 proc. mniej. Obniżyły się również o 10 groszy na 1 kg. ceny jaj przy dużym popycie wewnętrznym. I tutaj dużą rolę odegrał eksport.

Bardzo mocno natomiast kształtuje się nadal koniunktura na rynku rybnym. Ceny karpia żywego osiągnęły 3 zł. za 1 kg w hurcie, a w detalu osiągnięto 3.50 zł. Tłumaczy się nader małą podażą zwłaszcza ryby stawowej.

Na rynku warzywnym w miarę ocieplenia się podaż warzyw tegorocznej produkcji wzrasta, a ceny obniżają się. Towaru zeszłorocznego widzi się już bardzo mało, nie jest on zresztą poszukiwany. Wyjątek stanowi cebula, ale nowej jeszcze nie ma, a zeszłoroczna gwałtownie psuje się, ceny jej więc są dość wysokie. Oczywiście, nie pokryje to strat, poniesionych na zniżce w ciągu prawie 10 miesięcy poprzednich.

Na rynku zwierząt rzeźnych bez większych zmian. Ceny bydła cokolwiek się obniżyły, tak skutkiem małego udziału bydła i mięsa wołowego w eksporcie, jak skutkiem spadku konsumcji krajowej w cieplejszej porze roku, kiedy wzmaga się spożycie nabiału i warzyw. Trzoda chlewna na ogół utrzymała się przy tendencji dość mocnej, dzięki czemu opasanie nie straciło nic na swej atrakcyjności.

—oo—

O rozszerzenie ryczałtu podatkowego na średnie przedsiębiorstwa i średnie dochody

Warszawa, 26. 5. (g. m.) Organizacje detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego podejmują w Min. Skarbu starania o rozciągnięcie ryczałtu podatku dochodowego i obrotowego także na średnie przedsiębiorstwa i średnie dochody, a więc na przedsiębiorstwa o obrotach do 100.000 zł., względnie z dochodem rocznym do 10.000 zł.

W obecnej chwili z ryczałtu podatkowego korzystają przedsiębiorstwa małe z obrotem rocznym nie przekraczającym 50.000 zł., względnie z dochodem rocznym do 7.200 zł.

Ponadto uchwalono na zebraniu warsz. oddziału Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, że wskazane jest wobec częstych wypadków podwójnego szacowania obrotów, raz dla celów podatku obrotowego, i drugi raz, w stopniu znacznie podniesionym, dla celów podatku dochodowego, aby władze Związku interweniowały w Min. Skarbu, celem spowodowania przestrzegania w praktyce wymiarowej zasad ordynacji podatkowej i honorowania prawomocnych wymiarów podatku obrotowego dla przedsiębiorstw nieprowadzących księgowości, jako podstawy do wymiaru podatku dochodowego.

Kwalifikowanie eksporterów również w dziedzinie wywozu szczeciny

Warszawa, 26. 5. (g. m.) Zgodnie z wnioskiem Rady handlu zagranicznego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wprowadziło w życie nowe przepisy standaryzacyjne przy wywozie szczeciny, włosia i sierści. Przepisy te naogół pokrywają się z opracowanym swego czasu przez Izbę warszawską na polecenie Związku Izb przemysłowo-handlowych projektem norm w tym zakresie.

Nowe rozporządzenie obok zaostrzonych wymagań w odniesieniu do samego towaru zawiera również warunki, jakim powinny odpowiadać firmy eksportujące omawiane artykuły, co pozwoli na przeprowadzenie w tej branży selekcji eksporterów, która dotąd nie istniała.

Niezwłocznie po wejściu w życie rozporządzenia Izba warszawska przystąpiła do zbadania kwalifikacji firm eksportowych celem zgłoszenia ich do rejestru, prowadzonego przez Państwowy Instytut Eksportowy.

INFORMATOR PRAWNICZY

„A. B. C.“ 1) Obecnie został Pan zaliczony do ryczałtu w podatku obrotowym na lata 1939 i 1940, mimo, że dotąd był Pan zwolniony od podatku obrotowego; ponadto czuje się Pan pokrzywdzony nadmiernym wymiarem. Otóż w takim wypadku może Pan w ciągu 14 dni od doręczenia zawiadomienia o ryczałcie — postawić pisemny wniosek o zniżenie wymiaru. Wniosek powinien Pan we własnym interesie należycie umotywować. Po złożeniu tego wniosku Urząd Skarbowy wezwie Pana celem „ugodowego“ załatwienia Pańskiego wymiaru.

„L. 100“. 1) Ustawa nie została jeszcze ogłoszona, 2) Naszym zdaniem, — nie można temu współwłaścicielowi domu mieszkalnego odebrać prawa używania ustępu, znajdującego się na parceli należącej do drugiego współwłaściciela, a tworzącej odrębne ciało hipoteczne, gdyż — ze względu na to, iż jest to dom mieszkalny — prawo to stanowi jego przynależność, a ponadto zostało ono nabyte w sposób milczący na zasadzie długotrwałego zwyczaju.

„BAALAT BAJIT WE'DAJARA“. Przy normalnym używaniu wody — lokator nie jest obowiązany do opłacania nadmiaru wody.

„ZAKŁAD TRZECH“. W myśl § 14 rozp. Min. W. R. i O. P. w sprawie gospodarki finansowej gmin wyznaniowych żydowskich „gminy mogą pociągnąć do opłacania składek „..tylko pełnoletnich *członków* obojga płci danej *gminy*..“ Wynika więc stąd, że tylko *członkowie* gminy wyznaniowej żydowskiej obowiązani są płacić składkę wyznaniową, Panowie zapytują, czy Żyd, występujący z gminy wyznaniowej, jako bezwyznaniowy, obowiązany jest nadal płacić składkę wyznaniową. Otóż nie ma on takiego obowiązku, gdyż — jak wynika z poprzednich wywodów obowiązany jest do tego tylko członek gminy żydowskiej, a występujący z gminy, jako bezwyznaniowy, przestaje tym samym być jej członkiem.

„UNITAS“. 1) Jak długo spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie została zawiązana, tak długo nie może Pan prowadzić korespondencji w imieniu tej firmy, ani też na blankietach tej firmy. 2) Skrytkę pocztową może Pan — z tych samych względów — otworzyć na nazwę firmy dopiero po założeniu spółki z ogr. odp., do którego potrzeba uskutecznienia następujących czynności: a) zawarcia umowy spółki, b) wniesienia całego kapitału zakładowego, c) ustanowienia władz spółki, d) oraz wpisu do rejestru handlowego. 3) Gdy firma zostaje zarejestrowana, należy wykupić świadectwo przemysłowe. 4) Opłaty rejestracyjne dla spółki z ogr. odp. wynoszą 1 promil od kapitału zakładowego, z tym, że każde rozpoczęte 10.000 zł. liczy się za zupełne, a opłata nie może być mniejsza niż 75 zł. dla I kategorii przedsiębiorstw przemysłowych i nie mniejsza, niż 30 zł. dla przedsiębiorstw niższych kategorii. 5) Umowa spółki musi być zawarta we formie aktu notarialnego. Sama rejestracja jednak nie musi być dokonana przez notariusza. Rejestrację może przeprowadzić sama firma, lub adwokat.

„J. B. TARNÓW“. Wolno zawrzeć związek małżeński z osobą, przebywającą za granicą, za pośrednictwem pełnomocnika prawnego — byle by zostały zachowane wszelkie formalności potrzebne do zawarcia ważnego małżeństwa. (§ 76 kodeksu cywilnego poaustriackiego).

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym)



Sobota, 27 maja.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ prow. prof. Bron. Rutkowski; 11.25 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Pieśni majowe; 14.10 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Opowieści słoneczne“; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w opr. W. Wohnouta; 16.35 Aud. K. K. O. 16.37 Utwory na flet w wyk. F. Tomaszewskiego, przy fort. J. Wojciechowska; 17 Nabożeństwo majowe; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 Recital śpiewaczy O. F. Skibińskiego (baryton), przy fort. Bol. Wallek-Walewski; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda, 2) „Pomniki Lwowa“, audycja słowno-muz. w opr. W. Budzyńskiego, 3) Pogadanka dla młodzieży — wygł. J. Michałowski; 19.15 Koncert rozrywkowy. Wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Pogadanka aktualna; 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego j. w.; 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 20.55 Transmisja fragmentów meczu piłkarskiego „Polska—Belgia“ oraz wiad. sportowe; 21.25 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i solistów; w przerwie ok. 21.50 z Wilna: Wesoły Tygodnik dźwiękowy; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Płyty; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15—23.05 p. Kraków; 23,05 Wiadom. z Polski w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Hiszpańska muzyka fortepianowa w wyk. Wł. Markiewiczówny; 18.25 Wiadom. sport.; 18.30 p. Kraków; 20 Apel poległych Kadetów w Powstaniu Śląskim; 20.35—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa z płyt; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 „Możliwości rozwojowe ziem południowo-wschodnich“ — pogad.; 15 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.10 Aktualna pogad. sportowa; 18.20 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 18.30 p. Kraków; 20 p. Katowice; 20.35 —23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy dla robotników; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.25—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE;

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Koncert życzeń z płyt; 13 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku); 13.10 Płyty; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Hawdala z płyt; 18.35 „Higiena oczu“ — pogad. lekarska; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Krótka audycja z płyt; 19.05 Pogadanka polityczna M. Medzinlego; 19.25 Koncert w wyk. septetu studia, w progr. utwory Meyerbeera, Bizeta, Webra; 20 Omówienie programu tygodniowego; 20.15 Komunikat meteorol, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21.15 Koniec programu.

* * *

18 **LONDYN REG.:** Muzyka angielska. **PARIS PTT.:** Muzyka kameralna. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert orkiestrowy. **RYGA:** 18.15 Koncert muzyki wiosennej. **BUDAPESZT:** 18.30 Reportaż z Polski.

19 **DROITWICH:** „Dziś wieczorem w Londynie“ przedstawienie galowe. **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **LILLE:** Soliści. **WIEŻA EIFFLA:** Sonata Honeggera. **RADIO ROMANIA:** 19.15 Koncert wieczorny. **OSLO:** Norweski program rozrywkowy. **LONDYN REG.:** 19.30 Symfonja Nr 2 b-dur Sibeliusa.

20 **BRUKSELA FLAM.:** „Szach królowi“ — operetka Goetzego. **DROITWICH:** Music-Hall. **KOPENHAGA:** Koncer wokalny. **LUKSEMBURG:** Program rozrywkowy **SOFIA:** Koncert tria. **SZTOKHOLM:** 20.15 Radiokabaret. **BORDEAUX:** 20.30 Transmisja z Opery. **BRUKSELA FRANC.:** Wieczór galowy Legii Honorowej. **WIEŻA EIFFLA:** Transmisja z Opery.

21 **LUKSEMBURG:** Koncert symfoniczny. **MEDIOLAN:** „Okręt-widmo“ — opera Wagnera. **RZYM:** Koncert symfoniczny. **RADIO PARIS:** 21.10 Radiokabaret. **SZTOKHOLM:** 21.30 Koncert solistów.

22 **KOWNO:** Muzyka taneczna. **SOFIA:** Muzyka lekka i taneczna. **RDIO PARIS:** 22.05 Koncert kwintetu. **POSTE PARISIEN:** 22.07 Koncert wieczorny. **BRUKSELA: FLAM.:** 22.10 Muzyka rozrywkowa. **DROITWICH:** 22.15 Koncert. **OSLO:** Muzyka norweska. **RADIO ROMANIA:** Koncert nocny. **FLORENCJA:** 22.30 Muzyka taneczna.

23 **BUDAPESZT:** Koncert orkiestry operowej. **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **PARIS PTT.:** Teatr wyobraźni. **POSTE PARISIEN:** Transm. z kabaretu. **RADIO PARIS:** Muzyka taneczna.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

91)

— Jutro... Pomówimy o tym jeszcze jutro. Nie można znieść więcej na raz... Pamiętaj o Rozamundzie. Trzeba i o niej pomyśleć.

— Myślałem... o tobie i o niej, — odparł.

Skinęła głową, rzuciła mu długie, tępe spojrzenie i odeszła spokojnie.

On jednak pozostał po jej odejściu: miał sprawy do uporządkowania. Dniało już, kiedy ukończył pisać do niej list i wsunął go pod drzwi jej pokoju. Potem wykradł się z domu jak złodziej.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I.

Minęły trzy lata. Niedostrzegalne działanie czasu zatarło ślady spustoszenia, wywołane ciosem, który zniszczył małżeństwo Katarzyny, jak siekiera ścinająca konar drzewa. Cierpiała — ale nikt prócz niej samej nie wiedział, jak głęboko sięga jej cierpienie. Postanowiła ukryć ból, by nie wywoływać w nikim litości. Trzymała głowę wysoko. Wprawdzie patrzyła już teraz w świat oczyma człowieka, który widział, jak najdroższe złudy rozpadają się w proch a usta jej straciły pierwotną miękkość wyrazu, ale w zamian za to zyskała pewną szczególną osobistą godność. Kroczyła przez życie prostując dumnie swą niewielką postać, jak kobieta, która żąda szacunku i ma do tego prawo. Cierpiała samotnie, nie zwierzając się nikomu. W dniach wypełnionych po brzegi wyczerpującą pracą, kryła pustkę i znużenie pod płaszczykiem chłodnej obojętności. Nocami rozpacz szarpała nią bezkarnie. Wyobraźnia stwarzała nienawistne wizje: Jej mąż i obca kobieta. Nie zawsze Maria. Jaka bądź. Wizje te szydziły z jej własnych minionych przeżyć, naigrawały się z jej nieszczęsnej miłości.

Nikt nie przeczuwał głębi jej cierpienia — jedynie chyba Emilia, która walczyła zapamiętale, by nie zdemaskować nieszczęścia córki przed światem. Na przekór wszystkim komentarzom wymyślała usprawiedliwienia dla nieobecności zięcia. Wyjechał za granicę. Do Egiptu. Do Indii. Do Madras. Podróżuje w interesach firmy. Kłamstwa te były przeznaczone dla Chardów i innych starych znajomych. Katarzyna na miejscu matki powiedziałaby im pewnie całą prawdę i to na domiar z uśmiechem.

Zastanawiano się przez jakiś czas nad sprawą rozwodu. Zapytano o radę Jaspera Forbes, kiedy powrócił z wędrówek po Włoszech. Na wieść o wydarzeniu Forbes stanął bez zastrzeżeń po stronie Katarzyny, potępił siostrzeńca potokiem niecenzuralnych słów i siadł w końcu na uboczu gryząc paznokcie. Decyzja była trudna. Rozwód pociągnąłby za sobą publiczne pranie brudów, skandal, wywlekanie na światło rzeczy niemiłych. Katarzyna nie mogła się zdecydować na to, by uciec się do wstrętnych jej środków. Tkwiły w niej też jakieś pozostałości z nauk Miss Foley: Rozwód uważała za grzech śmiertelny. Została jej zatem firma „Hanson“ i Rozamunda.

Praca okazała się jedynym ratunkiem, pomogła jej przetrwać pierwszy okres po odejściu męża, kiedy nie otrząsnęła się jeszcze z ciosu. W tym samym mniej więcej czasie Roscoe dostarczył firmie „Hanson“ nowej sorty papierosów, którą Katarzyna nazwała „Sekhet“. Popyt na cygara „Flor de Madura“ utrzymywał się na przeciętnym poziomie, początkowe zainteresowanie publiczności osłabło już dawno. Miarowy wzrost rynku zbytu dla papierosów przykuwał teraz uwagę i zainteresowanie Katarzyny.

Były to czasy, kiedy łatwiej się zdobywało, niż traciło pieniądze. Struktura ekonomiczna uległa zmianom. Nieustający wzrost uprzemysłowienia przyspieszał tętno brytyjskiego handlu. Umacniało się poczucie pewności i łatwości zdobywanego dobrobytu. Późni wiktorianie uważali ten stan rzeczy za należne im dziedzictwo.

(C. d. n.)

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 25 m
27	Zachód słońca 19 g 17 m
SOBOTA	9 Siwan 5699

Prawa szkół państwowych

Jak się dowiadujemy, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało prawa szkół państwowych Żyd. Gimnazjum Kupieckiemu i Żyd. Szkole Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie.

Ruch ludności w marcu 1939 r.

W ciągu miesiąca marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 82 (w lutym 248), w tym chrześcijańskich 16 (190). Urodziło się żywo dzieci 283 (240), nieślubnych 42 (67), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 146 (125). W tym samym okresie czasu zmarło osób 247 (186). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 98 (67). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 42 i na gruźlicę 35. Wśród zmarłych było chrześcijan 185 (130).

Do wiadomości pracodawców

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej w Krakowie, przy ul. Zyblikiewcza 8 m. 2 (tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 372 robotników niekwalifikowanych (płci obojga), 289 pomocników handlowych (płci obojga), 179 urzędników prywatnych (płci obojga), 38 magazynierów, 30 inkasentów(tek) i kasjerów(rek), 15 krawców i krawczyń, po 10 stolarzy, ślusarzy maszynowych i budowlanych, wojażerów i zastępców, po 8 pomocnic bieliźniarskich, szoferów, po 5 dekoratorów, gorseciarek, korepetytorów, inżynierów chemii, po 4 cukierników, zecerów, hotelarzy, robotników budowlanych, po 3 pomocników blacharskich, pomocników elektromonterskich, kelnerów, lakierników, monterów wod. i gaz., mechaników, piekarzy, robotników drzewnych, po 2 garbarzy, jeliciarzy, introligatów, pielęgniarki, po 1 inżynier budowniczy, endlarka, kuferkarz, ogrodnik, masażystka, piwniczny, fotograf, tapicer.

Ceny na targu

Ceny płacone na placach targowych w dniu 26 maja 1939 r. w Krakowie były następujące: mleko niezbierane litr 20—22 gr, śmietanka 50—60 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, ser zwycz. kg 60—80 gr, masło wybor. kg 3 zł, stołowe 2.80 zł, kuchenne 2.50—2.60, jaja świeże wybor. kg. 1.40, I sorta 1.30 II sorta 1.20 ,buraki ćwikł. stare kg 20—25 gr, cebula stara kg 30—45 gr, marchew stara kg 12—15 gr, pietruszka stara kg 40—50 gr, seler kg 20—25 gr, rabarbar kg 20—25 gr, szparagi kg 1.20—1.30, ziemniaki stare kg 10 gr, jabłka komp. kg 1—1.40 zł, jabłka stoł. kg 1.60—2 zł, gęś młoda 2—3 zł, gęś stara 4—5 zł, indyk i indyczka 6—13 zł, kaczka żywa 2.50—3.50 zł, kura 3—5 zł, kurczęta para 2—4.50, karp mały żywy kg 3.20, karp duży kg 3.50, brzana, leszcz szczupak 3.50—4, wiślane średnie i drobne 1.50—2 zł.

Praczka zasądzona — urzędnicy uniewinnieni

Stefania Golińska, praczka z Wieliczki odpowiadała wczoraj przed sądem krakowskim, wraz z dalszymi trzema oskarżonymi, a to urzędnikami kolejowymi Edwardem Skopalem i Robertem Herzigiem oraz Emilią Skopalową. Wszyscy pozostawali pod zarzutem tworzenia związku, który miał na celu wyłudzanie pieniędzy, za rzekome załatwianie posad na kolei, które jednak rzeczywiście nie miało miejsca.

Przewód sądowy wykazał brak związku przestępczego i dlatego jedynie Golińska została zasądzona na 1 rok więzienia za oszukańczą działalność, natomiast reszta oskarżonych została uniewinniona.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Konopka, oskarżał prok. dr Bieńkowski, bronił adw. mgr Dawid Haubenstock.

Wody wszędzie opadają
Wisła wraca szybko do normalnego stanu

Stan wód na rzekach w województwie krakowskim przedstawiał się dziś następująco:

Dunajec: w górnej części wody Dunajca opadają w dalszym ciągu. Wodowskaz w Żabnie pow. Tarnów, o godz. 6 wskazywał +167 cm., tj. 317 cm. ponad stan normalny.

Wisłoka: stan wody w Gawłuszowicach, pow. mielicki, o godz. 6 wskazywał +543 cm., tj. 421 cm, onad normalny, woda w dalszym ciągu lekko wzbiera. W Mielcu o godz. 6 notowano 466 cm. tj. 433 cm. ponad stan normalny. Woda częściowo opada, Wskutek wystąpienia z brzegów wód Wisłoki w partiach nieuregulowanych w powiecie mieleckim woda zalała około 5200 ha gruntów, kilkadziesiąt domów mieszkalnych oraz zabudowania gospodarcze.

Wisła: w górnym biegu i poniżej Krakowa wody w dalszym ciągu opadają. W Krakowie o godz. 12 wodowskaz wykazywał +112 cm., czyli od stanu kulminacyjnego, który wynosił +256 cm. ubyło 144 cm. O godz. 4-tej pop. stan wód wynosił już tylko plus 90 cm. W Karsach kulminacja przeszła o godz. 4 przy stanie +465 cm., o godz. 8 +454. Woda lekko opada. W Sawłowie, pow. Dąbrowa. stan o godzinie 6 wynosił +618 cm., tj. 168 cm. ponad alarmowy. W Szczucinie 566,? cm., tj. 356 ponad alarmowy. Woda w tych miejscowościach lekko wzbiera.

Soła: W Żywcu w godzinach południowych stan wynosił 256 cm, tj. 25 cm. poniżej stanu sygnalizacyjnego. Wszędzie na rzekach górskich wody opadają.

Wskutek ostatnich deszczy i oberwania się chmury nad częścią powiatu limanowskiego wyrządzone zostały na terenie powiatu wielkie szkody w plonach, sadach i budynkach gospodarskich, które położone w pobliżu potoków zalane były na wielkiej przestrzeni.

Ponadto ucierpiały w wielkim stopniu drogi powiatowe i gminne, które wylew potoków zamulił, a gdzieniegdzie nawet zniósł.

Na drodze powiatowej Dobczyce—Szczyrzyce—Dobra na t. zw. „Smykaniu", powiat Myślenice, woda zerwała całkowicie biegnącą tam drogę, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji kołowej, a autobus kursujący tą linią z Limanowej do Krakowa zmuszony jest jeździć z Limanowej przez Mszanę Dolną—Myślenice do Krakowa.

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU WSTĘPNEGO do klasy I. i wyższych gimnazjum ogólnokształcącego i mechanicznego (zawodowego) Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 12 do 14 w budynku szkolnym, Brzozowa 5.

Egzamin odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r.

—oo—

—oo—

— GIMNAZJUM „TACHKEMONI". Zgłoszenia do egzaminów wstępnych do kl. I. i wyższych przyjmuje Dyrekcja codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach 11—13 w budynku szkolnym, Kraków, nl. Miodowa 26. Egzaminy wstępne po 20 czerwca. Również przyjmuje się wpisy do wszystkich oddziałów szkoły powszechnej „Cheder Iwri" (Mizrachi).

Co pisze zagranica
(Dokończenie ze str. 8-mej)

rodowy, a strzeżonego przez łatwo dające się zastosować sankcje mocarstwa morskiego, było to, że oddając sprawiedliwość Żydom, daje równocześnie trwałe bezpieczeństwo Arabom przeciwko ewentualnej przewadze ze strony żydowskiej. Federacja, w podobny sposób zagwarantowana, wydaje się nam w ostateczności rozwiązaniem, przynoszącym możliwie najwięcej korzyści Arabom i Żydom. Takie rozwiązanie było by słuszne. Wierzymy, że trzeźwo myślący Żydzi, jak również Arabowie i to nie tylko w krajach Arabii i w Indiach, ale w całym świecie zachodnim, taką naszą decyzję mogli by zrozumieć i respektować.

List ten zatem ujmuje sprawę następująco: Obecny plan sformułowany przez Białą Księgę jest bezwzględnie poroniony. Najlepszym rozwiązaniem byłby podział kraju z tym, że w okresie przejściowym wprowadzonoby ustrój federatywny, który nie umożliwiłby żadnej ze stron zajęcia dominującego stanowiska.

Omawiając wspomniany list członków Komisji Peela, zaznacza paryski „Figaro": Opinia żydowska uważa za pierwszy swój sukces ogłoszenie na łamach „Times" listu, w którym członkowie dawnej Komisji Królewskiej zalecają nawrót do zaleconego przez komisję sposobu rozwiązania problemu palestyńskiego, a zatem do podziału terytorium na zasadzie etnicznej. To samo pismo przytacza opinię „Palestine Post", który twierdzi, że w tych kilku słowach cała argumentacja Białej Księgi została doszczętnie rozbita. (P)

Rowerzysta uległ ciężkiemu wypadkowi

Na ul. Łobzowskiej Jan Kmiecik (lat 16) zam. przy ul. Kurniki 7, jadąc na rowerze skręcił nagle z powodu sygnałów jadących dwóch aut w przeciwnym sobie kierunku i nie mając możności wyjazdu najechał na dyszel stojącego zaprzęgu konnego, skutkiem czego od uderzenia doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i krwotoku. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kmiecika do szpitala Ubezpieczalni Społecznej gdzie poddany został natychmiastowej operacji.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 26. 5. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu loterii padły większe wygrane na następujące numery:

1.000.000 zł — 160219.

100.000 zł — 55552.

75.000 zł — 160737.

25.000 zł — 17180 22406.

20.000 zł — 93860.

15.000 zł — 14744.

10.000 zł — 28585 30729 25834 110363 123623.

5.000 zł — 49121 62556 113905 163107 2001 9319 12242 42850 57962 62194 91114 107763 109544 156681.

2.500 zł — 6296 10542 12361 14349 49658 49920 52786 92163 101944 121275 125509 126630 139324 139551 153868 15426, 33253 38600 71199 79027 79814 100996 103581 126955 131746 153251 159404.

2.000 zł — 6296 10542 12361 14379 49658 49920 52786 92163 109954 121275 125509 126630 139324 139551 153868 24673 25150 28178 43765 48005 50435 48005 504335 53008 59360 82671 94895 112033 112426 122456 130495 132702 133304 142733 145517 153352 162227.

Zgon ofiary chuligańskiego napadu na Politechnice lwowskiej

Lwów, 26. 5. (B.) Onegdaj w godzinach wieczornych dokonano napadu na studenta Politechniki. Po pracy w laboratorium Politechniki opuszczał gmach student pierwszego roku, 24-letni Markus Landesberg. Przy wychodzeniu z bramy, Landesberg został napadnięty z tyłu przez grupę studentów, którzy uderzyli go jakimś tępym narzędziem w głowę. Landesberg upadł na ziemię straciwszy przytomność. Przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie przebywał na oddziale chirurgicznym. Stwierdzono u niego załamanie podstawy czaszki i stan jego był bardzo ciężki.

W dniu wczorajszym w szpitalu zjawił się prokurator Janowiski, który chciał Landsberga przesłuchać, ale stan chorego na to nie pozwalał a także w dniu dzisiejszym Landsberg nie mógł być przesłuchany. Dziś o godz. 8-mej wiecz. Landsberg zmarł.

Podczas wczorajszych zajść pobitych zostało 5 studentów żydowskich, a nie 3-ch, jak początkowo przypuszczano. Władze prowadzą dochodzenia w celu ustalenia sprawców pobicia.

Dziś w południe nieznani sprawcy rzucili cuchnącą petardę do gmachu filii Politechniki przy ul. Leona Sapiehy. Na wieść o rzuceniu petardy przybył na miejsce prokurator i władze policyjne, które wszczęły dochodzenia.

Jak toczy się debata budżetowa na Ratuszu warszawskim?

Warszawa, 26. 5. (A). Dziś o godzinie 6 rozpoczęło się czwarte posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone budżetowi. Wobec tego, że na posiedzeniu tym musi zostać uchwalony budżet, posiedzenie będzie trwało do białego rana. Ogółem na dyskusję budżetową przeznaczono 17 godzin czasu, ale większość tych godzin zeszła na debacie o sprawach żydowskich i awanturach z radnymi oenerowskimi, faktycznie więc budżet zostanie omówiony dość pobieżnie. O tym, czy pierwszy budżet nowej Rady Miejskiej przedstawiony przez Ozon, zostanie przyjęty lub odrzucony, zadecyduje P. P. S., która prawdopodobnie odda głos za budżetem mimo, że wysunęła przeciwko niemu szereg poważnych zarzutów. Radni P. P. S. będą głosować za budżetem, aby nie dopuścić do rozwiązania Rady Miejskiej, przeciwko budżetowi mają głosować bundowcy i endecy, oenerowcy i żydowscy radni mają się wstrzymać od głosowania.

Wzbiera Wisła pod Sandomierzem

Kielce, 26. 5. PAT. Stan wody na Wiśle w okolicach Sandomierza podnosi się w dalszym ciągu. W piątek w godzinach popołudniowych wynosił 4,63 m. nad stan normalny, a przybór wody 8 cm. na godzinę. W kilku miejscach woda uszkodziła nowousypane wały ochronne, skutkiem czego dniem i nocą prowadzone są tam roboty zabezpieczające. Ponadto od strony Sandomierza na t. zw. Krakówce zagrożona została szosa, którą podwyższa się przez sypanie wałów ziemnych.

Sytuacja na Wiśle, jaka się wytworzyła wczoraj na terenach powiatów miechowskiego, pińczowskiego i stopnickiego, uległa w dniu dzisiejszym poprawie, gdyż główna fala przyboru spłynęła w dół do powiatu sandomierskiego. Przeciekające wczoraj wały naprawiono i uszczelniono workami z piaskiem i cementem.

W górnym swym biegu Wisła w dalszym ciągu opada. Pogoda w ciągu dnia utrzymywała się pochmurna z przejaśnieniami. W godzinach wieczornych zaczął padać dość silny deszcz.

Na Skawie wody opadają — pogoda w ciągu dnia z przejaśnieniami.

Na Sole i Dunajcu wody również opadają — pogoda pochmurna z przejaśnieniami.

Poziom wód Wisłoki obniża się w dalszym ciągu. Kulminacja w dolnym odcinku Wisłoki nastąpiła w godzinach rannych, osiągając w Gawłuszowicach t. j. tuż przy ujściu stan 545 cm, Czyku 423 ponad normalny i 223 ponad alarmowy. Pogoda pochmurna z przejaśnieniami Na Wiśle dolnej wody opadają na odcinku aż do ujścia Wisłoki, dalej zaś wolno wzbierają, osiągając stanu kulminacyjnego. Stan wody w Sandomierzu o godzinie 16-tej wynosił 477 cm, t. j. 510 cm ponad stan normalny i 227 nad normalny. Kulminacja przejdzie 27 b. m. w godzinach przedpołudniowych, osiągając ostatecznie około 5,50 m. ponad stan normalny, a ok. 3 m ponad alarmowy.

Minęło niebezpieczeństwo w pow. rybnickim

Rybnik, 26. 5. PAT. Niebezpieczeństwo powodzi w pow. rybnickim minęło. Wody na wszystkich rzekach powoli opadają.

Rzeka Nacyna w pow. rybnickim powróciła do swego normalnego koryta.

Należy liczyć się z tym, że w razie dalszych deszczów może poziom wód znowu się podnieść.

20 tysięcy legionistów włoskich opuszcza Hiszpanię

Sewilla, 26. 5. (R). Dziś wieczorem opuściło Sewillę 20 tysięcy ochotników włoskich, udając się do Kadyksu, gdzie wsiądą na pokłady statków, które odwiozą ich do Włoch. Operacje, związane z odjazdem legionu włoskiego kierowane są przez gen. Gambare, dowódcę włoskiego korpusu ekspedycyjnego.

Czechy otrzymają nową konstytucję

Praga, 26. 5. PAT. Według doniesienia „Narodnich Listów", komitet wspólnoty narodowej powierzył specjalnej komisji, w której skład wchodzą znawcy prawa konstytucyjnego, opracowanie projektu nowej konstytucji. Konstytucja ma być opracowana na podstawie systemu kooperacyjnego.

Praga, 26. 5. PAT. Wczoraj przybył do Pragi samolotem minister Rzeszy dr Seyss-Inquart w towarzystwie kilku komisarzy z Wiednia. Komunikat oficjalny podkreśla, że wizyta Seyss-Inquarta ma charakter prywatny.

Prez. Weizmann weźmie udział w posiedzeniu Komisji Mandat.

Jerozolima, 26. 5. PAT. Prasa palestyńska donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie genewskiej Komisji Mandatowej, w którym weźmie udział przewodniczący Agencji Żydowskiej Weizmann oraz siostrzeniec b. wielkiego muftiego Dżemal Husseini.

Prof. Burckhardt przybywa do Warszawy

Warszawa, 26. 5. (A). W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardt, dla nawiązania kontaktu z rządem polskim przed jego powrotem do Gdańska.

Zjazd w Min. Opieki Społecznej

Warszawa, 26. 5. PAT. W dniu 26 bm. odbył się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów opieki zdrowia, poświęcony akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży oraz opiece nad rodzinami rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Ogólnopolski zjazd prasy sportowej

Łódź, 26. 5. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął w Łodzi swe obrady dwudniowy ogólnopolski zjazd prasy sportowej przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całego kraju. Zjazd połączony został z jubileuszem 10-lecia oddziału łódzkiego Zw. prasy sportowej.

Reaktywowanie działalności klubu litewskiego w Wilnie

Wilno,, 26. 5. PAT. W dniu 26 bm. w wileńskim urzędzie wojewódzkim została doręczona zarządowi litewskiego klubu sportowego w Wilnie decyzja w sprawie reaktywowania działalności tego klubu.

W związku z tym cały majątek litewskiego klubu sportowego w najbliższych dniach zostanie przekazany przez kuratora klubu jego władzom organizacyjnym.

Niezadowolenie w Finlandii ze stanowiska Z. S. R. R.

Helsinki, 26. 5. Negatywne stanowisko Rosji sowieckiej wobec planu ufortyfikowania wysp Alandzkich wywołało w stolicy Finlandii ogromnie niekorzystne wrażenie. Niezadowolenie ze stanowiska Sowietów przybiera na sile. Oświadczają tu, że Finlandia nawet w razie niepowodzenia rokowań i braku zgody Rosji przedsięweźmie prace fortyfikacyjne.

—oo—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Zgon ofiary katastrofy kopalnianej

Katowice, 26. 5. (K) Na kopalni „Michał" w Michałkowicach wydarzył się wczoraj wieczorem wypadek kopalniany, Na jednym z filarów zerwały się ze stropu masy węgla, zasypując 3 pracujących na tym odcinku górników. Wydobyto ich i odstawiono do szitala, gdzie w nocy jeden z nich, Bernard Glond, zmarł. Stan 2 pozostałych jest b. ciężki.

Zasądzona za rozpowszechnianie fałszywych wieści

Katowice, 26. 5. (K) Sąd okręgowy w Cieszynie skazał Marię Drabikową na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny za rozpowszechnianie fałszywych i niepokojących wieści.

Zderzył się autobus z tramwajem

Katowice, 26. 5. (K) W dniu wczorajszym na granicy miast Łazy i Karwiny w pobliżu koksowni zderzył się autobus, wiozący uczestników wycieczki huty „Piłsudski" z Chorzowa z tramwajem, kursującym na linii Karwina—Pietwałd. 6 osób odniosło rany. Stan trzech osób: Klary Makowej, Marii Południkiewiczówny i Ludwika Kąpały jest b. ciężki. Rannych umieszczono w szpitalu w Orłowej.

Anglia nie uzna de jure aneksji Czechosłowacji

-- ale odda Rzeszy 5 milionów funtów

Debata w Izbie Gmin i oświadczenie min. Simona

Londyn, 26. 5. (t) Izba Gmin, która rozpoczyna ferie świąteczne i wznowi swoje obrady 6 czerwca, odbyła przed rozejściem się debatę na temat stosunku W. Brytanii do ziem, które dawniej tworzyły republikę czesko-słowacką. Dyskusja spowodowana była sprawą depozytu przeszło 5 miln. funtów, który złożony był w Banku Angielskim, a który gubernator banku Montagu Norman zgodził się przekazać z powrotem do Banku Czeskiego w Pradze oddając sumę tę w rzeczywistości do dyspozycji rządu niemieckiego. Fakt ten wywołał, zwłaszcza wśród posłów opozycji, silne zastrzeżenia, albowiem z tej racji podejrzewano rząd, że nosi się z zamiarem uznania obecnego stanu rzeczy na obszarach dawnej Czecho-Słowacji.

Kanclerz skarbu sir John Simon, odpowiadając opozycji, podkreślił, że rząd brytyjski bynajmniej nie zmienił swego zasadniczego stosunku do kwestii zagarnięcia Czecho-Słowacji przez Rzeszę niemiecką. Rząd brytyjski nie uznał aneksji Czecho-Słowacji i nie ma zamiaru jej uznać i dlatego depozyty, które znajdują się w Londynie, jako należące się dawnemu rządowi czecho-słowackiemu, zostały przez skarb brytyjski zablokowane i z sum tych żadne wypłaty, któreby się mogły dostać do rąk rządu niemieckiego, nie będą czynione. Co się jednak tyczy depozytu przeszło 5 miln. funtów, to złożony on był w Banku Angielskim przez Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei i był do dyspozycji tego banku. Rząd brytyjski nie ma żadnej sankcji, aby mógł udaremnić zwrot tego depozytu ze strony Banku Angielskiego Bankowi Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, który występował w tej sprawie z ramienia Banku Czeskiego, będącego właścicielem tego depozytu.

Co się tyczy reprezentacji konsularnej w Pradze, to obecnie po wycofaniu przedstawicielstwa dyplomatycznego, do czego rząd brytyjski zmuszony został przez odmówienie dalszego immunitetu dyplomatycznego, obrona interesów brytyjskich w Czechach i na Morawach przekazana została brytyjskiemu wicekonsulowi w Pradze. Rząd Rzeszy oznajmił obecnie, że przedstawiciele konsularni przestaną być uznawani po 20-tym czerwca, o ile przed tym terminem nie poproszą o exequatur u nowych władz. Rząd brytyjski uważa, że konsulowie są niezbędni, bądź to dla usług okazywanych obywatelom brytyjskim, bądź też dla ułatwień i pomocy jakiej mogą udzielać uchodźcom i tym, którzy jej potrzebują. Ustanowienie służby konsularnej nie jest bynajmniej aktem grzeczności wobec tego, kto exequatur udziela. Nie jest to sprawa wymagająca bezzwłocznej decyzji i rząd zastrzega sobie prawo powrotu do niej gdy Izba wznowi swoje obrady. Żadne uznanie de jure nie jest rozważane.

Trybunał żydowski w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 26. 5. PAT. Otworzony tu został pierwszy trybunał żydowski, przed którym sądzone będą spory Żydów przez ich własnych rabinów. Prasa anglo-amerykańska poświęca całe szpalty opisowi pierwszego posiedzenia pięciu rabinów i 4 tysiące lat liczącemu ustawodawstwu hebrajskiemu. Wyroki wydawane będą na podstawie prawodawstwa mojżeszowego oraz Talmudu.

Wybory parlamentarne w Rumunii na nowych zasadach

Bukareszt, 26. 5. PAT. Okres przygotowawczy do wyborów parlamentarnych które odbędą się 1 i 2 czerwca po raz pierwszy na podstawie nowej ordynacji wyborczej, w odróżnieniu od dawnych wyborów, przebiega w zupełnym spokoju bez demagogicznej propagandy. Nowa ordynacja zabrania prowadzenia politycznej kampanii prasowej, jako też urządzania wieców wyborczych. Jedynym dozwolonym środkiem propagandy jest afisz o niewielkich rozmiarach z fotografią kandydata, zawierający odezwę, której treść może wynosić najwyżej 100 słów. Niedozwolone jest atakowanie kontrkandydatów. Treść afisza powinna raczej zawierać pozytywny program pracy w ujęciu kandydata Zlikwidowano tym samym walkę międzypartyjną, która w dawnym systemie politycznym doprowadzała do zaciekłych polemik między współobywatelami.

Nowa ordynacja wyborcza przewiduje, iż prawo wyboru mają obywatele obojga płci, którzy ukończyli 30 rok życia, są piśmienni oraz posiadają określony zawód, czyli, że należą do jednej z istniejących organizacyj zawodowych. Liczba wyborców obliczona jest na ok. 2 miln.

Krwawym śladem III. Rzeszy kroczy Japonia w Chinach

Tientsin, 26. 5. Coraz częściej mówi się tu o możliwości akcji japońskiej przeciwko koncesjom cudzoziemskim. Ostatnio władze japońskie zabroniły przewożenia wełny, bawełny i dywanów do koncesji międzynarodowych. W zarządzeniu tym widzą próbę zniszczenia handlu międzynarodowego koncesji. Wedle ostatnich doniesień chińskich, Japończycy zamierza[illegible] na teren koncesji międzynarodowych bojówkarzy, złożonych z Chińczyków, pozostających na usługach Japonii, wywołać na terenie koncesji zajścia i stworzyć w ten sposób pretekst do zajęcia ich zbrojnie.

Hong Kong, 26. 5. Blokada koncesji Kulangsu trwa nadal, a brak żywności daje się coraz bardziej we znaki mieszkańcom. Władze koncesji podjęły interwencję u konsula japońskiego, domagając się zniesienia blokady, lub przy najmniej jej złagodzenia, jeżeli idzie o dowóz żywności.

Szanghaj, 26. 5. (t). Gubernator prowincji Fukien gen. Chenyi aresztowany został i odstawiony do Czung-Kingu pod zarzutem akcji, mającej na celu oderwanie tej prowincji od obszarów, podlegających chińskiemu rządowi centralnemu.

Sankcje antyjapońskie

Londyn, 26. 5. (r). Zaostrzenie się konfliktu o Kulangsu oraz zastosowana przez Japonię blokada wyspy skłania tutejsze koła polityczne do rozważenia planu represji gospodarczych, na wypadek gdyby Japonia miała kontynuować blokadę. Mówi się również o zastosowaniu przez USA ustawy o neutralności, co byłoby poważnym ciosem dla Japonii, która sprowadza z USA znaczną część swego materiału wojennego. Natomiast Chiny otrzymują nadal bez przeszkód materiał angielski przez francuskie Indochiny. Blokada nie ma zatem większego znaczenia dla Chin, ponieważ i tak główne porty chińskie są pod okupacją japońską

Posiedzenie Sejmu — 30 bm.

Warszawa, 26. 5. Posiedzenie Sejmu zwołane zostało na wtorek 20 bm. na godz. 16 pop.

Warszawa, 26. 5 PAT. Komisja spraw zagranicznych Sejmu na posiedzeniu dzisiejszym uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją.

Wicemin. Bobkowski w Chicago

Chicago, 26. 5. PAT. Wicemin. Bobkowski wraz z małżonką w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych spędzili dwa dni w Chicago serdecznie podejmowani zarówno przez tutejszą Polonię, jak i przez koła amerykańskie. Wiceminister konferował z przedstawicielami towarzystw kolejowych i zapoznał się z najnowszymi zdobyczami kolejnictwa amerykańskiego, w szczególności z lokomotywami, zaopatrzonymi w motory Diesla.

Olbrzymi okup za wolność bar. Rotschilda

Paryż, 26. 5. (A). Jak wiadomo, baron Ludwik Rotschild więziony przez Gestapo w Wiedniu, został wypuszczony — jak wiadomo — na wolność po złożeniu odpowiedniego okupu. Obecnie przebywa on w Paryżu i reporterom francuskim udało się dowiedzieć, że został za niego złożony okup w wysokości 400 milionów franków.

Marsz. Woroszyłow zaproszony do Londynu

Warszawa, 26. 5. (A) Z Londynu donoszą: Miarodajne koła rządu brytyjskiego oświadczają, że marszałek Woroszyłow zostanie zaproszony do udziału w jesiennych manewrach marynarki angielskiej.

Zbliżenie francusko-jugosłowiańskie na odcinku gospodarczym

Paryż, 26. 5. (t). Minister Przemysłu Gentin przyjął dziś rano jugosłowiańskiego ministra przemysłu Tomicza, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę na temat sposobów wprowadzenia w życie francusko-jugosłowiańskiego układu handlowego z dnia 10 lutego 1939 r. W rozmowie, która utrzymana była w bardzo serdecznym tonie, poruszono również możliwości ściślejszej współpracy handlowej między Francją a Jugosławią.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

-- Izba Gmin zgodziła się na poprawki wprowadzone przez Izbę Lordów do ustawy o przysposobieniu wojskowym. Ustawa ta ma być obecnie przedstawiona do podpisu królowi.

-- Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy o kredytach, przeznaczonych na dozbrojenie marynarki. Sięgają one 773 milionów dol.

-- Były obrońca Madrytu, gen. Miaja, przybył do Meksyku, gdzie już znajdują się jego dwaj bracia i syn. Miaja odmówił wszelkich oświadczeń na tematy polityczne.

Otwarcie kongresu prawniczego polsko-francuskiego w Warszawie

Przemówienie ministra Grabowskiego

Warszawa, 26. 5. PAT. Otwarcia uroczystego zebrania kongresu prawniczego polsko-francuskiego dokonał w dniu 25 maja w pałacu Staszica prof. Longchamps de Berier w obecności pp. marszałka Sejmu Makowskiego, ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego ambasadora Leona Noel'a, pierwszego prezesa N. T. A. Hełczyńskiego, prezesów Sądu Najwyższego N. Pohorockiego i Sieradzkiego oraz wielu innych wybitnych przedstawicieli świata prawniczego.

Przewodnictwo honorowe zechciał objąć p. marszałek Makowski, który wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział p. Charles Fremicourt, pierwszy prezes sądu kasacyjnego Francji.

Zebrani uchwalili rezolucję z wyrazami hołdu do rządu Rzeczypospolitej i wysłanie analogicznej depeszy do rządu republiki francuskiej.

Właściwe prace kongresu rozpoczęły się nader interesującymi referatami pp. profesorów Achille Mestre (Paryż) i dziekana W. Komarnickiego (Wilno) na temat przygotowania budżetu państwowego.

Popołudnie było poświęcone referatom prof. Osuchowskiego (Lwów) i prof. Jauffret (Aix-en-Provence) na temat radiofonii w prawie porównawczym. Przewodnictwo zebrania popołudniowego objęli dziekan Rady Adwokackiej w Paryżu p. Jacques Charpentier oraz jako wiceprezes Leon Nowodworski, dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej.

Warszawa, 26. 5. PAT. P. minister Witold Grabowski podejmował członków kongresu prawniczego polsko-francuskiego śniadaniem w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Na śniadaniu tym pan minister wygłosił przemówienie, w którym, podkreśliwszy założenie w r. 1937 w Paryżu grupy porozumienia prawniczego polsko-francuskiego dla celów stałej wymiany myśli i poglądów, oświadczył m. in. co następuje:

„Radość, jaką odczuwamy, widząc państwa zgromadzonych przy tym stole, zawdzięczam inicjatywie, zrealizowanej w Paryżu w czasie wystawy powszechnej w lipcu 1937 r. Wówczas pod przewodnictwem honorowym p. Aleksandra Millerand została zapoczątkowana wspólna francusko-polska organizacja przedstawicieli myśli prawniczej naszych dwóch krajów, mająca na celu ciągłą współpracę i stałą wymianę myśli i poglądów.

Gdy na początku br. zostało ustalone, że doroczne statutowe zebranie ma wkrótce odbyć się w murach naszej stolicy, prawnicy polscy przyjęli tę wieść z żywym uznaniem i szczerą radością.

Znakomita delegacja francuska, której kierownictwo spoczywa w pańskich rękach panie prezesie, reprezentuje główne działy myśli prawniczej. Sędziowie, członkowie palestry, profesorowie, przybyliście do nas, aby nam przynieść pozdrowienie Francji intelektualnej, tej Francji, która poniekąd żyje wśród nas w postaci instytutu kierowanego przez profesora Mazeaud, z oddaniem i znajomością rzeczy.

Następnie minister Grabowski podkreślił znaczenie sojuszu łączącego Francję i Polskę, który jest dziełem Marszałka Piłsudskiego i czerpie swe siły ze wspólności interesów obu narodów.

W odpowiedzi pierwszy prezes sądu kasacyjnego francuskiego p. Charles Fremicourt wygłosił gorące przemówienie, podkreślając żywotność sojuszu polsko-francuskiego, poczym wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rokowania francusko-tureckie rozwijają się pomyślnie

Paryż, 26. 5. (t). Jak podaje Agencja Havasa, francuskie koła polityczne sądzą, że rokowania francusko-tureckie zakończone zostaną na początku przyszłego tygodnia. Rozmowy, mające na celu sprecyzowanie rozmaitych paktów gwarancyjnych, rozwijają się również w sposób zadawalniający. Koła dyplomatyczne podkreślają, że wszystkie te układy tworzyć będą skoordynowaną całość, ustanawiającą identyczne zobowiązania.

Odpowiedź rządu sowieckiego na propozycje brytyjskie -- we wtorek

Londyn, 26. 5. (t) Propozycja brytyjska w sprawie paktu z Sowietami przekazana została dziś przed południem, po uzgodnieniu jej wczoraj wieczorem z rządem francuskim, ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie. Spodziewać się należy, że jeszcze dziś wieczorem, lub najpóźniej jutro rano, nota brytyjska zostanie doręczona rządowi sowieckiemu. Nota brytyjska zawiera mniej więcej 400 słów i składa się z dwóch stron pisma maszynowego. Wysuwać ma ona następujące 3 propozycje:

1) Porozumienie między trzema mocarstwami: W. Brytanią, Francją i Rosją sowiecką, przewidujące natychmiastowe udzielenie sobie wzajemnej pomocy w wypadku ataku na którekolwiek z tych mocarstw,

2) zgoda między trzema mocarstwami co do bezzwłocznej akcji wojskowej w formie pożądanej przez te państwa, którym już udzielona została gwarancja jednego lub kilku z tych trzech mocarstw. Pomoc ta udzielona ma być natychmiast na wezwanie państw objętych gwarancją, o ileby stały się one ofiarami agresji, której się czynnie przeciwstawiły

3) klauzula przewiduje zachowanie zasad paktu Ligi Narodów i postanawia konsultację w wypadku agresji w którejkolwiek części Europy.

Oczekują, że odpowiedź rządu sowieckiego udzielona zostanie we wtorek przyszłego tygodnia. Ambasador Majski powraca w poniedziałek do Londynu. Lord Halifax ma również powrócić do Londynu z week-endu świątecznego w poniedziałek wieczór.

* * *

Paryż, 26. 5. (t) Charge d'affaires Francji w Moskwie i ambasador brytyjski otrzymali instrukcję dokonania uzgodnionej demarche u Mołotowa celem wręczenia mu oficjalnie propozycyj francusko-brytyjskich.

Gdańsk — szansą wolności dla Europy

Londyn, 26. 5. PAT. Znakomity publicysta angielski Wickham Steed wygłasza w dzisiejszym numerze znanego lewicowego tygodnika politycznego „New Statesman and Nation" artykuł zatytułowany „Gdańsk", w którym snując historyczne impresje na temat praw Polski do Gdańska, oraz wspominając o licznych pamiątkach kultury i historii w Gdańsku, świadczących o dawnych związkach Gdańska z Polską stwierdza, że gdy w r. 1926 bawił ostatnio w Gdańsku, dla Niemców gdańskich nie istniała żadna wątpliwość co do tego, że dobrobyt Wolnego Miasta zależny jest całkowicie od handlu z Polską. W zakończeniu Steed podkreśla, że Gdańsk, jako dostęp Polski do morza oznacza nie mniej, jak szanse wolności dla Europy, włączając w to również szanse W. Brytanii.

Starcia w Palestynie

Jerozolima, 26. 5. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego wydarzył się na terenie Palestyny cały szereg wypadków, bójek i starć pomiędzy ludnością arabską i żydowską.

W wyniku tych incydentów zginęły 4 osoby, z czego 2 Arabów i 2 Żydów. Rany odniosło 10 osób.

Rekonstrukcja gabinetu tureckiego

Ankara, 26. 5. (t) Według informacji z tutejszych dobrze poinformowanych kół politycznych należy się spodziewać w najbliższym czasie, prawdopodobnie jeszcze przed kongresem partii rządowej tj. przed 29 b. m. zmian w łonie gabinetu tureckiego.

Koła miarodajne potwierdzają wiadomość, iż w razie ustąpienia premiera Refik Saydoma, którego zdrowie pozostawia wiele do życzenia, miejsce jego zajmie dotychczasowy minister spraw zagranicznych Saradżoglu.

Chamberlain dziękuje Salazarowi....

Londyn, 26. 5. (t). „Press Association" donosi, że Chamberlain wystosował do premiera portugalskiego Salazara pismo, w którym dziękuje mu za „jasną i niedwuznaczną deklarację o polityce portugalskiej", złożoną 22 maja przed Zgromadzeniem Narodowym. Pismo dodaje, że mowa Salazara, która wywołała w Anglii poważne echo stanowi cenny przyczynek do sprawy pokoju.

Rada Ligi przerwie sesję

Genewa, 26. 5. PAT. Posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołane zostało na sobotę rano, co wskazywało by na to, iż istnieje nadzieja na zlikwidowanie spraw niezałatwionych. Co się tyczy remilitaryzacji wysp Alandzkich, to rząd sowiecki zdecydowany jest podtrzymywać swe żądanie odroczenia sprawy. Jest więc rzeczą możliwą, że Rada zawiesi swą sesję na przeciąg kilku dni.

Ciekawa inowacja pocztowa w U. S. A.

Waszyngton, 26. 5. PAT. Pocztmistrz generalny zaprowadził na próbę w stanach Pensylwanii i West Virginii „latającą pocztę". Posługuje się ona kilku samolotami, które dostarczają pocztę i zabierają ją z urzędów pocztowych bez lądowania. Poczta ta spuszczana jest na linie, zabieranie jej zaś polega na bardzo prostym systemie zahaczania worka zawieszonego na sznurze między dwoma drągami. Dotychczas obsługiwanych jest w ten sposób 7 miast. Liczba ich ma wzrosnąć do 28 w połowie lipca.

Grek usiłował przemycić zastawę stołową Achmeda Zogu

Rzym, 26. 5. PAT. Agencja Stefani donosi z Tirany, że na granicy albańsko-greckiej zatrzymano pewnego Greka, który usiłował przekroczyć granicę, zabierając z sobą złotą zastawę stołową wagi 21 kg, stanowiącą własność króla Achmeda Zogu. Zatrzymanemu udało się zmylić czujność straży włoskich i ujść na terytorium greckie, złoto jednak zostało skonfiskowane. Identyczności Greka nie udało się władzom ustalić.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

93.000 kg. łomu metalowego na F. O. N.

W Krakowie przystąpiono do energicznej zbiórki łomu metalowego na F. O. N. przy żywym poparciu prasy krakowskiej. Zbiórka na początku dała przeszło 93.000 kilogramów łomu.

Ambulatorium neurologiczne

Przy Szpitalu Żydowskim w Krakowie zostaje z dniem 1 czerwca br. uruchomione ambulatorium dla chorób nerwowych (amb. neurologiczne) pod kierownictwem **Dr B. Bornsteina.** Ordynacja: godz. 11-ta do 13-tej, codziennie z wyjątkiem sobót.

Ruch kołowy na Bielany

W sprawie dojazdu na Bielany w czasie Zielonych Świąt, t. j. w dniach 28, 29 maja 1939 Starostwo Grodzkie w Krakowie zarządza:

1) Ruch kołowy z miasta Krakowa do Bielan ulicą T. Kościuszki odbywać się będzie przez ul. Król. Jadwigi i Wolską (Wola Justowska).

2) W stronę Przegorzał przez ul. św. Bronisławy, Pod Przepust, ul. Jacka Malczewskiego.

3) Na ul. ks. J. Poniatowskiego na odcinku od ul. św. Bronisławy do ul. Jacka Malczewskiego wprowadza się ruch kołowy jednokierunkowy z kierunkiem od Przegorzał do miasta Krakowa.

——oo——

— **DZIŚ W KRAKOWIE: MŁODE WIZO:** 3.30 pop. plenarne zebranie z udz. p. mgr Hochmanowej. — **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“:** 4 pop. posiedzenie informacyjne koła Anglistów z ref. kol. J. Drengera. — **„JEHUDA“:** 4.30 popoł. plenarne zebranie z ref. A. Spiry n. t. „Żydowska muzyka narodowa“ — z ilustr. muz. **„BNEJ-SYJON“** (Sarego 5), 3.30 pop. ref. mgr. S. Scharfa n. t.: „Z dziejów demokracji“. **WIZO:** 11 przedpoł. mesiba z p. Szmulewiczową.

— **KOMITET RODZICIELSKI** przy Gimnazjum im. Dra Hilfsteina zawiadamia, że wpisy na kolonię młodzieży szkolnej w Zawoi przyjmuje codziennie przy ul. Brzozowej 5 między 12.30 a 14-tą.

— **STOW. BNEJ SYJON** organizuje w dniach 28 i 29 bm. dwudniową wycieczkę do Krzeszowic i Czerny. Zgłoszenia i informacji udziela sekretariat org. w lokalu przy ul. Sarego 5 dziś między 10—12 i 3—7 popoł.

— **Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE.** We środę 31 bm. o godz. 19.30 w kokalu klubowym Rynek gł. 14/III p. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Porządek dzienny: wybór prezesa.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami, na południu miejscami deszcze. Temperatura od 15 do 20 st. Słabe wiatry północno-wschodnie.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TETRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych sztuka E. Scribe'a i E. Legouve'a „Adrianna Lecouvreur“, która powtórzona będzie w poniedziałek wieczorem. Jutro popołudniu godz. 3.30 „Zaczarowane koło“ L. Rydla wieczorem po cenach zniżonych komedia M. Laszko „W perfumerii. W poniedziałek popołudniu komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“.

— PREMIERA „DZWONNIK Z NOTRE-DAME“. Wczorajsza premiera w teatrze żydowskim, arcydzieła Wiktora Hugo „Dzwonnik z Notre-Dame“, w wykonaniu świetnego zespołu Warszawskiego Żydowskiego Teatru Artystycznego (Wikt) p. k. Zygmunta Turkowa, odniosła zasłużony sukces. Licznie zebrana publiczność zgotowała serdeczną owację wykonawcom z mistrzem Zygmuntem Turkowem na czele. „Dzwonnik z Notre-Dame“ jest nowym śmiałym wyczynem „Wiktu“, które wprowadza publiczność w zupełnie nowe środowisko, czasokres i krąg zainteresowań. Na barwnym tle średniowiecznego karnawału rozgrywa się widowisko o wielkim rozmachu. Całość jest oddana w pięknych ramach dekoracyjnych, projektu Fryca Kleinmana i okraszona ciekawą ilustracją muzyczną i obrazami plastyczno-choreograficznymi. „Dzwonnik z Notre Dame“ niewątpliwie zainteresuje wszystkie koła naszej publiczności. Dziś z 2 przedstawienia „Dzwonnika“ — godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.

— BALET JAWAJSKI WYSTĄPI W KRAKOWIE. W Domu Żołnierza w Krakowie wystąpi w dniach 31 bm. i 1 czerwca słynny 30-osobowy balet hawajski „Devi Dja“, złożony z egzotycznych artystów i artystek tancerzy i śpiewaków z wysp Jawy, Borneo, Sumatry i Bali. W programie tańce religijne obrzędowe, zwyczajowe i ludowe.

— WYSTAWA DARÓW NA F. O. N. W niedzielę 28 b. m. odbędzie się otwarcie wystawy obrazów Członków Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy. Dochód ze sprzedanych obrazów *w całości* przeznaczony jest na F. O. N.

Otwarcie nastąpi o godz. 11 przedp. w salach Tow. Żyd. Teatru Stolarska 9.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Adrianna Lecouvreur“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz. „Dzwonnik z Notre Dame“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

„ADRIA“: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pichelski i Zelwerowicz).
APOLLO: „Panna Ewa“ (Claudette Colbert).
ATLANTIC: „Miasteczko Bełz“ (Moise Ojszer) i „Biały motyl“ (Sonia Henie).
LOPP: „Florian“ i „Wesoło żyjemy“.
PROMIEŃ: „Tajemnice Morza Czerwonego“ (Harry Baur) i „Na drapaczu chmur“.
SCALA: „Wstań i walcz“ (Wallace Beery).
SZTUKA: „Porzucona“ (Barbara Stanwyck, Herbert Marschall).
„ŚWIT“: „Ukochany“ (Charles Boyer, Irena Dunne).
UCIECHA: „Patrol na pustyni“ i „Zakochani wrogowie“.
WANDA: „Podwójne wesele“ (Myrna Loy) i „Brat diabla“ (Flip i Flap).

Turcja żywi nieufność do Rzeszy

Stambuł, 26. 5. PAT. Pismo istanbulskie „Son Posta“ twierdzi, że większość pism tureckich zmieniła ton wobec Niemiec i polityki „osi“. Tłomaczy się to tym, że Turcja żywi nieufność w stosunku do Rzeszy, a to z powodu okupacji przez Włochy Albanii, oraz ze względu na niemieckie ultimatum gospodarcze pod adresem Rumunii. Rzecz jasna, że narody bałkańskie nie mogą pogodzić się z myślą zainstalowania się obcego państwa na terytorium półwyspu Bałkańskiego. Z drugiej strony postępowanie Niemiec wobec Rumunii wskazuje na to, że Niemcy uważają za teren swej ekspanzji Bałkany.

Stambuł, 26. 5. PAT. Prasa turecka zajmuje w dalszym ciągu stanowisko przychylne dla Polski. Znany publicysta turecki i deputowany Hussein Dżahid Jalczyn pisze w „Yeni Sabah“, że „ani Gdańsk ani „korytarz“ nie stanowią dla narodu niemieckiego kwestii żywotnej, natomiast dla Polski zagadnienie Gdańska posiada wielkie znaczenie“.

Bagdad, 26. 5. (t). Rząd Iraku zawarł nową umowę finansową z kompanią eksploatującą złoża naftowe. Układ ten przewiduje wpłatę zaliczki w sumie 3 milionów złotych funtów szterlingów na wykończenie linii kolejowej Mossul—Baldi.

Zdrojowiska

KRYNICA. W bardzo eleganckim pensjonacie do wynajęcia dwa dwuosobowe pokoje na I p. od zaraz bez utrzymania Zgłoszenia Krynica Skr. poczt. 63. 3036g

KRYNICA. — Pensjonat „ZALESIE", tel. 364, pod zarządem Waldingerów poleca się PT. Gościom. 2973k

KRYNICA. — Komfortowy pensjonat „HEL" centrum nadal pod zarządem Glassów 2939k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię. — BRANDOWA. 2940k

KRYNICA, PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów. Tel. 24, naprzeciw Nowych Łazienek, znana wykwintna kuchnia, dietetyczna, ceny konkurencyjnie niskie, poleca się P. T. Gościom. 2815k

KRYNICA „MARIA — MAŁGORZATA" — poleca pokoje pełnokomfortowe, kuchnia rytualna, zarząd LICHTINGEROWEJ, telefon 121. 2819k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PRIMAVERA" pod zarządem Ziuty Malewowej i S. Schora — telefon 271 poleca pokoje słoneczne z bieżącą ciepłą, zimną wodą, — centralnym ogrzewaniem. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna. Honorujemy karnety towarzystw turystycznych. 3277k

RABKA. Pensj. „SOKÓŁ" w centrum, telefon 276, już otwarty. Poleca piękne pokoje werandami, wykwintnym rytualnym utrzymaniem Ceny niskie. Zarząd: Grubnerowej. 2803g

RABKA, pensjonat Beck — willa „PORĘBIANKA" — otwarty cały rok. Tel. 259. Pełny komfort. 2838g

RABKA. Pensjonat „PORANEK", blisko łazienek otwarty. Piękne pokoje — wykwintny wikt, tanio. Zarząd Schorowa. 2848g

RABKA. Willa „WIOSNA" pensjonat M. FOLKMANOWEJ, przyjmuje starszych, także młodzież pod fachową opiekę. Pokoje słoneczne, taras, balkony, łazienka, — duży ogród, kuchnia wykwintna, ceny niskie. 3014g

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA" — Tel. 126, poleca słoneczne pokoje, kuchnia rytualna. Geldzahler Vogelsinger. 2964k

RABKA pensjonat „PROMIEN" — pod zarządem Scherer-Rebenowej, od 5/V. do 20/VI TANIE RYCZAŁTY 14-TODNIOWE. Pierwszorzędne utrzymanie. POBYT 2 TYGODNIOWY ZŁ 75.— (wraz z podróżą z Krakowa do Rabki i z powrotem). Telefon Nr 146. 2649k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ — JEDYNACZKA — tel. 278, poleca słoneczne pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od zł 5.— (Pensjonat „Janina" nie jest więcej pod naszym zarządem). 3012k

RABKA. „STANISŁAWA" pensjonat Heleny Mifelewowej będzie z dniem 4-go czerwca otwarty. 3084g

RABKA. PIERWSZORZĘDNY, PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „ADRIA" Telefon 193. Zarząd Brandstädterów. 3273k

RABKA. PEŁNOKOMFORTOWY pensjonat „ANNA" przy łazienkach. Telefon 263 Zarząd BORGENICHTOWEJ ze Szczyrku. 2704k

RABKA. — Pensjonat dla dzieci, młodzieży „Swoboda" tel. 376. Rodzice dbający o zdrowie dzieci powierzają Je tylko troskliwej opiece Heleny Baumgarten-Sterenzysowej. 3000k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" I kategorii. Telefon 326. Zarząd: Hochmannowie. Strasserowa 2908k

RABKA. Znany pensjonat „KEH" (naprzeciw Parku) po gruntownym remoncie otwarty. Telefon 384. Zarząd SPIROWIE. 3030g

RABKA. Komfortowy pensjonat „JANINA" otwarty po gruntownym remoncie pod zarządem TUCHFELDÓW. Ogród, polana, las. Przyjmuje się DZIECI pod specjalną opiekę. 3317k

RABKA. Pensjonat „LUBICZ", Nowy Świat, tel. 361 poleca słoneczne pokoje balkonowe, piękny ogród. wykwintna kuchnia. — Zarząd Ella Loewenstein. 5958f

RABKA. Komfortowy pensjonat rytualny „ZOFIA", tel. 381 poleca po zniżonych cenach pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Zarząd Siebenbergowa i Szentalowa. 3319k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „UCIECHA" — poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. — Kuchnia ściśle rytualna. Ceny konkurencyjne. — Zarząd: KÜNSTLICHOWIE. Tel. 375 3224k

RABKA. Dzieci, młodzież do pełnokomfortowej willi „KRYNICA". Zarząd: Dr MED. SABA BLUMENSTOCK-KAHANOWA, DORA BLUMENSTOCK kierowniczka przedszkola. — Zgłoszenia: Kraków, Miodowa 17/2 3—5. 3066g

ZAKOPANE, SIENKIEWICZÓWKA ZAMOJSKIEGO POD ZARZĄDEM MARKOWIECKIEJ. — Po gruntownym remoncie otwarcie z dniem 24 maja poleca pokoje nowocześnie umeblowane, kuchnia wykwintna. — Ceny niskie. 2826g

PEŁNOKOMFORTOWY — pensj. „WOŁODYJÓWKA", tel. 1474, po gruntownym remoncie poleca pokoje z utrzymaniem po cenach niskich. Duży ogród. Kuchnia wykwintna. Zarząd Stambergerów. 3221g

NINIEJSZYM zawiadamiam P. T. Gości, iż z dniem 15 maja br. prowadzę wyłącznie PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „NAŁĘCZ". Droga do Białego. Polecam piękne, słoneczne pokoje z werandą i tarasami. Las około 2000 m. — Telefon 16-91. CENY NISKIE. Znana KUCHNIA WYKWINTNA. Na ŻĄDANIE DIETETYCZNA. Zarząd L. GUMPLOWICZ-SALAMONOWA. 3027g

ZAKOPANE — „OPIEKA" Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. Willa Heńka Droga do Białego. Otwarcie 15 czerwca. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 22, telefon 172-11. 3255k

ZAKOPANE. — Pensjonat „MASKOTTE" tel. 1981 poleca pokoje komfortowe. — Ceny przystępne. Również przyjmie kolonię do pensjonatu „Lalka" Szmulewiczowa. 2998k

ZAKOPANE — UCIECHA. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Duży ogród. tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchter, Kremerowska 3, tel 189-82. Genia Leuchter. Zakopane, Uciecha, tel. 13-37. 3131k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM" Idy Borzykowskiej, Leonji Krautówny. Tel. 1300 poleca pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia wyborowa, na żądanie dietetyczna. 3246k

ZAKOPANE. Wojny nie będzie! Jedziemy na wywczasy! Najprzyjemniej każdy spędzi czas w komfortowym pensjonacie „HALKA" ul. Zamojskiego. Ceny w maju i czerwcu zniżone. Zarząd: Mgr D. Halpern. 3292k

ZAKOPANE. Pensjonat pod „SZAROTKAMI", — telefon 18-50, droga do BIAŁEGO, poleca pokoje komfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą. KUCHNIA RYTUALNA. Zarząd: Ch. ZIEGER. 3153k

ZAKOPANE. PENSJONAT „PRZYSTAŃ" KAT. I. — TEL. 1273. PRZYMUJEMY ZAMÓWIENIA NA ZIELONE ŚWIĘTA I SEZON LETNI. WEINDLINGOWIE. 3314k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „TYTAN", z wykwintną kuchnią rytualną, — pięknie położony, prowadzony pod własnym zarządem (dotychczas prowadziliśmy „Irusię"). Bajtnerowie. Tel. 19-49. 3270k

SZCZYRK. Pensjonat pełnokomfort „ŚLĄZACZKA", kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd Panzerówna. 2789g

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze" poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie.

SZCZYRK — „WILLA W PARKU" — pod zarządem Weissowej i Salesowej poleca po gruntownym remoncie pokoje duże, słoneczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Ceny po czerwiec zniżone. Kolonie i wycieczki korzystają ze specjalnej zniżki. 3038g

SZCZYRK. — WILLA „CIESZYNIANKA" Fleissigowej. Po gruntownym remoncie poleca pokoje duże i słoneczne. Pensjonat cieszy się od lat wielkim powodzeniem. Piękna malownicza okolica. Willa posiada obszerny ogród i oświetlenie elektryczne Pierwszorzędne utrzymanie Na maj i czerwiec ceny zniżone. Kuchnia ściśle rytualna. Kolonie i wycieczki korzystają z specjalnej zniżki. 3095k

SZCZYRK — pensjonat „BAJKA" pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Telefon Nr 21. 2816k

HOTEL - KURACYJNY — USTROŃ. Słynna z dobroci kuchnia. Pokoje z utrzymaniem lub bez. Koncerty i dancingi NA WOLNYM POWIETRZU. KURACJE RYCZAŁTOWE. 3222k

USTROŃ — „TRZY RÓŻE" Telefon 41 poleca pełnokomfortowe słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny na maj i czerwiec niskie: na nadchodzące święta upraszamy P. T. Gości o wcześniejsze zgłoszenia. 2943k

ZAWOJA. Zawiadamiam P. T. Gości, iż przeniosłam mój pensjonat z willi „Podhalanka" do komfortowej, pięknie położonej willi „ŚWIĘTOJANKA". Pokoje słoneczne z werandami. — Światło elektryczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd: B. SOLENDEROWA. 2829g

ZAWOJA. — Pensjonat „STANISŁAWA" poleca pokoje słoneczne z werandami z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Łokietka 18 m. 5. 3094g

MUSZYNA ZDRÓJ. pełnokomfortowy pensjonat „KRZEMIENIÓWKA", ul. Ogrodowa, zarząd Schwarzów z Krynicy, już czynny. 3139k

MUSZYNA. — Komfortowy Pensjonat „Widoczna", pięknie położony, blisko łazienek. Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, słoneczne z balkonami. Informacje: Zarząd Pensjonatu. 3023k

MUSZYNA. Komfortowy pensjonat „ZOSIA", centrum, przyjmuje wcześniejsze zgłoszenia. 3313k

KOWANIEC. Rubinstein - Marguliesowa prowadzi jak corocznie Pensjonat „Leśna Polana" dla młodzieży dorosłych. Zgłoszenia od 1 do 15 czerwca. Kraków, Dietla 62, telef. 103-91. 3272k

WYKWALIFIKOWANA — dobrej prezencji siła przyjmie posadę kierowniczki pensjonatu. — Zgłoszenia: Krynica, skrytka 97. 3312k

HALLO! Chcesz przyjemnie spędzić urlop, przyjedź do Kowańca do „Krakowianki" Dzieci pod fachową opieką. Pensjonat otwarty od 1 czerwca. W czerwcu ceny zniżone. Zgłoszenia: Weintraub, Kraków, Miodowa 51 m. 4. 3048g

MORSZYN-ZDRÓJ, wille „Mühlrad" i „Łodzianka" pod zarządem właścicieli, polecają — jak w poprzednich latach — komfortowo urządzone, odnowione pokoje. Woda bieżąca zimna i ciepła. Specjalny taras do leżakowania. Łazienka. Sala dancingowa. Doborowe towarzystwo. Kuchnia rytualna pod fachowym kierownictwem. Obsługa solidna, pierwszorzędna. Telefon 37. 3257k



Matrymonialne

PRZYSTOJNA, stałe stanowisko państwowe, — pensja 250, posażna z braku znajomości pozna pana dobrego charakteru, stanowiskiem, możliwością pracy w większym mieście lub sytuowanego, wiek 38—48. — Listy nieanonimowe Adm. „Nowego Dziennika" pod „5788" 3037g

SZADCHEN, dyskretny, zleceniami inteligentnych panów na stanowisku, poszukuje młodych pań zamożnych domów. Zgłoszenia pisemnie dołączonym znaczkiem. A. G. Kraków, Wielopole 3 m. 5. 3020g

KAWALER, lat 40, wykształcony, przystojny, solidny, na stanowisku w większym mieście b. Kongresówki, poznałby w celu matrymonialnym panią majętną, przystojną, inteligentną, ewent. wstąpiłby do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia nieanonimowe Adm. „Nowego Dziennika" pod „3315". 3315k

INTELIGENTNA urzędniczka, mająca kilka tysięcy zł, oraz piękną wyprawę, — pozna kulturalnego pana, w celu matrymonialnym, może być emigrant. — Oferty „Wrzos", Kraków, Skrytka pocztowa 253. 3305k

Lokale

POKÓJ ładny umeblowany, osobne wejście wprost od gospodarza. Helclów 7/II. 3079g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Wrzesińska 5/6. 3018g

PIĘKNY, jasny, frontowy pokój dla dwóch panów do wynajęcia. Dietla 105/3. 3017g

PRZYJMĘ pana (panią) na wspólne mieszkanie: Zyblikiewicza 15/1. 3033g

KOMFORTOWY pokój do wynajęcia. Wrzesińska 11 m. 16. 3086g

LOKAL sklepowy przy ul. Kościuszki 50 — wolny. — Czynsz 65. Wiadomość: Cukiernia tamże lub tel. 106-76. 3228k

MIESZKANIE komfortowe, 4 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie. Karmelicka 16 — wolne. 3304k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, telefon, wykwintne utrzymanie — wolny, ul. Jabłonowskich 3/4. 3297k

POKÓJ pełnokomfortowy z utrzymaniem lub częściowym od 1 czerwca do wynajęcia. Starowiślna 84/6. 3102g

DUŻY pokój frontowy I p. 2-om panom wynajmie. — Sebastiana 18/4. 3105g

DO wynajęcia pokój jedno ewent. dwuosobowy wytwor nie urządzony, nowy dom, winda — tylko dobrze sytuowanym. Tel. 128-84. 3395k

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, telefon — do wynajęcia. Tel. 120-41. 3296k

POKÓJ umeblowany — wynajmę panu, telefon, łazienka, Kraków, Basztowa 18/4. 3300k

POKÓJ superkomfortowy, sytuowanemu, bez utrzymania, zaraz odnajmę. Telefon 158-69. 3301k

POKÓJ oddzielny, pełnokomfortowy, dwuosobowy, wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 3302k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, użycie telefonu i łazienki dla pana na stanowisku. Zgłoszenia: godz. 1—4 tel. 170-63. 3303k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZASTĘPSTWA POSZUKUJE

na województwo wschodnie (Wilno) branża obojętna, referencje pierwszorzędne, ewentualnie zabezpieczenie, odpowiedzi do Administracji N. Dz. pod „5916".

Wolne posady

DENTYSTYCZNY Zakład poszukuje praktykantki (a) z dobrego domu. Wiadomość tel. 18-213. 8022g

POSZUKUJĘ dobrego, szybkiego robotnika krawieckiego na duże sztuki. Zgłoszenia Bocheńska 3. 8095g

ZDOLNA ekspedientka i pedicurzystka-ta zostaną zaraz przyjęci. Delka, Szewska 17. 3091g

DENTYSTYCZNY technik może być uchodźca zupełnie samodzielny w operatywie i technice na zastępstwo lub stałą posadę poszukiwany. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „5900". 8077g

WYŁĄCZNĄ sprzedaż patentowanych maszyn do ugniatania twardego ciasta oddam poważnej firmie. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „5917" 8088g

BUCHALTER - bilansista,— dobry organizator, poszukiwany przez przedsiębiorstwo przemysłowe z liczną klientelą w dużym mieście. Tylko pierwszorzędne siły zechcą nadesłać oferty z życiorysem sub „Szef Buchalterii" do Biura Ogłoszeń „Larum", W-wa, Królewska 1. 3316k

KORESPONDENTKA-stenotypistka polsko-niemiecka, obeznana z buchalterią i kasą, wybitnie zdolna, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Angielskie" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8268k

DENTYSTA uprawniony, — pierwszorzędne kwalifikacje poszukuje zastępstwa letniego w miejscu klimatycznym. Zgłoszenia Adm „Nowego Dziennika" pod „Odontolog — 5927". 3092g

ASYSTENTKA farmacji, — rutynowana — z praktyką wielkomiejską poszukuje posady w Krakowie. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „5036". 5852g

PRZYJMUJĘ pielęgniarstwo chorych (Niemka). Telefon 149-52, godz. 9-11. 8306k

INTELIGENTNA wychowawczyni, kilkuletnia praktyka, niemiecki, hebrajski — szuka posady. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „5893". 3073g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 8007g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 2479g

ANGIELSKIEGO sposobem KONWERSACYJNYM, — Schachter — Zyblikiewicza 11A m. 6. od 3—5. 2519g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 3032g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza specjalistka **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** w nowym lokalu **GOŁĘBIA 2** m. 8, Tel. 109-97, opłata minimalna. 8311k

NAUCZYCIEL hebrajskiego, uchodźca udziela korepetycyji, tnachu תנ״ך dla początkujących i dla zaawansowanych. Łaskawe zgłoszenia S. Horn u Blum Kraków, Kalwaryjska Nr 21/13.

ANGIELSKIEGO początków konwersacji udzielam. Warunki przystępne. Telef. 117-57. Godz. 2—4. 3057g

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 2779k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

PŁASZCZYKI, Wyprawki niemowlęce, konfekcja dziecięca **NAJTANIEJ** Obständer, Rynek 11. 2057k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1967k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 2782k

KOSTIUMY kąpielowe, pulowery letnie, poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8. 2813k

KASY dwie pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Legionów 16/9. 8106g

PENSJONATOM I HOTELOM dostarcza kołdry watowe i puchowe Wytwórnia Scharf, Kraków, Grodzka 62 8186k

PIEGI usuwa radykalnie nowoczesny krem **DAFNE. MLECZKO** odżywcze **DAFNE** idealnie oczyszcza, wzmacnia, udelikatnia, odmładza skórę. Tylko Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, — Plac Nowy. 8274k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie — poleca „MASZYNODOM" — Kraków, Zwierzyniecka 4. 2776k

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków — Podgórze, Kingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE i pokoje dziecięce, nowoczesne, — szlafliakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" — Rynek Gł. 12 podwórze. 1155k

SKŁAD ŻELAZA M. Lewkowicz i Ska, Kraków, obecnie **STAROWIŚLNA 30** (dawniej Dietla 115) dostarcza po cenach konkurencyjnych żelazo ślusarskie betonowe, dźwigary, blachy i bednarkę. 2827k

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU WSTĘPNEGO

do klasy I i klas wyższych

Pryw. Gimnazjum Koed. Tow. Żyd. Szkoły Społecznej

Kraków, RYNEK GŁ. 17 I p. Tel. 201-24

przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum **codziennie** z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 9 — 13. 3294k

BIEGŁA maszynistka poszukuje posady biurowej lub u adwokata. Zgłoszenia „Skromne werunki", Kraków, skrytka 64. 3271k

MIESZKANIE trzypokojowe pełnokomfortowe przy Grabowskiego Bocznej do wynajęcia. — Wiadomość: telefon 188-81. 3269k

TECHNICZKA dentystyczna 15 lat w zawodzie — pracuje samodzielnie w operatywie i technice poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „5922" 3090g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 2682g

POSZUKUJĘ posady jako płatnicza w zawodzie kelnerskim na wyjazd lub w Krakowie. Wiadomość: Kraków-Podgórze, św. Kingi 3 m. 2. 3099g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 2682g

DR PRAW, emerytowany, wyższy urzędnik państwowy, rutynowany w sprawach podatkowych, administracji — poszukuje odpowiedniego zajęcia względnie administracji domu. Zgłoszenia pod „Prawnik" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3299k

FRANCUSKIEGO po studiach we Francji udzielam. Zyblikiewicza 5/27 1—4. 8103g

HEBRAJSKIEGO i niemieckiego wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec — **SCHÄCHTER, DIETLA 49**, m. 21. 3101g

BROKATY BATYSTY ATŁASY

PRZYBORY GORSETOWE „BROKAT" Grodzka 33

INTERNAT — oddzielny chłopców, oddzielny dziewcząt, przy Żydowskim Gimnazjum, Liceum humanistycznym, Szkole Powszechnej, Mława. Kuchnia rytualna. Opieka pedagogiczna, lekarska. Informacje: Gimnazjum Żydowskie, — Mława. 3244k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS", — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 2263k

Interesy handlowe

ADWOKACKA kancelaria dobrze prosperująca, Kraków, poszukuje spólnika. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „5945". 3100g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

Sprzedaż

JUŻ ZA zł 4.— można dostać luksusowe album płócienne, wielkość 25x35 w **WYTWÓRNI ALBUMÓW AMATORSKICH S. RAUCHERA**, Kraków Krakowska 21. 3104g

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK — proszek oryginalny. — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 1416k

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. **TKALNIA** Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 2432g

LODOWNIE „FRIDDOR" przodują systemem, wykonaniem. Prospekt bezpłatnie. „Thermia" Kraków, — Prądnicka 20. Tel. 200-60. 3262k

KILIMY artystyczne i narzuty **GRONEROWA**, Kraków, Dunajewskiego 6. 2783k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz **NAJTANIEJ** — tapicer — Węglowa 3. 8155k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

NA WYJAZD, PŁASZCZE ubranka alpagowe, lniane, Sukienki i jopki poleca — **MODA DZIECIĘCA**, Kraków, Rynek gł. 17 w podwórcu. **CENY NISKIE**. — Wielki **WYBÓR**. 2962k

NAROŻNIK NOWY TRZECHPIĘTROWY KOMFORTOWY, sklepy, **36 UBIKACJI** (okolica Parku) — **DOCHÓD 14.700**.— Begeka 9.000.— dopłata **150.000**.— **DOM NOWY CZTEROPIĘTROWY**, — komfortowy — **DZIELNICA HANDLOWA** Krakowa, 34 ubikacje, **DOCHÓD 16.650**.— Begeka 10.000 dopłata **120.000**.— sprzeda **GOLDSTEIN**, Kraków, Karmelicka 8, tel. 221-26. 8310k

Lokale

LOKAL sklepowy do wynajęcia od zaraz. Starowiślna 83. Wiadomość u dozorcy 3000g

DO WYNAJĘCIA dom, okolica podgórska, blisko rzeki i stacji kolejowej na kolonię lub dla rodziny od zaraz. Zgłoszenia: Berhang Tymbark Nr 2475. 3061g

PIĘKNY POKÓJ komfortowy dla inteligentnego pana na stanowisku do wynajęcia. Bonerowska 2/4. 3067g

3 POKOJE, kuchnia, I-sze piętro do wynajęcia. Zamenhofa 13. 3075g

UMEBLOWANY pokój i kuchnia, łazienka do wynajęcia. Rzeszowska 7 m. 10. 3085g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój 1—2 osobowy elegancko umeblowany, wykwintne utrzymanie. Wiadomość: telefon 136-81, 154-80. 8282k

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.